

POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)

SSN Waldemar Płóciennik

SSN Barbara Skoczowska (sprawozdawca)

Protokolant Kamila Zacharz

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej P. K.,

w sprawie **R. J.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k., art. 189 § 2 k.k., art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 czerwca 2026 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 31 października 2024 r., sygn. akt II AKa 392/23,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 września 2022 r., sygn. akt VI K 140/19,

1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

Waldemar Płóciennik

Michał Laskowski

Barbara Skoczowska

UZASADNIENIE

W dniu 25 września 2019 r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Krakowie akt oskarżenia sporządzony przez prokuratora [...] Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury

Krajowej, którym R. J. został oskarżony o popełnienie zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. i art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Krakowie, po rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 14 września 2022 r., w sprawie o sygn. VI K 140/19:

„orzekając w ramach czynu opisanego w akcie oskarżenia, uznał oskarżonego R. J. za winnego tego, że w nieustalonym dniu w okresie od dnia 12 listopada 1998 r. do dnia 14 stycznia 1999 r. w K. działając z mieszanej motywacji wynikającej z zaburzeń preferencji seksualnych o typie złożonym o cechach sadystycznych i fetyszystycznych z elementami nekrosadyzmu, fetyszyzmu nekrofilnego, zasługującej na szczególne potępienie, pozbawił życia K.1 Z. (pisownia oryginalna), po czym dokonał zdjęcia znacznej powierzchni powłok ciała pokrzywdzonej, w tym gruczołów piersiowych i wycięcia brodawek oraz wypreparował intymne części ciała, a następnie w celu ukrycia zbrodni dokonał rozkawałkowania zwłok pokrzywdzonej poprzez odcięcie powłok tułowia, oddzielenie głowy, kończyn górnych i dolnych oraz pośladków, czym zbezczeszczył zwłoki ludzkie, a następnie wyrzucił 2 odcięte pośladki i prawą kończynę dolną do W., a skórę tułowia wraz z puklem włosów do komory napędu strugowodnego pchacza Ł. zacumowanego w pobliżu prawego nadbrzeża W.”,

tj. popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności (pkt I wyroku), zaliczając R. J. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 4 października 2017 r. do dnia 14 września 2022 r. (pkt II wyroku). Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa (pkt III wyroku).

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami prokuratora oraz obrońców oskarżonego R. J..

Prokurator zaskarżył go w punkcie I oraz III na niekorzyść oskarżonego R. J. zarzucając:

1. co do punktu I - obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu R. J. przez pominięcie zastosowania art. 189 § 1 k.k., art. 262 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k.,
2. co do punktu III - obrazę przepisów postępowania tj. art. 425 § 2 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych.

Podnosząc takie zarzuty, szczegółowo opisane w apelacji, prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 września 2022 r. sygn. akt VI K 140/19, a to:

1. w punkcie I wyroku przez przyjęcie, że przypisany R. J. czyn stanowi przestępstwo z art. 189 § 1 k.k. i art. 148 § 1 k.k. i art. 262 § 1 k.k. i art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 18.04.2010 r.) i w pozostałym zakresie utrzymanie w mocy rozstrzygnięcia o karze,
2. w punkcie III wyroku przez zasądzenie od R. J. obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłat i wydatków do wysokości w łącznej kwocie 177.605,90 złotych.

Obrońcy oskarżonego, w apelacji z dnia 17 października 2023 r., zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 września 2022 r., sygn. akt VI K 140/19, w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając rażące naruszenie wielu przepisów postępowania karnego, w tym wystąpienie w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej; zarzuty zostały sformułowane i opisane w 17 punktach. Mając to na uwadze, wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego R. J. od przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu ewentualnie;
2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

W apelacji z dnia 30 października 2023 r. obrona w całości podtrzymała wszystkie zarzuty, wnioski oraz uzasadnienie apelacji złożonej w dniu 17

października 2023 r., a także w części niejawnej tej apelacji sporządzonej w dniu 10 października 2023 r. i dodatkowo na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k., zarzuciła;

„naruszenie prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k. poprzez jego wadliwe zastosowanie w sytuacji, gdy przypisany oskarżonemu czyn nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. albowiem brak jest w opisie przypisanego w punkcie I zaskarżonego wyroku czynu nie tylko koniecznej dla przypisania czynu z art. 148 § 1 k.k. umyślności działania oskarżonego, ale także, w konsekwencji zamiaru, w jakim rzekomo miał działać oskarżony <pozbawiając życia> pokrzywdzoną K.1 Z.”.

Zdaniem obrońców, czyn przypisany oskarżonemu w pkt I zaskarżonego wyroku wyczerpuje - co najwyżej - znamiona czynu zabronionego z art. 155 k.k. a poprawienie kwalifikacji prawnej w tym zakresie wymusza treść art. 455 k.p.k.

Podnosząc taki zarzut obrońcy wniesli o:

1. „zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego a to z uwagi na zarzuty apelacyjne kwestionujące sprawstwo i winę oskarżonego R. J. a ewentualnie:
2. w przypadku uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji - przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie jako sądu właściwego rzeczowo z uwagi na zarzut podniesiony w niniejszej apelacji”.

Po rozpoznaniu apelacji stron, Sąd Apelacyjny w Krakowie, w wyroku z dnia 31 października 2024 r., sygn. akt II AKa 392/23 stwierdził, że:

1. „na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uniewinnia oskarżonego R. J. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu;
2. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. stwierdza, że wydatki za postępowanie przed Sądem pierwszej i drugiej instancji ponosi Skarb Państwa”.

Kasację od tego wyroku Sądu odwoławczego wniósł prokurator Prokuratury Krajowej, który zaskarżył go w całości na niekorzyść R. J., podnosząc łącznie 23 zarzuty sformułowane na 101 stronach, w tym wystąpienia w sprawie szeregu bezzwzględnych przyczyn odwoławczych oraz rażących i mających istotny wpływ na treść orzeczenia naruszeń przepisów prawa procesowego. W konkluzji prokurator

wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 października 2024 r. (błędnie wskazano sygn. akt II AKa 115/24, zamiast II AKa 392/23) i przekazanie sprawy innemu Sądowi Apelacyjnemu – z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości- do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca R. J., adw. Ł. C. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej w dniu 25 czerwca 2026 r. strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja prokuratora wniesiona na niekorzyść R. J. jest oczywiście bezzasadna.

Uzasadnienie orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie należy rozpocząć od stwierdzenia, że kasacja stanowi nadzwyczajny środek zaskarżenia, który jedynie uzupełnia system dwuinstancyjnej kontroli sądowej (zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023, s. 585). Taki model polskiego postępowania kasacyjnego ściśle wiąże się z podstawami kasacyjnymi. Kasacja może być bowiem wniesiona jedynie w przypadku wystąpienia uchybienia wymienionego w art. 439 k.p.k. albo w przypadku innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Nie może zatem budzić wątpliwości to, że przedmiotem postępowania kasacyjnego nie może być kwestia ewentualnych błędów w ustaleniach faktycznych. Sąd Najwyższy nie ma w postępowaniu kasacyjnym kompetencji do dokonania ponownej oceny dowodów. Oznacza to, że kontroli w ramach postępowania zainicjowanego kasacją podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania.

Ponadto należy odnotować, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym - tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.). Z powyższego przepisu należy interpretować nie tylko normę, w myśl której Sąd Najwyższy nie powinien badać materiału dowodowego pod kątem jego kompletności (zob. np.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2025 r., IV KK 77/25). Chodzi także o to, że Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym nie może sam kreować i rozpoznawać zarzutów w kasacji w ogóle nie sformułowanych, tak jak i nie może uzupełniać zarzutów w niej podniesionych o zaszłości w nich niedostrzeżone, jakkolwiek nawet mogące być przesłanką uznania ich trafności. To skarżący ma wykazać, na czym polegają uchybienia, a ponadto, że są rażące (a więc jednoznaczne, poważne, rzucające się w oczy), i że mogą mieć „istotny” (więc nie jakikolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2024 r., V KK 522/23). Obowiązkiem więc prokuratora było wskazanie, na czym polegają uchybienia z art. 439 k.p.k. albo inne podnoszone uchybienia procesowe, a następnie przedstawienie stosownej argumentacji wspierającej te twierdzenia. Skarżący tymczasem postawił 23 zarzuty na 101 stronach, a następnie uzasadniał je na kolejnych prawie 200 stronach, przy czym – co zostanie szczegółowo opisane w dalszej części uzasadnienia – znaczna część zarzutów w jednej części kasacji została opisana jako bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 k.p.k., a w drugiej części – jako rażące naruszenie przepisów postępowania. Dana okoliczność może natomiast stanowić albo bezwzględną, albo względną przyczynę odwoławczą; *tertium non datur*.

Należy ponadto przypomnieć, że o naruszeniu przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wówczas, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, albo uczyni to w sposób rażąco sprzeczny ze standardem kontroli odwoławczej, natomiast obraza art. 457 § 3 k.p.k. występuje wówczas, gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 2025 r., V KK 33/25). Niezrozumiałe jest zatem to, z jakiego powodu skarżący podnosił te zarzuty w przypadkach kwestionowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy, a także w tych przypadkach, w których okoliczność opisywana w zarzucie jednocześnie w innym miejscu była ujmowana jako bezwzględna przyczyna odwoławcza.

Dodać należy również, że zarzuty formułowane przez podmiot profesjonalny, jakim jest prokurator Prokuratury Krajowej, powinny być ujmowane syntetycznie

(czego zaprzeczeniem jest np. literalne powtórzenie treści zarzutu zmieniając tylko dane sędziego, którego udział w sprawie ma prowadzić do nienależytej obsady sądu – vide np. zarzut I. i II kasacji). Co jeszcze istotniejsze, zarzut powinien być należycie uzasadniony. Wprawdzie zgodnie z art. 118 § 1 k.p.k. znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia, ale w tym przypadku znaczenie to wyraża się w oświadczeniu, które realizuje wymóg podania, na czym polega zarzucone uchybienie (art. 526 § 1 k.p.k.), a więc zawartym właśnie w uzasadnieniu. Skorzystanie z możliwości, jakie stwarza powołany przepis, nie może wszelako prowadzić – zwłaszcza w sytuacji kasacji złożonej wyłącznie na niekorzyść – do „wyszukiwania” w treści uzasadnienia skargi kasacyjnej takiego uchybienia, które nie pozostaje w ścisłym, logiczno-prawnym, związku z treścią zarzutu (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., IV KK 69/10).

Oznacza to, że formalne podniesienie zarzutu nie może przenosić ciężaru dokonania kompleksowej kontroli wyroku Sądu odwoławczego na Sąd Najwyższy. Dla skuteczności zarzutu należy wyraźnie wykazać to, na czym dokładnie polega zdaniem skarżącego uchybienie, a następnie uzasadnić, że rzeczywiście okoliczność ta jest naruszeniem prawa (jak już wskazano, rażącym i istotnym dla rozstrzygnięcia). Miejscem na zrealizowanie obowiązku wynikającego z treści art. 526 § 1 k.p.k., tj. wskazanie, na czym polega uchybienie z zarzutu kasacji, jest uzasadnienie kasacji. Powinno on wyjaśniać, na czym in concreto polegało naruszenie prawa przez sąd, a także z czego wynika ocena, że naruszenie to miało charakter rażący, oraz na podstawie jakich przesłanek wyprowadzana jest możliwość istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2022 r., IV KK 370/22).

Zarzut kasacji nie może więc sprowadzać się do wskazania okoliczności, które kwestionuje skarżący. Zarzut nie może stanowić też prostej negacji rozstrzygnięcia lub oceny Sądu odwoławczego. Jeśli uzasadnienie zarzutu jest szczątkowe lub w ogóle brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia, skutkiem jest uznanie zarzutu za oczywiście bezzasadny (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2006 r., III KK 86/06).

Tymczasem, w wielu przypadkach autor kasacji w ogóle nie uzasadnił zarzutów kasacyjnych, podając jedynie szereg przepisów, które rzekomo miały być naruszone, a w rzeczywistości w ogóle nie były związane z opisywanym w zarzucie problemem. Należy wyraźnie zaznaczyć, że przyjęcie takiej konstrukcji zarzutów kasacyjnych, w znacznej części w ogóle nieuzasadnionych albo odnoszących się do merytorycznej oceny dowodów, co zostanie wykazane poniżej, doprowadziło do pozbawienia stron możliwości oceny zasadności wyroku Sądu odwoławczego przez Sąd Najwyższy.

Niezależnie od powyższego szczególną uwagę Sądu Najwyższego zwróciła forma, w jakiej została sformułowana kasacja. Nie tylko wystąpiły w niej liczne błędy językowe, ale też zastosowano nieczytelną numerację, co utrudniało prawidłowe odczytanie intencji skarżącego. W dalszej części uzasadnienia będzie ponadto wykazane, które sformułowania prokuratora były niedopuszczalne ze względu na insynuacyjny oraz manipulacyjny charakter.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów należy podkreślić, że w kasacji podniesiono szereg zarzutów dotyczących nienależytej obsady Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wskazując zarówno na zarzuty bezwzględnej przyczyny odwoławczej jak i naruszenia prawa procesowego, a to dotyczące nie tylko składu orzekającego, ale też sędziów wyłączonych od orzekania.

Zarzuty I, II, IV, XX, XXI, XXII

dot. SSA X. Y. oraz SSA X.1 Y.1.

Zarzuty opisane jako I, II, IV pkt 4, XX pkt 1a) i 1b), XXI i XXII dotyczą tej samej kwestii. W zarzutach I i II skarżący wskazał, że doszło do naruszenia przepisów: art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 433 § 1 *in fine* k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 448 k.p.k. w zw. z art. 456 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Uchybienie to miało wynikać z „wadliwej kontroli wyroku Sądu a quo polegającej na nienależytym rozpoznaniu zarzutów apelacji oraz błędnym zastosowaniu przepisów ustawy”, bowiem w wydaniu zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego brali udział: SSA X. Y. oraz SSA X.1 Y.1.

Zdaniem skarżącego obaj sędziowie podlegali wyłączeniu od rozpoznawania sprawy, bowiem brali udział w sprawie prowadzonej przez Sąd Apelacyjny w Krakowie o sygn. akt II S 10/23, w której stwierdzono przewlekłość postępowania karnego w sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym w Krakowie o sygn. akt VI K 140/19. Według skarżącego orzekanie następnie przez SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 jako członków składu Sądu odwoławczego w sprawie II AKa 392/23, tj. rozpoznanie apelacji od wyroku w sprawie VI K 140/19, stanowiło naruszenie zasady *nemo est iudex in causa sua*. Skarżący podał, że: „nie było możliwe, aby w tej sprawie [SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 – dop. SN] oceniając argumentację zarzutów apelacyjnych skierowanych przeciwko sporządzonemu pisemnemu uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w postępowaniu odwoławczym, nie dokonywali ponownej własnej oceny prawnoprocesowej swoich uprawnień i obowiązków jurysdykcyjnych”. Tym samym – zdaniem skarżącego – byli „osobiście zainteresowani” wynikiem postępowania w tej samej sprawie, „aby jego (ich) ukształtowane poglądy i motywacje związane z oceną zawodową znalazły odzwierciedlenie w wyroku Sądu *ad quem* w sprawie o sygn. II AKa 392/23”, co sprawiało, że ww. sędziowie mogli „odnieść – choćby wyłącznie – satysfakcję wewnętrzną ze swojej wcześniejszej pracy zawodowej, przez przyjemne uczucie i zadowolenie związane z tym, że już na etapie wyrokowania Sądu I instancji w tej samej sprawie (...) [przedstawili] poglądy związane z negatywną oceną pracy jurysdykcyjnej Sędziów Sądu *meriti*”. Podsumowując, skarżący wywodził, że orzekanie najpierw w sprawie o przewlekłość postępowania pierwszoinstancyjnego, a następnie w sprawie odwoławczej od wyroku Sądu I instancji przez SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 „zwiększało natężenie wewnętrznej osobistej satysfakcji zawodowej, motywacyjnej i emocjonalnej”.

Powtarzając tę samą argumentację w zarzucie XX pkt 1a) i 1b), XXI i XXII skarżący naruszenia przepisów postępowania upatrywał także w braku wydania pisemnego zarządzenia o wyłączeniu SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 od rozpoznawania sprawy przed przystąpieniem do pierwszego losowania. Ponownie wskazał, że wskazani sędziowie „dokonywali ponownej oceny, lecz w szerszym aspekcie podniesionych zarzutów apelacji skierowanych przeciwko wyrokowi i sporządzonemu pisemnemu uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w

postępowaniu odwoławczym, a zatem w tej samej sprawie w głównym przedmiocie procesu”.

W pierwszej kolejności należy odnotować, że sposób budowania zarzutów I-II oraz XX-XXII musi wywoływać zdziwienie, skoro z założenia pochodzi od podmiotu profesjonalnego (oskarżyciela publicznego). Nie tylko naruszono zasadę syntetycznego ujmowania zarzutów, powielając dosłownie argumentację co do każdego z tych dwóch wymienionych sędziów, choć można było ująć ją łącznie, ale także w sposób niezrozumiały tę samą okoliczność opisano odpowiednio w zarzutach I-II oraz XX-XXII. Całkowicie niezrozumiałe jest również wskazanie jako przepisów naruszonych przez Sąd odwoławczy art. 433 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., skoro z treści zarzutu nie wynika brak lub nienależyte rozpoznanie zarzutów apelacyjnych, gdyż takich na tym etapie procesu być nie mogło.

Istotą zarzutów I-II, IV pkt 4 oraz XX-XXII jest w rzeczywistości to, że w rozpoznaniu sprawy zakończonej wydaniem zaskarżonego wyroku wzięli udział SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1, choć – zdaniem prokuratora – powinni być wyłączeni od rozpoznania sprawy z uwagi na orzekanie w sprawie skargi na przewlekłość postępowania pierwszoinstancyjnego. Według skarżącego każdy z tych sędziów, orzekając w sprawie jako Sąd odwoławczy, był *iudex inhabilis* z art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., co skutkowało bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Niezależnie od powyższego w sprawie miały zaktualizować się przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k., a zatem konieczność wyłączenia sędziów X. Y. oraz X.1 Y.1 od rozpoznawania sprawy z uwagi na to, że istniały okoliczności wywołujące wątpliwość co do ich bezstronności w sprawie.

W kontekście tak postawionego zarzutu należy wskazać istotne okoliczności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 września 2022 r., sygn. akt VI K 140/19, oskarżony R. J. został skazany za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę dożywotniego pozbawienia wolności. Obrońca oskarżonego złożył w dniu 22 sierpnia 2023 r. skargę na przewlekłość tego postępowania na etapie postępowania międzyinstancyjnego. Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 26 września 2023 r., sygn. akt II S 10/23, stwierdził, że w powyższej sprawie nastąpiła przewlekłość postępowania. W składzie Sądu rozpoznającego sprawę zasiadali:

SSA X.1 Y.1 (przewodniczący), SSA X. Y. oraz SSO del. X.2 Y.2 (sprawozdawca). Sąd stwierdził, że przewlekłość postępowania wynikała z rażącego przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku przez Sąd Okręgowy w Krakowie. Sąd wskazał, że „po ponad roku od złożenia przez strony prawidłowego procesowo wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie, w dalszym ciągu obowiązek ten nie został zrealizowany”. Dla oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny w Krakowie nie miała znaczenia obszerność sprawy, bowiem skarga dotyczyła „jedynie części międzyinstancyjnej [postępowania jurysdykcyjnego], i to tylko w zakresie terminu sporządzenia i doręczenia uzasadnienia nieprawomocnego wyroku na piśmie”. Zdanie odrębne do tego orzeczenia wniósł SSO del. do SA X.2 Y.2 wskazując, że długi czas sporządzania uzasadnienia w sprawie wynikał ze szczególnego charakteru sprawy, konieczności przekazywania akt Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie oraz trudności kadrowych.

Kluczowe jest zatem zajęcie stanowiska w zakresie tego, czy SSA X. Y. oraz SSA X.1 Y.1 w związku z rozpoznawaniem skargi na przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Krakowie, powinni być następnie wyłączeni od rozpoznawania apelacji wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie ze względu na to, że sprawa dotyczyła każdego z tych sędziego bezpośrednio (art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k.) albo istniała okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności w tej sprawie (art. 41 § 1 k.p.k.).

Przepis art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. określa, że sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio. *Ratio legis* tego przepisu sprowadza się do odsunięcia od sprawy sędziego, w sytuacji, gdy jej rozstrzygnięcie wpływa na sferę jego praw i obowiązków. Nie chodzi przy tym jedynie o tak ewidentne przypadki, gdy sędzia jest stroną procesową, która *ex definitione* ma interes prawny w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, ale o każdy przypadek, gdy sprawa dotyczy sędziego bezpośrednio. Poza niekwestionowaną sytuacją, kiedy sędzia jest stroną postępowania, proponuje się przyjęcie, że w zakresie dyspozycji art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. mieszczą się także przypadki, gdy rozstrzygnięcie przedmiotu procesu wywiera bezpośredni wpływ na sferę uprawnień i interesów sędziego, takich jak zysk, strata itp. lub gdy z uwagi na

własny interes prawny jest on osobiście zainteresowany jej wynikiem bądź zachodzi materialny lub moralny związek sędziego ze sprawą (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2026 r., III KO 244/25).

Rzecz jednak w tym, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły okoliczności, które miałyby uzasadniać wyłączenie SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 na podstawie art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. Prokurator nie wykazał, by sędziowie ci byli osobiście zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy toczącej się w postępowaniu odwoławczym albo że rozstrzygnięcie wywarło bezpośredni wpływ na strefę ich uprawnień lub obowiązków tylko dlatego, że orzekali w sprawie skargi na przewlekłość postępowania. Niezasadnie prokurator twierdzi, że sędziowie ci „dokonywali ponownej własnej oceny prawnoprocesowej swoich uprawnień i obowiązków jurysdykcyjnych (...) w pryzmacie ukształtowanych już własnych zapatrywań prawnoprocesowych bezpośrednio związanych z jego własnym interesem sfery wykonywania uprawnień i obowiązków”, co „zwiększało natężenie wewnętrznej osobistej satysfakcji zawodowej, motywacyjnej i emocjonalnej” i przez co byli „osobiście zainteresowani” określonym rozstrzygnięciem w sprawie.

Zostawiając na boku sposób uzasadnienia zarzutu, który jest nie tylko całkowicie niezrozumiały, ale też niedopuszczalny etycznie (np. sugestia, że udział w wydaniu wyroku uniewinniającego oskarżonego sprawił tym sędziom satysfakcję zawodową i zadowolenie z powodu wcześniejszego uznania skargi na przewlekłość za zasadną), argumentacja prokuratora jest skrajnie bezzasadna. Istotą rozstrzygnięcia w sprawie skargi było stwierdzenie, że uzasadnienie wyroku Sądu I instancji nie zostało sporządzone w rozsądnym terminie, przez co postępowanie okazało się przewlekłe. Nic, poza tym, Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie o sygn. II S 10/23 nie stwierdził. Dlatego też to nie była „ta sama sprawa”, którą dwukrotnie rozpoznawali wskazani sędziowie. Postępowanie w sprawie skargi nie tylko nie należało „do głównego nurtu” postępowania, jak chciał prokurator, ale w ogóle nie wpływało na meritum rozstrzygnięcia. Raz jeszcze należy podkreślić, że w sprawie ze skargi Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał, że sporządzenie pisemnego uzasadnienia trwało zbyt długo, natomiast po wniesieniu apelacji Sąd Apelacyjny w Krakowie orzekał co do zarzutów kwestionujących możliwość przypisania oskarżonego sprawstwa przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 262 § 1 k.k. w

zw. z art. 11 § 2 k.k. Jest zatem niczym innym jak nieprawdą stwierdzenie, że SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 orzekali w sprawie o sygn. II S 10/23 „ingerując co do kierunku szybkości istoty postępowania w proces wyrokowania w sprawie o sygn. akt VI K 140/19” (s. 141 kasacji; zachowana oryginalna interpunkcja).

Pomijając raz jeszcze to, że argumentacja skarżącego sprawia wrażenie manipulacji, nie sposób rozsądnie utrzymywać, że SSA X. Y. i X.1 Y.1 rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym mogliby chociażby hipotetycznie być „bezpośrednio zainteresowani” określonym rozstrzygnięciem tylko dlatego, że wcześniej uznali przewlekłość postępowania polegającą na nieterminowym sporządzeniu uzasadnienia.

Z kolei w kontekście treści art. 41 § 1 k.p.k. warto spostrzec, że o zaistnieniu w aspekcie zewnętrznym wątpliwości co do bezstronności sędziego można mówić m.in. wówczas, gdy przy poprzednim orzekaniu sąd z jego udziałem, uchylając wydany przez sąd *meriti* wyrok, wypowiedział kategoryczne poglądy co do możliwości przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa w świetle istniejących w sprawie ustaleń faktycznych i przy prawidłowej ich ocenie, a więc gdy w zdecydowany sposób wypowiedział się odnośnie do owych ustaleń i winy oskarżonego, bez względu na to, w jakim fragmencie uzasadnienia wyroku wyrażono takie stanowisko (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2016 r., II KK 294/15). Tymczasem, jak już kilkakrotnie wskazano wyżej, Sąd Apelacyjny w Krakowie w ogóle nie odnosił się do meritum sprawy, oceniając wyłącznie okoliczności związane z długotrwałym brakiem sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku. Rażąco bezzasadna okazuje się zatem sugestia zawarta w kasacji, jakoby postanowienie w sprawie o sygn. II S 10/23 stanowiło „prejudyk” w sprawie o sygn. II AKa 392/23. Za prejudyk” można uznać prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.). Z całą pewnością rozstrzygnięcie o przewlekłości postępowania nie było takim rozstrzygnięciem, które rzutować mogło w jakikolwiek sposób na kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego – co było przedmiotem postępowania odwoławczego. Nierzetelne jest również twierdzenie, jakoby ci sędziowie wyrazili w postępowaniu skargowym „negatywny stosunek prawnoprocesowy w zakresie oceny pracy jurysdykcyjnej Sądu I instancji”. Łatwo dostrzec, że skład orzekający w

sprawie II S 10/23 negatywnie ocenił wyłącznie brak sporządzenia uzasadnienia wyroku przez Sąd I instancji w odpowiednim terminie.

Na marginesie należy odnotować, że całkowicie niezrozumiałe jest wielokrotne powtórzenie, że SSA X. Y. oraz SSA X.1 Y.1 orzekli w sprawie II S 10/23 „wbrew stanowisku sędziego referenta”, tj. SSO del. do Sądu Apelacyjnego X.2 Y.2. Po pierwsze nie wiadomo, jakie znaczenie miałyby mieć ta okoliczność dla sprawy. Po drugie, SSO X.2 Y.2 złożył zdanie odrębne do rozstrzygnięcia w sprawie II S 10/23, a istotą argumentacji tego zdania odrębnego była obrona stanowiska wyrażonego w sprawie przez wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie SSO X.3 Y.3. Zauważyć należy, że Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, który był stroną tego postępowania, został wyznaczony arbitralną decyzją ówczesnego Ministra Sprawiedliwości, natomiast sędzia X.2 Y.2 nie tylko uczestniczył w wadliwej procedurze powołania przed Krajową Radą Sądownictwa, ale też aktywnie brał udział w działaniach mających na celu destrukcję konstytucyjnego wymiaru sprawiedliwości, w tym podpisując listy poparcia do KRS (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2025 r., III KK 598/23).

W tym kontekście należy podkreślić, że pomimo takiej treści uzasadnienia postanowienia w sprawie II S 10/23, jaka została wskazana powyżej, prokurator nie tylko w zarzutach kasacji, ale też w jej uzasadnieniu w sposób bardzo obszerny stara się wykazać, że rozstrzygnięcie w tej sprawie było nieprawidłowe merytorycznie, co nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia w tej sprawie, a jako główny argument podnosi, że „sędzia referent, niezawisły i orzekający zgodnie z własnym sumieniem, sprzeciwił się wobec stanowiska zawartego w rozstrzygnięciu, przedstawiając zdanie odrębne” (str. 106-127).

W konsekwencji należy wyraźnie stwierdzić, że udział SSA X. Y. oraz SSA X.1 Y.1 w wydaniu zaskarżonego kasacją wyroku nie stanowił naruszenia jakiegokolwiek przepisu postępowania w związku z ich udziałem w rozpoznawaniu sprawy o sygn. II S 10/23.

**Zarzuty III, IV pkt 3a), XVIII, XX pkt 1d) i pkt 2
dot. SSA X.4 Y.4**

Zarzut III dotyczy podnoszonego przez skarżącego naruszenia art. 118 § 1 k.p.k., art. 433 § 1 in fine k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 42 § 3 k.p.k. i art. 41 § 1 pkt 2 lit. a i art. 47a § 1 i 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 456 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Zdaniem oskarżyciela publicznego Sąd odwoławczy był nienależycie obsadzony ze względu na „bezskuteczne wyłączenie ze składu Sądu odwoławczego i z rażącym naruszeniem zasady niezmienności składu Sądu SSA X.4 Y.4” wyłonionej do składu w trybie losowego przydziału sprawy, wyłączonej ze składu postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie 12 marca 2024 r. Skarżący wskazał, że w jednoosobowym składzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wyłączył SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie zasiadała SSA X.5 Y.5, tj. sędzia, która sama była wyłączona z losowania przydziału spraw wpadkowych w tej sprawie (sygn. II AKz 246/23; II S 10/23; II AKz 695/23). Według skarżącego oznaczało to, że wyłączenie SSA X.4 Y.4 było bezskuteczne, a Sąd bez jej udziału w rozprawie odwoławczej i wydaniu wyroku był nienależycie obsadzony.

Z treścią powyższego zarzutu wiąże się zarzut IV pkt 3a), który dotyczy naruszenia zasady niezmienności składu Sądu odwoławczego poprzez: „wyłączenie ze składu Sądu odwoławczego SSA X.4 Y.4, bez przeprowadzenia testu, o jakim mowa w Uchwale składu połączonych trzech Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. sygn. akt BSA I-4110-1/20”. Skarżący powtarza zarzuty o nienależytej obsadzie Sądu odwoławczego (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.) także w zarzucie XVIII oraz XX pkt 1d) i pkt 2, ponownie twierdząc, że SSA X.4 Y.4 została prawidłowo wyłoniona do składu Sądu, a następnie bezskutecznie wyłączona od udziału w sprawie.

Należy wskazać, że sędzia X.4 Y.4 została członkiem pięcioosobowego składu Sądu odwoławczego na podstawie losowania przeprowadzonego w dniu 30 listopada 2023 r. (t. 79, k. 14168). Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA X. Y. zarządzeniem z dnia 4 grudnia 2023 r. wyznaczył rozprawę apelacyjną na terminy 17 i 18 kwietnia 2024 r. W składzie sądzącym określonym w zarządzeniu była m.in. SSA X.4 Y.4 (t. 79, k. 14176). O obrońcy oskarżonego po uzyskaniu informacji o obsadzie wylosowanego składu

wnieśli w dniu 12 grudnia 2023 r., na podstawie art. 42a § 3 ustawy z dnia 14 grudnia 2022 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, o zbadanie spełnienia przez SSA X.4 Y.4 wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jej powołaniu i jej postępowania po powołaniu, poprzez przeprowadzenie testu, o którym mowa w punkcie 2 uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20, ewentualnie domagali się wyłączenia, opartego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie z uwagi na uzasadnione wątpliwości odnośnie do bezstronności tej sędzi (t. 79, k. 14222).

Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 12 marca 2024 r., sygn. akt II AKo 221/23, w składzie: SSA X.5 Y.5, na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 i § 4 k.p.k. wyłączył SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie o sygn. akt II AKa 392/23. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że w odbiorze zewnętrznym mogą powstać uzasadnione wątpliwości co do zachowania przez SSA X.4 Y.4 bezstronności w rozpoznaniu sprawy o sygn. akt II AKa 392/23. Uzasadniając tę tezę Sąd odwołał się do orzeczeń Sądu Najwyższego, w których stwierdzono nienależytą obsadę Sądu Apelacyjnego w Krakowie z udziałem tej sędzi: z dnia 18 października 2023 r., III KK 60/23; z dnia 8 listopada 2023 r., III KK 239/23; z dnia 10 stycznia 2024 r., III KK 230/22; z dnia 17 stycznia 2024 r., III KK 295/23; z dnia 22 lutego 2024 r., III KK 463/23. W tym kontekście Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał „za zbędne przeprowadzanie testu, o jakim mowa w art. 42a § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych”, skoro konkluzja tych orzeczeń Sądu Najwyższego „w niewątpliwy sposób może wywoływać uzasadnione wątpliwości co do jej bezstronności, o jakich mowa w art. 41 § 1 k.p.k.”. W rezultacie Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że: „aby uniknąć jakichkolwiek mogących się pojawiać wątpliwości co do zachowania przez SSA X.4 Y.4 bezstronności w sprawie objętej wnioskiem o jej wyłączenie” należało wyłączyć ją od udziału w sprawie (t. 80, k. 14344-14347).

W kontekście powyższych okoliczności należy wskazać na dwie kwestie: po pierwsze skarżący nie wykazał, by SSA X.5 Y.5 powinna zostać wyłączona z

orzekania w sprawie o wyłączenie SSA X.4 Y.4. Po drugie, w sprawie zasadnie wyłączono SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie o sygn. II AKa 392/23.

Argumentem, który w ocenie skarżącego miał przesądzać o konieczności wyłączenia SSA X.5 Y.5 od rozpoznania wniosku o wyłączenie SSA X.4 Y.4, miał być fakt, że SSA X. Y. jako Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie w trybie art. 41 § 1 k.p.k. trzykrotnie zarządził wyłączenie SSA X.5 Y.5 z losowania spraw: o sygn. II AKz 246/23 (rozpoznanie zażalenia obrońcy oskarżonego na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania), o sygn. II S 10/23 (rozpoznanie skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym w Krakowie), oraz o sygn. II AKz 695/23 (rozpoznanie zażalenia obrońcy oskarżonego na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania). Skarżący stwierdził, że: „skoro trzykrotnie we wpadkowych sprawach dotyczących postępowania II AKa 392/23 Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA X. Y. zarządził wyłączenie SSA X.5 Y.5 w trybie art. 41 § 1 k.p.k. jako Sędziego kandydata na orzecznika z umieszczenia na liście sędziów kandydatów do orzekania w sprawach wpadkowych w tej sprawie to oczywistym jest, że tym bardziej jest ten Sędzia wyłączony z orzekania w sprawie głównej II AKa 392/23”.

Rzecz jednak w tym, że prokurator w sposób nieuprawniony przeprowadził wnioskowanie sprowadzające się w zasadzie do twierdzenia, że wyłączenie od udziału w losowaniu w sprawach wpadkowych względem sprawy głównej automatycznie prowadzi do konieczności wyłączenia od udziału w sprawie głównej. Wymowne jest zresztą to, że skarżący utrzymując, że wobec SSA X.5 Y.5 w sprawie o wyłączenie SSA X.4 Y.4 wystąpiły przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k., nie podaje z czego ów brak bezstronności tej sędzi miał wynikać. Prokurator nie wskazał więc jakichkolwiek okoliczności, które miałyby uzasadniać wątpliwość co do jej bezstronności. Tymczasem okoliczności te muszą być uprawdopodobnione przez skarżącego na podstawie powołanych przez skarżącego konkretnych faktów, które ocenione racjonalnie podważają zaufanie do bezstronności danego sędziego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., V KO 20/10).

Należy ponadto dodać, że o ile na etapie wskazanych przez skarżącego postępowań incydentalnych SSA X.5 Y.5 była wyłączana od udziału w losowaniu (t. 75, k. 13357, t. 78, k. 13863, k. 1 akt II S 10/23) o tyle już w losowaniu sprawy głównej o sygn. akt II AKa 392/23 w dniu 29 listopada 2023 r. i 30 listopada 2023 r. sędzia ta brała udział (t. 79, k. 14165-66 i 14168). Symptomatyczne jest zresztą to, że prokurator nie kwestionował udziału SSA X.5 Y.5 wówczas, gdy została wyznaczona do rozpoznawania sprawy z wniosku o wyłączenie SSA X.4 Y.4, ani też w trakcie posiedzenia 12 marca 2024 r., na którym był obecny prokurator (t. 80, k. 14344).

Całkowicie błędne jest również twierdzenie, że SSA X.4 Y.4 była sprzecznie z ustawą wyłączona od udziału w rozpoznawaniu sprawy. Sędzia ulega wyłączeniu na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 i 4 k.p.k. m.in. w sytuacji, gdy orzekanie przez sędziego w danej sprawie mogłoby prowadzić do naruszenia standardu z art. 6 ust. 1 EKPC i uznania, że taki skład orzekający w ogóle nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2026 r., V KO 74/25). Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie o sygn. II AKo 221/23 zasadnie spostrzegł, że udział sędzi X.4 Y.4 w składzie sądu narusza prawo strony do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sąd – jak wynika z przytoczonego wyżej fragmentu – wyraźnie wskazał, że nie było konieczne szczegółowe przeprowadzanie testu bezstronności, skoro odwołał się do szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego uznających sąd z udziałem SSA X.4 Y.4 za nienależycie obsadzony.

W tym miejscu należy wskazać, że wyłączenie sędzi X.4 Y.4, które jest podnoszone w zarzucie kasacyjnym, miało miejsce w dniu 12 marca 2024 r. Przed wydaniem tego rozstrzygnięcia, brak spełnienia minimalnego standardu bezstronności i niezawisłości sądu z udziałem sędzi X.4 Y.4 został stwierdzony, nie tylko wskazanymi przez Sąd Apelacyjny 5 wyrokami, ale również wyrokami Sądu Najwyższego: z dnia 7 czerwca 2023 r., III KK 109/23 i z dnia 7 marca 2024 r., III KK 401/23. Sąd Najwyższy w powyższych sprawach ustalił szereg faktów, które doprowadziły w każdym z powyższych wyroków do wniosku, że sędzia X.4 Y.4 znalazła się w gronie sędziów cieszących się szczególnym zaufaniem ze strony

ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, przekraczającym granice typowego zaufania, jakiego należy oczekiwać w relacjach sędziego – organ władzy wykonawczej (*in concreto* – resort sprawiedliwości). Fakt ten należy wiązać z dalszymi, niemalże błyskawicznie następującymi postępami w jej karierze zawodowej, nieznajującymi jednoznacznego potwierdzenia w doświadczeniu w zakresie sprawowania funkcji kierowniczych, ściśle zaś wynikającymi z uprawnień przysługujących Ministrowi Sprawiedliwości. Dla oceny standardu bezstronności sądu z udziałem sędzi X.4 Y.4 niezwykle istotne było świadome przez nią poparcie bezprawnie działających instytucji państwowych (w szczególności podpisanie w 2018 r. list poparcia na członków do Krajowej Rady Sądownictwa). Dla porządku należy dodać, że we wszystkich wskazanych orzeczeniach Sąd Najwyższy oparł swoje rozstrzygnięcia na kryteriach wyrażonych w uchwale połączonych Izb Sądu Najwyższego z 2020 r. W konsekwencji wyraźne odwołanie się Sądu Apelacyjnego w Krakowie do powyższych orzeczeń Sądu Najwyższego stanowiło wystarczające uzasadnienie dla tezy, że udział sędzi X.4 Y.4 w składzie nie gwarantował minimum bezstronności sądu w sprawie.

To z kolei oznacza, że w zakresie zarzutu III, IV pkt 3a), XVIII i XX pkt 1d) i pkt. 2 nie doszło ani do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, ani rażącego naruszenia prawa procesowego. Musi jednocześnie budzić zdziwienie, że skarżący upatrywał zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. z powodu braku udziału w składzie sądu sędzi X.4 Y.4 w sytuacji, gdy to jej udział w rozpoznawaniu sprawy stanowiłby podstawę stwierdzenia nienależytej obsady sądu (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Wydaje się również konieczne zauważyć, że zarzut XVIII (str. 86-87) jest dosłownym powtórzeniem, zarówno w zakresie podanej podstawy prawnej jak i treści, zarzutu III (str. 7-8 kasacji), został jedynie skopiowany, o czym świadczy kontynuacja numeracji punktów wskazujących na kolejne zarządzenia (4,5,6), zostało również skopiowane uzasadnienie tych zarzutów (zarzut III - str. 160-164, zarzut XVIII – str. 274 – 277).

Zarzut IV, XIX, XX

dot. SSA X.6 Y.6, SSA X.7 Y.7, SSA X.8 Y.8 i SSA X.1 Y.1

W zarzucie IV autor kasacji wskazał na szereg przepisów prawa procesowego, które jego zdaniem zostały naruszone ze względu na to, że „w składzie Sądu brali udział sędziowie, którzy wyznaczeni zostali do tego składu Sądu w sposób nie przewidziany przez ustawę i z rażącym naruszeniem zasad losowego i równego przydziału sprawy w tej kategorii”. Według skarżącego rażąco sprzeczne z ustawą był wyznaczenie przez Przewodniczącego II Wydziału Karnego SSA X. Y. do pięcioosobowego składu SSA X.6 Y.6 oraz SSA X.7 Y.7, a ponadto usunięcie SSA X.8 Y.8 ze składu Sądu odwoławczego i wyznaczenie na jego miejsce SSA X.1 Y.1. Skarżący w zarzucie IV ponownie wskazywał na rażące naruszenie prawa związane z wyłączeniem od udziału w sprawie SSA X.4 Y.4 oraz udziałem SSA X.1 Y.1 w sprawie skargi na przewlekłość postępowania (o których to okolicznościach była już mowa wyżej).

Niemal dosłowne powtórzenie zarzut IV przedstawione jest w zarzucie XIX (pkt 1) – dotyczy SSA X.6 Y.6, pkt 2) – SSA X.7 Y.7, pkt 3) – X.8 Y.8, pkt 4) – SSA X.1 Y.1) oraz w zarzucie XX (pkt 1) c. – dotyczy SSA X.6 Y.6; pkt 2) – SSA X.8 Y.8 i SSA X.1 Y.1).

W kontekście powyższego należy wskazać na następujące okoliczności.

Po wpłynięciu apelacji od wyroku Sądu I instancji przeprowadzono losowanie sędziego referenta do sprawy o sygn. II AKa 392/23. W dniu 29 listopada 2023 r. w wyniku losowania sprawę przydzielono jako referentowi SSO del. do SA X.9 Y.9, a zarządzeniem Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA X. Y. z dnia 30 listopada 2023 r., wyznaczono do składu sądu sędziów: X.6 Y.6 oraz X.7 Y.7 „ze względu na brak stałego trzyosobowego składu zawierającego referenta” (t. 79, k. 14166 i 14167). Następnie, również w dniu 30 listopada 2023 r., przeprowadzono losowanie, na podstawie którego do składu orzekającego dołączyli: sędzia X.4 Y.4 oraz sędzia X. Y. (t. 79, k. 14168).

Zarządzeniem z dnia 4 grudnia 2023 r., sygn. akt II AKa 392/23, Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA X. Y. wyznaczył rozprawę apelacyjną na dwa terminy: 17 kwietnia 2024 r. oraz 18 kwietnia 2024 r. (t. 79, k. 14176). Następnie – o czym była już mowa w kontekście zarzutu III – Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 12 marca 2024 r., na wniosek obrońców, wyłączył SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie. W związku z

powyższym Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA X. Y. zarządził w dniu 13 marca 2024 r. losowanie sędziego w miejsce wyłączonej sędzi (t. 80, k. 14348). W wyniku losowania do składu orzekającego dołączył SSA X.8 Y.8 (t. 80, k. 14349). Tego samego dnia SSA X. Y. na podstawie § 69 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. *Regulamin urzędowania sądów powszechnych*, zarządził rozpoznanie sprawy sygn. II AKa 392/23 przez sędziego X.1 Y.1 w miejsce sędziego X.8 Y.8, „który z powodu zaplanowanego w dniach 8-26 kwietnia 2024 r. urlopu nie może wziąć udziału w rozprawie i braku możliwości wyznaczenia do składu sędziów z listy zastępstw pełniących dyżur tego dnia” (t. 80, k. 14350).

Na tle powyższego stanu faktycznego prokurator stwierdził, że:

- SSA X.6 Y.6 oraz SSA X.7 Y.7 zostali wyznaczeni do sprawy bez podstaw prawnych i z rażącym naruszeniem zasad losowego przydziału sprawy, bowiem wyznaczenia dokonano z pominięciem narzędzia informatycznego SLPS, a ponadto SSA X.6 Y.6 „przed arbitralnym wyznaczeniem do tego składu miał już ukształtowany negatywny pogląd w głównym kierunku nurtu procesu w tej sprawie”;
- zaplanowany na termin 8-26 kwietnia 2024 r. termin urlopu SSA X.8 Y.8 nie stanowił przesłanki niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie bądź długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie, a ponadto zaplanowany okres urlopowy był uwzględniony w planie urlopów na 2024 r., w związku z czym nie było podstaw do wyznaczenia do sprawy SSA X.1 Y.1 na miejsce SSA X.8 Y.8.

Powyższe postępowanie Przewodniczącego Wydziału – zdaniem prokuratora – rażąco naruszało treść art. 41 § 1 pkt 2, art. 47a § 1 i 2 i art. 47b § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz § 50 ust. 1 w zw. z art. 54 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. *Regulamin urzędowania sądów powszechnych*.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do tej części zarzutu, który dotyczy wyznaczenia do składu Sądu odwoławczego SSA X.6 Y.6 oraz SSA X.7 Y.7. Nie ulega wątpliwości, że sprawy są przydzielane sędziom i asesorum sądowym losowo, w ramach poszczególnych kategorii spraw (art. 47a § 1 *in principio* Prawa o ustroju sądów powszechnych). Przydział losowy sprawy sędziom

i asesorom sądowym, w ramach poszczególnych kategorii spraw, następuje przez system teleinformatyczny służący do losowego przydziału spraw i zadań sądu, działający w oparciu o generator liczb losowych (System Losowego Przydziału Spraw). Nie jest również sporne, że zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie (art. 47b Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Po pierwsze jednak – wbrew temu, co twierdzi skarżący – zastąpienie sędziów, którzy zostali pierwotnie wylosowani do orzekania w sprawie w sądzie odwoławczym innymi sędziami na podstawie art. 47b § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie mieści się w podstawie wskazanej w art. 439 § 1 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2025 r., II KK 340/25 oraz przywołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Po drugie, wbrew temu co sugeruje skarżący, w realiach tej sprawy nie może być mowy o naruszeniu przepisów postępowania. Zgodnie z brzmieniem Regulaminu urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2514 tj.), w czasie podejmowania stosownych decyzji o przydziale sprawy, na potrzeby przydziału spraw rozpoznawanych w składzie 3 sędziów SLPS losowo tworzy składy, na okres do 12 miesięcy, którym przydziela sprawy referentów. Jeśli SLPS nie wyznaczy pozostałych dwóch członków składu, wyznacza ich przewodniczący wydziału (§ 50 ust. 1). W sprawach rozpoznawanych w składzie pięciu sędziów przepis ten stosuje się odpowiednio (§ 53 ust. 1 zd. 1). Ponadto Przewodniczący wydziału zarządza dodatkowo wylosowanie do składu dwóch sędziów (§ 53 ust. 1 zd. 2). W sprawach rozpoznawanych w składach wieloosobowych przydzielenie pozostałych członków składu może nastąpić jednocześnie z wyznaczeniem referenta lub później (§ 54 ust. 1).

W rozpoznawanej sprawie system SLPS wyznaczył wyłącznie referenta, którym był SSO delegowany do Sądu Apelacyjnego w Krakowie X.9 Y.9. Zgodnie z brzmieniem § 54 ust. 1 Regulaminu wyznaczenie wyłącznie referenta było możliwe. W związku z tym konieczne było – zgodnie z § 50 ust. 1 zd. 2 Regulaminu – wyznaczenie dwóch członków składu przez Przewodniczącego II Wydziału Karnego. SSA X. Y. jako Przewodniczący uczynił zadość tej regulacji, wyznaczając w dniu 30

listopada 2023 r. sędziów: X.6 Y.6 oraz X.7 Y.7. Jako że sprawa dotyczyła apelacji od wyroku orzekającego karę dożywotniego pozbawienia wolności, co oznaczało konieczność utworzenia sądu w składzie pięciu sędziów (art. 29 § 2 k.p.k.), konieczne było zarządzenie przez Przewodniczącego Wydziału dodatkowego losowania dwóch sędziów. Losowanie to, jak już wskazano wcześniej, przeprowadzono w dniu 30 listopada 2023 r., w wyniku czego do składu wylosowano sędziów: X.4 Y.4 oraz X. Y..

Całkowicie niezasadne jest zatem twierdzenie, że SSA X. Y. jako Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie rażąco naruszył przepisy § 50 ust. 1 w zw. z § 54 ust. 1 i 2 Regulaminu *urzędowania sądów powszechnych*, skoro prosta analiza tych przepisów dowodzi, że były one zastosowane w sprawie w pełni prawidłowo. Tryb wyznaczenia do sprawy SSA X.6 Y.6 oraz SSA X.7 Y.7 w pełni więc odpowiadał obowiązującym wówczas regulacjom prawnym.

W tym miejscu należy odnieść się do tego aspektu zarzutu, który dotyczy wyznaczenia SSA X.6 Y.6, mającego zdaniem skarżącego „ukształtowany negatywny pogląd w głównym kierunku nurtu procesu w tej sprawie dotyczący etapu wyrokowania, który uzewnętrzniał w postanowieniu z dnia 18 października 2023 r. sygn. akt II AKz 695/23, odnosząc się do sprawy związkowej o sygn. akt II S 10/23”.

Już wcześniej wskazano, że rozstrzygnięcie o przewlekłości postępowania przed Sądem I instancji (II S 10/23) nie stanowiło, jak utrzymuje prokurator, „prejudykatu” w sprawie dotyczącej odpowiedzialności karnej oskarżonego R. J.. W tym kontekście nie można twierdzić, że SSA X.6 Y.6 ujawnił „negatywny pogląd w głównym kierunku procesu” tylko dlatego, że odniósł się w postanowieniu z dnia 18 października 2023 r. do sprawy o sygn. akt II S 10/23. Raz jeszcze należy podkreślić: w sprawie o sygn. II S 10/23 Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził jedynie, że przewlekłe było postępowanie w zakresie sporządzenia uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, nie wypowiadając się w ogóle o meritem rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego R. J.. Z kolei SSA X.6 Y.6 – tworząc jednoosobowy skład Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wydał postanowienie z dnia 18 października 2023 r., sygn. akt II AKz 695/23 – orzekał w

przedmiocie zażalenia wniesionego przez obrońcę oskarżonego na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 września 2023 r., sygn. akt VI K 140/19 w przedmiocie przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego do dnia 13 marca 2024 r. Powyższym postanowieniem Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że skrócił stosowanie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego do dnia 12 stycznia 2024 r. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że: „trafnie skarżący w złożonym środku odwoławczym zarzucił, iż w niniejszej sprawie w trakcie postępowania międzyinstancyjnego doszło do przewlekłości postępowania, co tut. Sąd stwierdził postanowieniem z dnia 26 września 2023 r. sygn. II S 10/23 (...). Istotnie na dzień złożenia zażalenia uzasadnienie wyroku Sądu I instancji znajdowało się jeszcze w fazie sporządzania (...). Niemniej jednak w dniu 28 września 2023 r. uzasadnienie to zostało w całości sporządzone (...). Pomimo więc tego, iż tut. Sąd podziela stanowisko obrońcy oskarżonego, iż nie zaistniały żadne szczególne okoliczności usprawiedliwiające tak długi termin zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia nieprawomocnego wyroku, który został rażąco przekroczony, należy stwierdzić, iż obecnie ustała przyczyna, która tą przewlekłość postępowania powodowała. W konsekwencji, zdaniem Sądu odwoławczego, należało skrócić termin stosowania środka zapobiegawczego tak, aby znajdował on odzwierciedlenie w zaistniałych realiach sprawy i pozwolił na przeprowadzenie postępowania międzyinstancyjnego, tj. wniesienia zapowiadanej przez obrońcę apelacji na korzyść oskarżonego oraz przekazania akt sprawy do Sądu Apelacyjnego” (t. 79, k. 14103-14105).

Uważna lektura tego postanowienia w sprawie o sygn. II AKz 695/23 wskazuje, że Sąd Apelacyjny w Krakowie, przytoczył jedynie sentencję postanowienia Sądu Apelacyjnego w sprawie II S 10/23, a także wyjaśnił, że ze względu na kontekst procesowy, tj. spodziewane postępowanie międzyinstancyjne, należało skrócić termin stosowania tymczasowego aresztowania („tak, aby oskarżony nie ponosił skutków wad organizacyjnych postępowania międzyinstancyjnego”). Nie można zatem rozsądnie utrzymywać, że SSA X.6 Y.6 w przytoczonym orzeczeniu wypowiedział się co do meritum sprawy. Tym samym jego udział w sprawie II AKz 695/23 nie miał jakiegokolwiek znaczenia w

perspektywie oceny bezstronności sądu z jego udziałem. Ponadto trudno sensownie utrzymywać, że sędzia ujawnił w ten sposób negatywny pogląd w zakresie rozstrzygnięcia Sądu I instancji, skoro równocześnie „uznał dalszą niezbędność pozostawiania oskarżonego w izolacji aresztowej”, gdyż zachodzą przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania określone w art. 249 i 258 § 2 k.p.k.

Niezależnie od powyższego, zdaniem skarżącego w sprawie doszło do naruszenia zasady niezmienności składu orzekającego poprzez usunięcie z pięcioosobowego składu SSA X.8 Y.8 i wyznaczenia na jego miejsce SSA X.1 Y.1. Według prokuratora urlop wypoczynkowy zaplanowany w dniach 8-26 kwietnia 2024 r. nie stanowił przesłanki niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie bądź długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie, a nadto zaplanowany okres urlopowy był uwzględniony w planie urlopów na 2024 r.

Zgodnie z art. 47b § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie. W kontekście powyższego przepisu należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej na terminy: 17 i 18 kwietnia 2024 r. zostało wydane w dniu 4 grudnia 2023 r. Wyznaczenie sprawy z ponad czteromiesięcznym wyprzedzeniem było ze wszech miar uzasadnione biorąc pod uwagę wagę sprawy oraz wyjątkowo obszerne akta.

Należy przypomnieć, że do składu orzekającego SSA X.8 Y.8 miał dołączyć w dniu 13 marca 2024 r. (po wyłączeniu od udziału w sprawie SSA X.4 Y.4). SSA X. Y. jako Przewodniczący Wydziału zarządził wówczas uzupełnienie składu o SSA X.1 Y.1 w miejsce sędziego X.8 Y.8. Wprawdzie wówczas był już utworzony plan urlopowy na 2024 r., ale prawidłowość decyzji Przewodniczącego Wydziału należy oceniać w kontekście tego, że dwa terminy rozpraw zostały już wyznaczone zarządzeniem z 4 grudnia 2023 r. Należy spostrzec, że w czasie wydania zarządzenia nie został jeszcze utworzony plan urlopowy na 2024 r. Tymczasem w kontekście wspomnianej wyjątkowości sprawy, a w szczególności obszerności akt,

ponowne wyznaczenie terminu rozprawy z całą pewnością nie było wskazane. W sprawie, w której wniesiono apelacje od wyroku skazującego na dożywotnie pozbawienie wolności, a akta liczyły ponad 500 tomów, należy zawsze dążyć do przeprowadzenia rozprawy w wyznaczonym terminie, gdyż przemawia za tym również wzgląd na sprawność postępowania. W związku z tym, że nie było możliwe podjęcie czynności przez zastępców, w pełni zasadne było wyznaczenie SSA X.1 Y.1 zarządzeniem z dnia 13 marca 2024 r. do składu orzekającego w sprawie. „Długotrwałą przeszkodę w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie” należy rozumieć kontekstowo; w tym przypadku kontekstem rzutującym na ową „długotrwałość” był właśnie wyjątkowy charakter sprawy oraz zaplanowany urlop sędziego X.8 Y.8 w okresie 8-26 kwietnia 2024 r., co spowodowałoby konieczność odroczenia rozpoznania sprawy na wiele miesięcy. Rozpoznanie sprawy w postępowaniu apelacyjnym przez skład wieloosobowy, w którym jednego z członków składu, niebędącego referentem, wyłonionego w drodze losowania, a przebywającego na planowanym urlopie wypoczynkowym, zgłoszonym do planu urlopów już po wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej, zastępuje sędzia wyznaczony na podstawie § 69 ust. 6 *Regulaminu urzędowania sądów powszechnych*, nie stanowi zatem naruszenia zasady niezmienności składu wynikającej z art. 47b § 1 i 2 *Prawa o ustroju sądów powszechnych* (zob. *a contrario* uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III UZP 10/19).

Na zakończenie tej części rozważań, zauważyć należy, że prokurator twierdząc, że nie zostało wydane pisemne zarządzenie o zmianie zarządzenia z dnia 4 grudnia 2023 roku, sygn. II AKa 392/23 o wyznaczeniu rozprawy głównej i usunięciu SSA X.8 Y.8 i SSA X.4 Y.4 ze składu widocznie całkowicie pomija treść postanowienia z dnia 12 marca 2024 r., sygn. II AKo 221/23 oraz dwa zarządzenia z dnia 13 marca 2024 r. W dniu 15 marca 2024 r. Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej został natomiast poinformowany o zmianie w składzie orzekającym, która była wynikiem wydania tych właśnie decyzji procesowych (t. 80, k. 14434).

Zarzut XXIII

dot. SSA X.6 Y.6

W tym zarzucie skarżący podniósł naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 233 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 i § 4 k.p.k. Prokurator uznał, że zarzuty apelacyjne zostały nienależycie rozpoznane ze względu na brak wyłączenia od rozpoznawania sprawy członka składu orzekającego w Sądzie odwoławczym – SSA X.6 Y.6. Zdaniem skarżącego istniała okoliczność mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności tego sędziego, bowiem „Sędzia ten miał już ukształtowany negatywny pogląd w głównym kierunku nurtu procesu, (...) który uzewnętrznił w postanowieniu z dnia 18 października 2023 r., sygn. akt II AKz 695/23 odnosząc się do sprawy związkowej o sygn. akt II S 10/23, już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy w Krakowie, sygn. akt VI K 140/19, i po sporządzeniu pisemnego uzasadnienia wyroku, a który to pogląd był zgodny z poglądem SSA X.1 Y.1 i SSA X. Y.”. Ponadto, zdaniem oskarżyciela publicznego, SSA X.6 Y.6 nie zachował „powściągliwości w demonstrowaniu emocji polegającej na nieuzasadnionym parsknięciem śmiechem oraz nieskrywanym uzewnętrzniwym zachowaniem mimiki twarzy w postaci uśmiechu akceptującego fragmenty prezentowanej mowy obrończej w dniu 18 kwietnia 2024 r.”.

Prokurator stwierdził również, że SSA X.6 Y.6 „gestami ruchów rąk nakazał stronie postępowania – oskarżycielowi publicznego – otwarcie okna podczas trwania rozprawy odwoławczej w dniu 18 października 2024 r., gdy na sali rozpraw był obecny pracownik sądu odwoławczego (protokolant), czym uzewnętrznił i okazał swój stosunek i wolę potraktowania strony postępowania wyrażający się okazaniem władztwa nad stroną postępowania w trakcie trwania rozprawy, w sytuacji, gdy sala rozpraw posiadała własny system klimatyzacji wewnętrznej sterowany elektronicznie w pobliżu stanowiska protokolanta”. To doprowadziło prokuratora do wniosku, że „przekroczone zostały granice pomiędzy wykonywaniem władzy sądowej w sprawie II AKa 392/23, a jedną ze stron postępowania sądowego, przez dyskredytowanie jej roli (oskarżyciela publicznego) w procesie apelacyjnym do roli związanej z wykonywaniem zadań obsługi administracyjnej budynku sądu odwoławczego”.

Wszystkie te okoliczności miały świadczyć według skarżącego o wątpliwości co do bezstronności SSA X.6 Y.6, a w rezultacie o zagrożeniu prawa stron do obiektywnego, rzetelnego procesu.

Powyższy zarzut należy uznać za oczywiście bezzasadny. Jeśli chodzi o kwestię „ukształtowanego negatywnego poglądu w głównym kierunku nurtu procesu w tej sprawie”, który rzekomo miał SSA X.6 Y.6, to prokurator podniósł te same okoliczności w zarzucie IV. Powyżej zagadnienie to zostało omówione łącznie z innymi zarzutami dotyczącymi upatrywanej przez skarżącego nieprawidłowości wynikającej z udziału w sprawie SSA X.6 Y.6.

Jeśli natomiast chodzi o ten aspekt bezstronności, który dotyczy „parsknięcia śmiechem”, „uśmiechu akceptującego fragmenty mowy obrończej” oraz „nakazanie otwarcia okna”, to nie pozostaje nic innego jak stwierdzić, że w tym zakresie zarzut jest nie tylko bezzasadny, ale przede wszystkim kuriozalny. Z protokołu rozprawy przeprowadzonej w dniu 18 kwietnia 2024 r. nie wynikają jakiegokolwiek okoliczności faktyczne podane przez prokuratora. Z protokołu tego nie wynika ponadto, by oskarżyciel publiczny podnosił na rozprawie zaistnienie jakichkolwiek nieprawidłowości lub uchybień co do zachowania się jednego z członków Sądu odwoławczego (t. 80, k. 14460-14461). Ponadto prokurator nie wnosił o sprostowanie protokołu rozprawy przeprowadzonej w dniu 18 kwietnia 2024 r.

W tym miejscu konieczne jest zauważenie, że o ile faktycznie w dniu 18 kwietnia 2024 r. odbyła się rozprawa i były przedstawiane głosy stron, to w dniu 18 października 2024 r. rozprawa w sprawie II AKa 392/23 nie odbywała się. W istocie nie wiadomo więc, o który termin rozprawy chodzi i czy błędnie podaną datę należy traktować jako kolejną omyłkę pisarską, która w treści zarzutu nie powinna mieć miejsca. Treść uzasadnienia kasacji w tym zakresie również nie pozwala na wyjaśnienie tej kwestii, gdyż jest po prostu dokładnym skopiowaniem treści zarzutu XXIII, tyle że nie napisane w jednym zdaniu, a podzielone na jednostki redakcyjne o numerach 373-377 (str. 296-297).

Co więcej, treść zarzutu wpisuje się w taktykę konsekwentnie prowadzoną przez autora kasacji, której podstawą są insynuacje i manipulacje faktami. Niczym innym jak insynuacją jest podnoszenie, że uśmiech sędziego miałby oznaczać akceptację dla argumentacji którejś ze stron, a tym bardziej – że „gesty ruchów”

sugerujące potrzebę otwarcia okna na sali rozpraw stanowią nieuprawniony przejaw władzy sędziowskiej nad prokuratorem. Wreszcie, manipulacją jest przyjęcie, że wszystkie te przesłanki prowadzą do wniosku, że w ten sposób sędzia nie był bezstronny w sprawie. Bez wątpienia jest to kolejne miejsce kasacji, w której najdalej przesunięte granice dopuszczalności stawiania zarzutów zostały przez skarżącego przekroczone.

W tym miejscu, podsumowując tę część rozważań dotyczącą sędziów, którzy byli lub też zdaniem kasatora nie byli, ale powinni być, członkami składu orzekającego, należy dokonać ogólniejszego spostrzeżenia dotyczącego narracji budowanej przez prokuratora w kontekście powyższych zarzutów. Uzasadnienie kasacji obfituje w insynuacje, które mają na celu nie tylko wykazanie, że na etapie wyznaczania składu orzekającego doszło do naruszenia procedury, ale że owe – rzekome, jak już wykazano – naruszenia stanowiły wyraz dążenia do osiągnięcia korzyści osobistych lub majątkowych przez członków składu orzekającego. Trudno oprzeć się wrażeniu, że cała argumentacja sprowadza się do wykazywania powiązań, „układu”, czegoś na kształt nielegalnej grupy przestępczej o charakterze korupcyjnym.

Zwrócić wypada m.in. na następujące fragmenty uzasadnienia:

1. „Na pierwszy rzut oka jawi się przy tym okoliczność, że przy dokonaniu arbitralnego wyboru SSA X.1 Y.1 – spośród wielu innych sędziów kandydatów do orzekania w tej sprawie – do składu Sądu Odwoławczego w sprawie II AKa 392/23, towarzyszyła motywacja związana z tym, że jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy głównej w tej sprawie miał już ukształtowane negatywne poglądy prawnoprocesowe w głównym kierunku nurtu procesu, (...) które były poglądami zgodnymi z poglądami Przewodniczącego Wydziału SSA X. Y. (...), gdyż wyrazili je wspólnie w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 września 2023 roku, sygn.. akt II S 10/23)”;
2. „SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 mogli odnieść – choćby wyłącznie – satysfakcję wewnętrzną ze swojej wcześniejszej pracy zawodowej, przez przyjemne

uczucie i zadowolenie związane z tym, że już na etapie wyrokowania Sądu I instancji w tej samej sprawie (...) przedstawił poglądy związane z negatywną oceną pracy jurysdykcyjnej Sędziów Sądu meriti”;

3. „zaistniała szczególna sytuacja prawnoprocesowa powodowała zwiększenie satysfakcji związanej z szerszym zakresem możliwości inkorporowania negatywnych ocen wynikających z wykonywania własnych uprawnień i praw jurysdykcyjnych w postępowaniu apelacyjnym, co w pryzmacie wydanego orzeczenia uniewinniającego budowało na przyszłość dalszą możliwość uzyskania przez uniewinnionego R. J. podstawy, do jeszcze wyższych roszczeń finansowych wobec Skarbu Państwa, jakie już wcześniej orzekli SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 w tej samej sprawie tylko w postępowaniu jednoinstancyjnym do sygn. II S 10/23, a ponieważ, dotyczyło to rozpoznania tej samej sprawy, tego samego oskarżonego i o ten sam czyn w głównym kierunku przedmiotu postępowania, to zwiększało uzyskanie przez SSA X. Y. i SSA X.1 Y.1 wewnętrznej satysfakcji zawodowej, motywacyjnej i emocjonalnej” (s. 153-154 kasacji; interpunkcja oryginalna).
4. SSA X.6 Y.6 „nie został wyłączony z urzędu przez Sąd Apelacyjny w Krakowie” a „miał już ukształtowany negatywny pogląd w głównym kierunku nurtu procesu (...), a który to pogląd był zgodny z poglądem SSA X.1 Y.1 i SSA X. Y. Przewodniczącego Wydziału”.

Domysły i insynuacje przedstawione przez prokuratora mają na celu nie tylko zdyskredytowanie sędziów Sądu Apelacyjnego w Krakowie, ale przede wszystkim stanowią próbę ich zniesławienia i sugerują motywacje o charakterze kryminalnym. Rzecz tylko w tym, że prokurator nie zdołał ich w żaden sposób wykazać, a nawet można odnieść wrażenie, że nie próbował tego dokonać, starając się jedynie wzbudzić u zewnętrznego obserwatora przekonanie o braku bezstronności członków składu orzekającego. Wprawdzie insynuacje są, jak już powiedziano, nieprawdziwe, ale zachowanie prokuratora w tym zakresie jest nieakceptowalne i nie tylko nieetyczne, ale także szkodliwe.

Znamienne jest w tym kontekście to, że prokurator miał możliwość zakwestionować udział określonych sędziów zasiadających w składzie Sądu

odwoławczego jeszcze przed pierwszym terminem rozprawy odwoławczej. Budzić musi więc zdziwienie, że jak wskazał skarżący prokurator w uzasadnieniu kasacji, iż „dopiero po wydaniu wyroku w dniu 31 października 2024 roku sygn. akt II AKa 392/23 oskarżyciel publiczny ujawnił szereg wskazanych w niniejszej kasacji rażących naruszeń prawa procesowego regulujących tryb i sposób wyznaczenia składów Sądu w powyższej sprawie oraz w innych sprawach wpadkowych, w tym o sygn. akt II S 10/23, stąd też wcześniej nie składał w toku postępowania sygn. akt II AKa 392/23 wniosków o wyłączenie poszczególnych Sędziów tego składu Sądu a także składu Sądu w sprawie II S 10/23” (str. 128).

Odnosząc się do tych uwag stwierdzić należy, że [...] Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej, którego reprezentantem był prokurator P. K., w trakcie całego postępowania międzyinstancyjnego oraz przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, był na bieżąco informowany o wyznaczanych członkach składów orzekających i ewentualnych zmianach. Wskazać jedynie dodatkowo należy:

1. Prokuratorzy wskazanej powyżej jednostki Prokuratury Krajowej byli osobiście obecni na posiedzeniach:
 1. w dniu 26 września 2023 r. w sprawie o sygn. II S 10/23, gdy skład w osobach SSA X.1 Y.1, SSA X. Y. i SSO del. X.2 Y.2 orzekał o zasadności skargi (obecny był prokurator P. K., akta II S 10/23, k. 35);
 1. w dniu 18 października 2023 r. w sprawie o sygn. II AKz 695/23, gdy SSA X.6 Y.6, jako jednoosobowy skład sądu, zmienił postanowienie Sądu I instancji i skrócił czas stosowania tymczasowego aresztowania oskarżonego (t. 79, k. 14103);
 2. w dniu 12 marca 2024 r. w sprawie o sygn. II AKo 221/23, gdy SSA X.5 Y.5 wyłączyła SSA X.4 Y.4 od udziału w sprawie o sygn. II AKa 392/23 (t. 80, k. 14344);
3. wskazana jednostka Prokuratury Krajowej otrzymywała zawiadomienia:

1. w dniu 5 grudnia 2023 r. i w dniu 3 stycznia 2024 r. wraz z wokandą na dzień 17 i 18 kwietnia 2024 r. o składzie sądu wyznaczonego do orzekania - skład zgodny z zarządzeniem z dnia 4 grudnia 2023 r. o wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej (t. 80, k. 14422 i 14429);
2. w dniu 15 marca 2024 r. o zmianie składu, zgodnie z zarządzeniami z dnia 13 marca 2024 r. i wyznaczeniu SSA X.1 Y.1 (t. 80, k. 14434);
3. na wniosek prokuratora P. K. były przekazywane do Prokuratury tomy 75, 76, 77, 78 i 79, celem służbowego wykorzystania, które zostały zwrócone w dniu 5 i 8 lutego 2024 r. (t. 79, k. 14297 – 14300, t. 80, k. 14306);
4. zgodnie z pismem z 5 lutego 2024 r. prokurator zwrócił się do Sądu Apelacyjnego o umożliwienie mu zapoznanie się przez referenta sprawy, w czytelni akt, z tomami akt 52-74 (t. 79, k. 14300).

Skarżący nie tylko zatem mija się z prawdą twierdząc, że nie miał wiedzy o kształtowaniu się składu wyznaczonego do rozpoznania niniejszej sprawy, jak również o składach sądu orzekającego w incydentalnych sprawach, ale także na obecnym etapie traktuje kwestię udziału tych osób w składzie instrumentalnie. Wszystkie okoliczności, które obecnie podaje jako mające dowieść tezy o braku bezstronności tych sędziów, były prokuratorowi znane już na ówczesnym etapie. Także to świadczy o rzeczywistych intencjach towarzyszących oskarżycielowi publicznemu w omawianych zarzutach kasacyjnych.

Pozostałe zarzuty, w których skarżący prokurator podniósł wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

Zarzut V i XVII

dot. sprzeczności w orzeczeniach

Zarzuty V i XVII również należy rozpoznać łącznie. Dotyczą one bowiem tej samej okoliczności – zdaniem skarżącego zachodzi „oczywista sprzeczność” pomiędzy treścią wyroku Sądu I instancji i wyroku Sądu odwoławczego uniemożliwiająca wykonanie orzeczenia. Ową sprzeczność skarżący wywodził z faktu, iż Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł, że oskarżony dopuścił się czynu

zabronionego z art. 148 § 1 k.k. i art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, zaś Sąd Apelacyjny w Krakowie orzekł „wyłącznie” o uniewinnieniu R. J.. Według skarżącego, „sprzeczność sentencji wyroków” wynika z braku „zmiany” wyroku Sądu I instancji, co skutkuje „istnieniem wzajemnie wykluczających się rozstrzygnięć pomiędzy sprzężonymi ze sobą wyrokami” i „nie może być przedmiotem jakichkolwiek sprostowań oczywistych omyłek pisarskich lub jakichkolwiek uzupełniających rozważań interpretacyjnych mających na celu ingerencję w sentencję przez szersze lub węższe interpretowanie sentencji orzeczenia Sądu Odwoławczego”.

Skarżący uznał, że opisana nieprawidłowość prowadzi do obrazu przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 1 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., art. 456 k.p.k., art. 458 k.p.k. w zw. z art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k., a wskutek tego naruszono prawo strony do rzetelnego procesu (zarzut XVII), jak również stanowi uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., uniemożliwiające wykonanie zaskarżonego wyroku (zarzut V).

Zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. jest oczywiście bezzasadny. W przepisie tym mowa o „sprzeczności w treści orzeczenia, uniemożliwiającej jego wykonanie”. Chodzi zatem o sprzeczne ze sobą rozstrzygnięcia, ale w ramach tego samego orzeczenia, w tym wypadku wyroku. Skutkiem takiego wyroku byłaby sytuacja, w której wykonanie jednego rozstrzygnięcia zawartego w wyroku powodowałaby unicestwienie drugiego rozstrzygnięcia w tym wyroku, prowadząc do sprzeczności logicznej. Przykładami takich rozstrzygnięć są; skazanie i uniewinnienie oskarżonego za ten sam czyn w ramach tego samego wyroku czy skazanie w tym samym wyroku za ten sam czyn na różne kary (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., V KK 396/16). Chodzi więc o zaistnienie sprzeczności w części dyspozytywnej wyroku, a jednocześnie jest to taka sprzeczność, która uniemożliwia wykonanie wyroku (zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 11 grudnia 2020 r., sygn. akt II AKa 41/20). Skarżący zdaje się nie rozumieć, że chodzi o rozstrzygnięcia w tym samym orzeczeniu, chociaż cytuje równocześnie orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące treści art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k.

Tymczasem w przedmiotowej sprawie zarówno wyrok Sądu I instancji, jak i wyrok Sądu odwoławczego, nie zawierały jakichkolwiek sprzeczności uniemożliwiających ich wykonanie. Sąd I instancji przypisał oskarżonemu sprawstwo czynu z art. 148 § 1 k.k. i art. 262 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności. Z kolei Sąd odwoławczy wskutek apelacji na korzyść zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Wbrew twierdzeniu skarżącego wyrok Sądu odwoławczego był wyrokiem reformatoryjnym, o którym mowa w art. 437 § 2 k.p.k. Sentencja wyroku sądu odwoławczego wprawdzie nie odpowiadała w pełni treści art. 437 § 1 i 2 k.p.k., gdyż Sąd odwoławczy, chcąc uniewinnić oskarżonego powinien najpierw w sentencji swego wyroku wskazać, że „zmienia zaskarżony wyrok”. Nie sposób jednak przyjąć, by takie niedopatrzenie, o czysto formalnym charakterze, stanowiło bezwzględną przyczynę odwoławczą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 r., IV KK 345/13), ani by miało jakikolwiek wpływ na merytoryczną treść wyroku, jego skuteczność w obrocie prawnym, bądź świadczyło o wyjściu Sądu odwoławczego poza jego ustawowe kompetencje (zob. również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 r., akt II KK 484/22).

Przypomnieć należy, że proces karny nie jest procesem formułkowym; nie ulega wątpliwości, że Sąd odwoławczy orzekł odmiennie co do istoty tej sprawy, która stanowiła przedmiot postępowania (nasuwa się łacińska paremia: *Sensum non verba spectamus*). Skarżący myli się twierdząc, że w sentencji brak jest „stwierdzenia o zmianie wyroku Sądu meriti”. Z wyrażenia „uniewinnia” wyrażnie wynika reformatoryjny charakter orzeczenia. Wyrażnie należy zatem podkreślić, że nie występuje jakakolwiek sprzeczność pomiędzy wyrokiem Sądu I instancji a wyrokiem Sądu odwoławczego. Uchybienie Sądu odwoławczego nie miało również jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia. Zarzuty V i XVII okazały się zatem oczywiście bezzasadne.

Na marginesie należy odnotować, że to autor kasacji formułuje w kasacji sprzeczne ze sobą twierdzenia uznając, że omawiane uchybienie stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą opisaną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., a w tym samym zdaniu podając, że doszło do rażącego uchybienia określonego w art. 439 §

1 pkt 6 k.p.k. (s. 12 kasacji). Jeżeli jest to tylko omyłka pisarska, to należy zauważyć, że przy tak istotnej sprawie jak wskazanie podstawy prawnej bezwzględnej przyczyny odwoławczej, nie powinna mieć ona miejsca.

Nie powinno się również pominąć tego, jakie skutki wywiódł skarżący z podniesienia wcześniej opisanego zarzutu z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. W skierowanym do sądu piśmie w przedmiocie zasadności wydania rodzinie ciała pokrzywdzonej celem pochowania prokurator zajął negatywne stanowisko, uzasadniając je m.in. omawianą w tym miejscu rzekomą sprzecznością wyroku mającą stanowić bezwzględną przyczynę odwoławczą. Brak podstawowej wiedzy merytorycznej lub manipulacja zawarta w kasacji miała następnie skutkować utratą możliwości ponownego godnego pochówku ciała pokrzywdzonej (po 26 latach od śmierci).

Zarzut VI

dot. kasacji złożonej po terminie

W zarzucie VI kasacji prokurator zarzucił, że nienależycie rozpoznano i nieprawidłowo merytorycznie oceniono zarzut apelacji obrony z dnia 30 października 2023 r. „złożonej po terminie”. Skarżący wskazał, że Sąd odwoławczy bezpodstawnie przyjął, że „druga apelacja adw. M. C. z dnia 30 października 2023 roku (nadana w Urzędzie Pocztowym w dniu 31.10.2023 r.), była wniesiona w terminie określonym w art. 445 § 2 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.p.k., pomimo, iż termin zawity upłynął w dniu 18 października 2023 roku i nastąpiło bezpodstawnie rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, wniesionej po terminie zawitym, wskazanej drugiej apelacji, która obejmowała nowy zarzut zaskarżenia wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie VI Wydział Karny z dnia 14 września 2022 roku sygn. VI K 140/19, co skutkowało rozpoznaniem środka odwoławczego adw. M. C. niewywołującego następstw prawnych, czym naruszono prawa strony do rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony zgodnie z prawem oraz prawo do rzetelnego procesu sądowego w postępowaniu odwoławczym”.

Adw. M. C. występowała w sprawie przed Sądem I instancji jako jedna z obrońców. W dniu 28 września 2023 r. wysłano jej pismo wraz z odpisem wyroku z

dnia 14 września 2022 r., VI K 140/19, oraz informując, zgodnie z art. 100 § 7 k.p.k., że uzasadnienie w części jawnej i niejawnej zostało sporządzone (t. 77, k. 13860).

Jak wynika z notatki urzędowej Kierownika Sekretariatu VI Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Krakowie, w dniu 4 października 2023 r. w czytelni tego Sądu stawiała się obrońca oskarżonego, adw. M. C. zwracając się o udostępnienie jej pisemnego uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie VI K 140/19. W notatce wskazano, że: „z uwagi na to, że sąd nie dysponuje zwrotnym potwierdzeniem odbioru odpisu wyroku i zawiadomienia o sporządzeniu uzasadnienia i możliwości zapoznania się z nim w czytelni sądu, na polecenie sędziego referenta poprosiłam adw. M. C. o odbiór wyżej wymienionych dokumentów i potwierdzenie podpisania ich odbioru. Pani mecenas oświadczyła, iż zwrotki nie podpisze, odmówiła też przyjęcia korespondencji twierdząc, że chce, aby te dokumenty zostały doręczone jej pocztą na adres kancelarii. [Następnie oświadczyła], iż odmawia odbioru korespondencji, a z treścią uzasadnienia zapoznawała się działając jako substytut adw. C., drugiego obrońcy” (t. 78, k. 13921).

Korespondencję przekazano do doręczenia dla tej obrońcy pocztą, którą odebrała w dniu 17 października 2023 r. (t. 77, k. 13861A). Obrońcy: adw. Ł. C., M. C. oraz adw. J. W. wnieśli dwa pisma zatytułowane apelacją: pierwsze datowane na 17 października 2023 r., drugie datowane na 30 października 2023 r. Zarządzeniem z dnia 8 listopada 2023 r., sygn. akt VI K 140/19, Przewodniczący VI Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Krakowie przyjął apelację z 30 października 2023 r. (t. 79, k. 14130). Pismem z dnia 5 lutego 2024 r. prokurator wniósł o „pozostawienie bez rozpoznania przez Sąd Odwoławczy przyjęty środek odwoławczy w postaci apelacji z dnia 30 października 2023 r. wniesionej przez adw. M. C., adw. Ł. C., adw. J. W.”, bowiem „został złożonym po upływie 14 dniowego terminu zawitego do wniesienia wskazanego środka odwoławczego, który to termin rozpoczął swój bieg od dnia 5 października 2023 r. a zakończył w dniu 18 października 2023 roku” (t. 80, k. 14301). Sędzia referent SSO (del.) X.9 Y.9 zarządzeniem z dnia 18 marca 2024 r., II AKa 392/23, polecił zwrócić się do stron z pismem o treści: „Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w sprawie

przeciwko R. J. oskarżonemu o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i inne, w nawiązaniu do przedmiotu posiedzenia odbytego w niniejszej sprawie w dniu 1 lutego 2024 r., informuje, że w kwestii ewentualnego pozostawienia bez rozpoznania apelacji obrońców oskarżonego z dnia 30 października 2023 r., czego domaga się w piśmie sygnalizacyjnym z dnia 5 lutego 2024 r. oskarżyciel publiczny, tut. Sąd Apelacyjny wypowie się w pełnym składzie wyznaczonym do rozpoznania niniejszej sprawy na rozprawie odwoławczej w dniu 17 kwietnia 2024 r.” (t. 80, k. 14351).

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 kwietnia 2024 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowił uznać pismo procesowe z dnia 30 października 2023 r. „w zakresie, w jakim podpisane zostało przez obrońców oskarżonego w osobach adw. Ł. C. i adw. J. W., za pismo procesowe tych obrońców zawierające wskazanie takich uchybień zaistniałych w treści wyroku Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny powinien rozważyć i wziąć pod uwagę z urzędu poza granicami zarzutów podniesionych przez nich w apelacjach wniesionych w piśmie pod tym samym tytułem z dnia 17 października 2023 r. i odczytać je w trybie art. 457 § 3 k.p.k.”. Sąd wskazał, że z kolei dla adw. M. C. termin złożenia apelacji otwarty został z dniem 17 października 2023 r., bowiem „o treści sporządzonego w niniejszej sprawie uzasadnienia wyroku Sądu I instancji została skutecznie powiadomiona nie w dniu 4 października 2023 r., kiedy to stawiała się w siedzibie tego Sądu celem zapoznania się z aktami niniejszej sprawy, lecz w dniu 17 października 2023 r., kiedy to skutecznie doręczono jej to zawiadomienie za pośrednictwem poczty”. Zdaniem Sądu pismo z dnia 30 października 2023 r. powinno zatem podlegać rozpoznaniu jako apelacja, takie stanowisko zostało przez Sąd Apelacyjny bardzo wyczerpująco uzasadnione (t. 79, k. 14450v.-14455v.).

Kluczowe w tym kontekście jest to, że owa apelacja z 30 października 2023 r. zawierała tylko jeden zarzut – obrazy art. 148 § 1 k.k., poprzez brak zawarcia w opisie czynu zamiaru, w jakim oskarżony miał popełnić przypisany czyn.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku natomiast wskazał, że: „w związku ze zmianą zaskarżonego wyroku w sposób przyjęty przez Sąd Apelacyjny w niniejszym wyroku na skutek uwzględnienia jako zasadnych tych wszystkich zarzutów apelacji obrony oskarżonego, o których była mowa wyżej

[apelacji obrońców z dnia 17 października 2023 r. – dop. SN], bo implikacją tego musiało być uniewinnienie oskarżonego od jego popełnienia, również rozpoznanie przytoczonych wyżej zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego adw. M. C. stało się bezprzedmiotowe w rozumieniu art. 436 k.p.k., w związku z czym także od tego odstąpiono”. Także „wniosek apelacji obrońcy oskarżonego adw. M. C. [o uniewinnienie], a tym bardziej wniosek alternatywny [o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania], nie podlegał również rozpoznaniu jako bezprzedmiotowy - art. 436 k.p.k.” (uzasadnienie wyroku SA str. 200-201).

Z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wynika zatem niezbicie, że kwestionowana przez prokuratora apelacja z 30 października 2023 r. nie była w ogóle brana pod uwagę przy wydaniu rozstrzygnięcia o uniewinnieniu oskarżonego. Rozstrzygnięcie to zapadło wyłącznie w oparciu o zarzuty apelacji obrońców z 17 października 2023 r. Odniesienie się do treści zarzutu z apelacji z 30 października 2023 r. było bezprzedmiotowe. W tym kontekście nie jest konieczne dokonanie oceny tego, czy Sąd odwoławczy powinien potraktować pismo z dnia 30 października 2023 r. jako apelację. O niekompetencji lub manipulacji po stronie prokuratora świadczy zatem wskazanie, że „uchylenie skutkuje innym rażącym naruszeniem prawa mającym istotny wpływ na treść wyroku Sądu *ad quem*, ponieważ wskazana apelacja została rozpoznana”, czym z kolei „naruszono prawa strony do prawa do rzetelnego procesu sądowego w postępowaniu odwoławczym”. Skoro apelacja z 30 października 2023 r. nie była brana pod uwagę przy wyrokowaniu, o czym Sąd odwoławczy pisze wprost, to nie można twierdzić, że ewentualne uchybienia miały wpływ – i to istotny – na treść zaskarżonego orzeczenia. Przeciwnie, nie mogły mieć jakiegokolwiek wpływu. W związku z powyższym zarzut nie mógł być brany pod uwagę z uwagi na wymóg wykazania „istotnego wpływu na treść orzeczenia” w przypadku innego rażącego naruszenia prawa będącego przedmiotem zarzutu kasacyjnego (art. 523 § 1 zd. 1 k.p.k.).

Bez komentarza natomiast należy pozostawić twierdzenie skarżącego zawarte w uzasadnieniu kasacji (str. 182), że rozpoznanie apelacji wniesionej po terminie powoduje, że wyrok sądu odwoławczego dotknięty jest uchybieniem z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. Na potwierdzenie swojego stanowiska skarżący odwołuje się do

wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2018 r., IV KK 368/17, jednakże pomija to, że sprawa ta dotyczyła całkowicie innych okoliczności sprawy, w której oskarżony jako jedyny skarżący wniósł po terminie apelację. W niniejszej sprawie natomiast została rozpoznana kasacja obrońców z dnia 17 października 2023 r., wniesiona prawidłowo i to w terminie. Nadto należy zauważyć, że tak istotne uchybienia winny być wskazane w zarzucie, a nie jedynie jakby sugestia wystąpienia naruszenia z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. w uzasadnieniu kasacji.

Zarzut VII

dot. sporządzenia uzasadnienia

W zarzucie VII autor kasacji zarzuca naruszenie szeregu przepisów wynikających z „dokonywania *post factum* (po wydaniu wyroku w dniu 31 października 2024 roku) analizy zgromadzonego materiału dowodowego pod wcześniej wydany wyrok na co wskazują motywy nakreślone w pisemnym uzasadnieniu wniosku z dnia 14 listopada 2024 roku sporządzonym przez SSO del. X.9 Y.9 (Sędziego sprawozdawcy) w sprawie sygn. akt II AKa 392/23 skierowanym do Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie ds. karnych – SSA X.10 Y.10, w którym podniesiona została konieczności poddania szerokiej i wszechstronnej analizie” wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, opinii biegłych, „co dowodzi, że rażąco naruszono zasady procesu karnego, gdyż dopiero po wydaniu wyroku SSO del. X.9 Y.9, będący referentem sprawy, przystąpił do analizy i oceny całokształtu okoliczności sprawy (...), z czego wynika uzasadniony wniosek, że dopiero po wydaniu wyroku w istocie rozpoczęto merytoryczne rozważania nad kompleksową oceną dowodów, ustaleń faktycznych i badania wszystkich okoliczności”.

Odnosząc się do tego zarzutu Sąd Najwyższy wskazuje, że w dniu 14 listopada 2024 r. SSO (del.) X.9 Y.9 skierował do Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego SSA X.10 Y.10 wniosek o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku w przedmiotowej sprawie. Sędzia referent podał m.in.: „Wniosek niniejszy uzasadniam zaś wyjątkowo złożonym i zawiłym charakterem przedmiotowej sprawy zarówno pod względem dowodowym, jak i prawnym, co wyraża się – gdy idzie o pierwszy ze wspomnianych co dopiero aspektów – w konieczności poddania w tym

uzasadnieniu (z uwagi na zakres i kierunek zmiany zaskarżonego wyroku Sądu I instancji wymuszonej diametralnie odmienną od dokonanej przez Sąd I instancji oceną wiarygodności przeprowadzonej w niej dowodów) szerokiej i wszechstronnej analizie nie tylko obszernych wyjaśnień oskarżonego i zeznań kilkudziesięciu świadków (spośród w ogóle setek w przesłuchanych w niej świadków, których jednak zeznania nie miały dla jej rozstrzygnięcia istotnego znaczenia), w tym również zeznań kilkunastu świadków posiadających status świadków anonimowych, ale nadto kilkudziesięciu bardzo obszernych i złożonych specjalistycznych opinii biegłych sądowych i instytutów, zaś w drugim z tych aspektów – w konieczności prowadzenia tych rozważań równoległe z odniesieniami do – częściowo uznanych za zasadne, a częściowo za bezzasadne – bardzo licznych zarzutów apelacji obrońców oskarżonego odnoszących się do całego szeregu mniej lub bardziej zawiłych i skomplikowanych kwestii natury proceduralnej”.

Przytoczenie *in extenso* fragmentu wniosku sędziego X.9 Y.9 pozwala dostrzec absurdalność zarzutu prokuratora. Przeciętą znajomość języka polskiego pozwala stwierdzić, że „analiza” oznacza nie tylko „rozpatrywanie jakiegoś problemu, zjawiska z różnych stron w celu jego zrozumienia lub wyjaśnienia”, ale również „wyjaśnienie lub opis, będące wynikiem takiego rozpatrywania” (zob. Słownik Języka Polskiego PWN). Oznacza to, że w języku polskim słowo analiza (gr. *análýsis* – „rozłożenie na części”) stanowi definiens tekstu zawierającego wynik badań. Z treści wniosku wynika w sposób oczywisty, że pisząc o konieczności „analizy” sędziemu referentowi chodziło o uczynienie dokonanej przed wydaniem wyroku oceny prawnej i faktycznej przedmiotem szczegółowego, pisemnego wyводу.

Sąd Najwyższy zauważa jednocześnie, że kwestia omawiana w tym miejscu jest znacznie poważniejsza. Wielokrotnie w tym uzasadnieniu przypominano już, że istnieją granice stawiania zarzutów w środku zaskarżenia. W tym miejscu granice zostały ponownie rażąco przekroczone. Prokurator wskazał wprost, że „analiza zgromadzonego materiału dowodowego” rozumiana jako „merytoryczne rozważania nad kompleksową oceną dowodów, ustaleń faktycznych i badania wszystkich okoliczności” dokonywana była „pod wcześniej wydany wyrok”. Tak sformułowana treść oznacza nie tylko zarzut nierzetelności, ale sugeruje wprost rażące

niedopełnienie obowiązków przez sędziego, które można by zakwalifikować co najmniej jako delikt dyscyplinarny. Takie postępowanie – oparte na nierzetelnej interpretacji pisma sędziego referenta – stanowi instrumentalne wykorzystanie jego treści do ataku na rzetelność i uczciwość SSO X.9 Y.9, ale nie tylko jego. W sytuacji, w której żaden z członków składu sędziowskiego nie zgłosił nieprawidłowości, a ponadto cała piątka sędziów podpisała się pod treścią wyroku, insynuacja prokuratora pośrednio podaje w wątpliwość uczciwość całego składu Sądu Apelacyjnego w Krakowie orzekającego w sprawie. Z zarzutu tego można wywieść, że skoro już po naradzie i wyroku należało przeprowadzić ocenę dowodów „pod ten wyrok”, to znaczy, że pozostali czterej członkowie składu również działali nierzetelnie, wbrew przepisom prawa, nie znając akt sprawy.

Symptomatyczne jest, że prokurator nie zwracał uwagi w trakcie postępowania odwoławczego na brak przygotowania merytorycznego sędziów orzekających w sprawie. Podważanie kompetencji i uczciwości składu sędziowskiego należy uznać za bezprecedensowe i godne potępienia, a szczególnie szkodliwe w wymiarze społecznym. Wzbudzanie podejrzeń takich jak te zawarte w kasacji pogłębia bowiem brak zaufania społeczeństwa do sądów jako podmiotów umocowanych do wymierzania sprawiedliwości. W szczególności uderzające jest to, że prokurator – powołany do stania na straży praworządności i interesu publicznego – kieruje te insynuacje nie podając jakichkolwiek dowodów na wskazywane okoliczności.

W tej części uzasadnienia Sąd Najwyższy przejdzie do oceny zarzutów zawartych w kasacji, a polegających, zdaniem skarżącego, na wadliwej kontroli odwoławczej przez nienależyte rozpoznanie zarzutów apelacji związanych z oceną zeznań świadków oraz opiniami biegłych.

Zarzut VIII

dot. zawężenia czasu popełnionego czynu

Istota podniesionego w punkcie VIII kasacji zarzutu ogniskuje się, zdaniem prokuratora, na rażącym i mającym istotny wpływ na treść orzeczenia naruszeniu przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k., art.

457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegającym na tym, że Sąd II instancji dokonał wadliwej kontroli wyroku Sądu I instancji przez nienależyte rozpoznanie zarzutów apelacji i związaną z tym rażącą ocenę zeznań świadka B. S., zawiadomienia o zaginięciu K.1 Z., ogłoszenia o zaginięciu K.1 Z., w wyniku dokonania rażąco dowolnej i pozornej kontroli odwoławczej wyroku Sądu *a quo* i pominięcie w ocenianej tej sekwencji zdarzeń kluczowego dnia 12 listopada 1998 r.

Z treść zarzutu oraz jego uzasadnienia wynika, że skarżący przyjmując, iż sąd odwoławczy badanie przedmiotu sprawy rozpoczął dopiero od dnia 13 listopada 1998 r., wywodzi ze stwierdzenia użytego przez Sąd Apelacyjny, że „któregoś dnia po 12 listopada 1998 r a przed 7 stycznia 1999 r., oskarżony doprowadził do swojego mieszkania położonego w bloku przy ul. [...] pokrzywdzoną K.1 Z.”.

Analiza treści tego zarzutu, w kontekście całego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego pozwala uznać, że jest on nie tylko oczywiście bezzasadny, ale także mało zrozumiały.

Faktycznie Sąd odwoławczy użył takiego stwierdzenia, jednakże jak sam skarżący zauważa w uzasadnieniu kasacji (str. 186), znajduje się ono na str. 2 w części, która zatytułowana jest „Fakty uznane za nieudowodnione”. Jest to może faktycznie mało precyzyjne sformułowanie, ale z niego w żadnym wypadku nie można wyciągać wniosku, że Sąd Apelacyjny pominął w swoich rozważaniach okoliczność, że pokrzywdzona K.1 Z. zaginęła w dniu 12 listopada 1998 r. Wskazuje na to przede wszystkim dokonywana ocena zeznań świadków K. C. i E. C., do których zresztą odwołuje się w tym zakresie skarżący. Twierdzenie natomiast, że to pominięcie daty 12 listopada 1998 r. spowodowało uznanie za niewiarygodne zeznań tych świadków, jest całkowicie gołosłowne i sprzeczne z bardzo obszernymi rozważaniami Sądu odwoławczego dotyczącymi tego zagadnienia (str. 3-20). Do daty 12 listopada 1998 r. a nie po 12 listopada 1998 r. jako daty zaginięcia pokrzywdzonej Sąd Apelacyjny odwołuje się również kilkakrotnie, w tym na str. 144, kiedy krytycznie odnosi się do rozumowania Sądu I instancji, a który odwołuje się do kwestii przetrzymywania pokrzywdzonej przez oskarżonego w okresie od 12 listopada 1998 r. do 14 stycznia 1999 r. Podobnie na s. 154 uzasadnienia Sąd odwoławczy uznał, że konkluzje dotyczące niektórych

okoliczności (z uwzględnieniem okresu od 12 listopada 1998 r.) są „oderwane od obiektywnie dających się ustalić w niniejszej sprawie z wymaganą dla prawa karnego pewnością faktów”. Ponadto na str. 183 oraz na str. 186, wskazuje na prawidłowość ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących planowanego spotkania św. B. S. z córką K.1 Z. właśnie w dniu 12 listopada 1998 r. przed gabinetem lekarza psychiatry, na które ona nie przyszła i tego dnia widziała córkę ostatni raz. Już chociażby z przytoczonych fragmentów uzasadnienia Sądu odwoławczego wynika niezbicie, że okoliczności związane z dniem 12 listopada 1998 r. Sąd ten brał pod uwagę. Tym samym nie można twierdzić, że w jakikolwiek sposób uchybił normom postępowania karnego, szczególnie, że w kasacji nie podjęto nawet próby wykazania, aby takie sformułowanie i do tego zamieszczone w takiej części uzasadnienia miało wpływ na treść wyroku.

Zarzut IX i X

dot. przesłuchania św. E. C. i św. K. C. bez psychologa oraz oceny ich zeznań

W zarzucie IX skarżący uznał, że Sąd odwoławczy naruszył szereg przepisów postępowania, tj.: art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 k.p.k., art. 192 § 2 k.p.k., art. 193 k.p.k., art. 194 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k., ponieważ podejmując decyzję „o przeprowadzeniu dowodów z urzędu w postaci bezpośredniego przesłuchania na rozprawie odwoławczej świadków: E. C. i K. C., którym uchylił status świadków incognito, zaniechał powołania biegłego z zakresu psychologii”. Autor kasacji wskazał, że „szczególnie złożona sytuacja procesowa i motywacyjna wskazanych świadków” nie uprawniała Sądu odwoławczego do zastąpienia „własnymi przekonaniem” wiedzy specjalistycznej z zakresu psychologii pamięci.

Skarżący uznał, że jeśli wnioski co do oceny dowodów z punktu widzenia wiedzy psychologicznej oraz doświadczenia życiowego są sprzeczne, to „należało odrzucić ocenę przez pryzmat doświadczenia życiowego, bowiem hierarchia w tym wypadku jest sztywna, a doświadczenie życiowe znajduje się na tej drabinie na niższym szczeblu, czego Sąd *ad quem* nie uwzględnił”.

Z powyższym zarzutem wiąże się również zarzut X rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Prokurator uznał w nim, że Sąd odwoławczy rażąco dowolnie ocenił, iż część zeznań świadków: E. C. i K. C., była niespójna lub nawet sprzeczna. Skarżący stwierdził, że Sąd Apelacyjny w Krakowie nie wykazał, na czym dokładnie miały polegać niespójne lub sprzeczne ze sobą zeznania, a ponadto zarzucił, że z zeznań nie wynikają wnioski wywiedzione przez Sąd odwoławczy, wskutek czego Sąd II instancji „rażąco wykroczył poza granice swobodnej oceny zeznań świadków”. Według oskarżyciela „rażące i bezpodstawne” było sugerowanie, że „świadek E. C. miała wtedy widzieć inną dziewczynę niż K.1 Z.”.

W tym kontekście należy również rozpatrywać tę część zarzutu XII, która dotyczy nieprawidłowej oceny zarzutu apelacji obrony w zakresie dokonanej przez Sąd Apelacyjny błędnej i dowolnej oceny zeznań K. C. i E. C. oraz część zarzutu XIV (pkt. 15.), która dotyczy podnoszonej przez skarżącego rażąco nieprawidłowej oceny dowodów w postaci zeznań świadka anonimowego [...] i zeznań E. C., „z depozycji których wynika, że w okresie przed Świętami Bożego Narodzenia w 1998 r. i na początku stycznia 1999 r. oskarżony był widziany w porze nocnej z jakimiś pakunkami lub workami. Szedł w kierunku W.”.

Istotą zarzutu IX było dokonane przez skarżącego założenie, jakoby brak przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychologa doprowadził do błędnej oceny dowodów z zeznań tych dwóch świadków.

Zgodnie z treścią przepisu art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Przez „wiadomości specjalne” rozumie się takie wiadomości faktyczne czy praktyczne, które wykraczają poza przeciętne umiejętności czy wiedzę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2025 r., IV KK 343/25).

Co do zasady to od uznania organu procesowego zależy, czy rozstrzygnięcie danej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych (z wyjątkami określonymi w ustawie, np.: art. 202 k.p.k. i art. 209 k.p.k.) – zob. C. Kulesza, w: K. Dudka (red.),

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2023, teza 4 do art. 193). W prawie polskim nie obowiązują bowiem formalne zasady dowodzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2021 r., II KK 260/21).

Nie ulega wątpliwości, że sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń. Rzecz jednak w tym, że stosowanie art. 192 § 2 k.p.k. wymaga uprawdopodobnienia wątpliwości, co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Innymi słowy, chodzi o powstanie rozsądnych w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy wymienione stany psychiczne nie rzutują ujemnie na treść zeznań świadka. Wątpliwości te muszą być rzeczywiste i wynikać z konkretnych faktów, a nie tylko z przekonania strony o niezgodności zeznań z rzeczywistością. To bowiem organ procesowy - sąd i prokurator podejmują, w tym względzie, decyzję w oparciu o analizowany przepis, po powzięciu omówionych wątpliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2017 r., IV KK 148/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 października 2016 r., II AKa 307/16).

W niniejszej sprawie, w kontekście powyżej wskazanego orzecznictwa, należy zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. Po pierwsze, skarżący w żaden sposób nie wykazał, by ocena zeznań świadków: E. C. i K. C., wymagała zasięgnięcia wiadomości specjalnych. Prokurator jedynie wskazał, że celem opinii miałyby być m.in. ustalenie „zdolności postrzegania, zapamiętywania, przechowywania i odpamiętywania śladów pamięciowych”; „struktur ich osobowości i indywidualnych stopni rozwoju”, predyspozycji świadków w zakresie „mechanizmów psychologicznych odpowiedzialnych za wydobywanie i hamowanie wydobywania treści śladów pamięciowych” oraz „motywacji psychologicznej świadków związanej ze wskazaniem przyczyn ujawniania po latach swojej wiedzy o zdarzeniu”. Prokurator insynuuje, że świadkowie zeznawali ze szczególną motywacją, a także wskazuje, że mechanizmy regulujące czynności pamięciowe są bardzo zróżnicowane. Nie udowodnił jednak (a nawet nie uprawdopodobnił), że właśnie w przedmiotowej sprawie zachodziła owa szczególna sytuacja.

Skarżący stwierdził, że Sąd odwoławczy zastąpił wiedzę specjalistyczną własnymi „domysłami”. Paradoxem jest jednak to, że niepoparte argumentacją tezy postawił sam prokurator, a według niego „zdaniem licznych badaczy z zakresu psychologii pamięci często występuje zjawisko polegające na zdolności przedstawiania sobie dawniejszych spostrzeżeń w postaci wyobrażeń tak wyraźnych, że nie ustępują pod względem wyrazistości spostrzeżeniom pierwotnym” (s. 190 kasacji). Problem w tym, że prokurator nie wskazał na jakiekolwiek źródło tak postawionej przez siebie tezy. Owi „liczni badacze” stanowią zatem nic innego jak kolejny zawarty w kasacji domysł. Jeśli skarżący rzeczywiście skutecznie chciał wykazać potrzebę zasięgnięcia opinii biegłego psychologa, to powinien wykazać, z czego dokładnie w tym przypadku miała ta potrzeba wynikać oraz poprzeć tę tezę stosowną argumentacją naukową, a także wyraźnie wskazać, w którym miejscu Sąd odwoławczy uchybił nakazowi powzięcia wiadomości specjalnych. Należy zresztą zauważyć, że prokurator jest w wywodach niekonsekwentny: wszyscy świadkowie w sprawie, którzy zeznawali na okoliczności dotyczące zarzucanego oskarżonemu czynu, zeznawali o okolicznościach mających miejsce 20-30 lat wcześniej. Tymczasem w pozostałych przypadkach skarżący nie stawia zarzutu dotyczącego braku wzięcia pod uwagę okoliczności związanych z procesem zapamiętywania i przypominania sobie przez świadków faktów z dalekiej przeszłości. Nie sposób sensownie utrzymywać, że akurat w przypadku świadków: E. C. i K. C. występowały szczególne okoliczności.

Najważniejsze jednak jest to, że Sąd odwoławczy oceniając wartość dowodową wymienionych świadków wcale nie posługiwał się wiadomościami specjalnymi, które zdaniem skarżącego należało ustalić z pomocą biegłego. Przypomnieć należy, że Sąd odwoławczy uznał za nieudowodnione to, że świadkowie ci widzieli pokrzywdzoną, zapamiętali jej twarz oraz ubranie, a także to, że pokrzywdzona miała ze sobą plecak. Sąd odwoławczy stwierdził, że „nie sposób racjonalnie wytłumaczyć tego, dlaczego z ujawnieniem tej swojej wiedzy organom ścigania zwlekała ona [E. C. – dop. SN] niemal przez 19 lat”, bowiem „jak sama to spontanicznie przyznała na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, w ciągu całych tych 19-stu lat miała ona co najmniej kilka takich okazji, żeby podzielić się z organami ścigania pełnią swojej wiedzy posiadanej w niniejszej sprawie również w

takich warunkach, które gwarantować jej mogły zachowanie anonimowości w niniejszej sprawie”. Sąd odwoławczy wykazał również, że zeznania tego świadka były niespójne (brak składanych zeznań E. C. miał wynikać raz z faktu, że tego zdarzenia nie pamiętała, a w innych przypadkach z obawy przed oskarżonym lub z obawy przed krzywdą, której mogą doświadczyć dzieci tego świadka). Sąd odwoławczy wskazał również, że w czasie różnych przesłuchań w 2018 i 2019 roku składała ona odmienne zeznania co do tego, czy widziała plecak pokrzywdzonej, czy też nie. W 2018 r. zeznawała ona, że „nie przyglądała się” dziewczynie, albo, jak ujęła to na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, „nie zwracała bliżej na nią uwagi, bo to był moment” i że „Nie zwraca nigdy uwagi na to, jak kto jest ubrany”. Sąd odwoławczy konstatował, że „zdrowy rozsądek podpowiada, a to wszystko, co wynika z zasad doświadczenia życiowego może tylko w słuszności tego przekonania utwierdzać, a nie odwrotnie, że jeśli nie zwraca się na «coś» uwagi, to nie można tego «czegoś» dobrze zapamiętać”. Sąd odwoławczy zauważył również to, że „zbieżność i spójność ze sobą (przy czym jedynie w zakresie tych wszystkich okoliczności tamtego zdarzenia, które wskazano wyżej, bo jeśli idzie o pozostałe z nich, to rzeczy mają się zupełnie inaczej) zeznań obu tych świadków [E. C. i K. C. - dop. SN] zaczęły między sobą wykazywać dopiero z czasem w wyniku kolejnych przesłuchań tych świadków (w szczególności zaś świadka E. C., w trakcie których to «przypomniła» ona sobie kolejno okoliczności tamtego zdarzenia wcześniej wskazane przez świadka K. C.”. Co więcej, zdaniem Sądu odwoławczego szczegółowe opisy rzekomej pokrzywdzonej przedstawione przez świadka K. C. były nie tylko nieprawdopodobne biorąc pod uwagę upływ 19 lat i wiek świadka w czasie zdarzenia (7 lat), ale również dlatego, że „do takich «skojarzeń» dojść miała jednak dopiero po «zastanowieniu się z matką, czy to ta dziewczyna» i «ustaleniu, że to ta»”. Wreszcie, świadek K. C. twierdziła w zeznaniach, że widziała, jak oskarżony wraz ze swoim ojcem niósł ciężkie worki (w domyśle: z poćwiartowanym ciałem pokrzywdzonej) tego samego lub następnego dnia po tym, w którym wraz ze świadkiem E. C. miały widzieć oskarżonego idącego z dziewczyną. Według Sądu zeznania te nie tylko są niewiarygodne, ale przede wszystkim są sprzeczne z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd I instancji (i popieranymi przez prokuratora).

Wskazuje to, że Sąd odwoławczy – wbrew sugestiom prokuratora – bynajmniej nie wkroczył w kompetencje przyznane biegłemu psychologowi. Ocena zeznań tych świadków stanowiła zadanie możliwe do wykonania przez Sąd bez posiadania wiadomości specjalnych, o których mowa w art. 193 § 1 k.p.k. Tym samym dokonując oceny zeznań świadków Sąd odwoławczy nie uchybił przepisom postępowania.

Z powyższych rozważań wynika także jednoznacznie, że Sąd odwoławczy nie uchybił przepisom postępowania uznając, że część zeznań świadków: E. C. i K. C. była sprzeczna ze sobą lub niespójna. Jak wynika z poczynionych wyżej uwag, Sąd dokładnie wyjaśnił, na czym polega owa niespójność. W tym zakresie argumentacja Sądu jest kompletna i nie budzi wątpliwości.

Skarżący zarzucił, że z zeznań świadków nie wynika, że „oskarżony miałby zabić i poćwiartować pokrzywdzoną K.1 Z. w ciągu zaledwie kilku (a co najwyżej kilkudziesięciu) godzin, przy czym pomocy do wyniesienia z mieszkania worków z częściami ciała miałby mu wtedy udzielić ojciec J.1 J.”. Prokurator wskazał, że „takowych zeznań wskazani świadkowie nie składali”. W sprawie nie ulega wątpliwości, że rzeczywiście takich okoliczności brak jest wśród zeznań świadków E. C. i K. C.. Rzecz w tym, że Sąd odwoławczy wcale nie stwierdził, że takie okoliczności podały one w swoich zeznaniach, a jedynie przedstawił logiczne wnioskowanie z tych zeznań, gdyby uznać je za wiarygodne. Sąd Apelacyjny zauważył, że zeznania tych świadków o tym, że widziały dziewczynę uznaną za pokrzywdzoną i oskarżonego w dniu 12 listopada 1998 r., a jeszcze tego samego dnia lub kolejnego świadek K. C. widziała oskarżonego i jego ojca wychodzących z „ciężkimi workami”, nie mogą być powiązane spójnie z twierdzeniem, że oskarżony dziewczynę zabił w takich okolicznościach i w taki sposób, w jaki zarzucił mu prokurator, a Sąd meriti przypisał zaskarżonym wyrokiem. Przypomnieć należy, że zdaniem Sądu I instancji: „Z poczynionych ustaleń wynika, że oskarżony R. J. był widziany w bliżej nieustalonych dniach na przełomie grudnia 1998 r. i stycznia 1999 r. jak pod osłoną nocy wynosił z bloku, w którym zamieszkiwał na stałe przy ul. [...] zapakowane pakunki i worki i udał się w kierunku rzeki W.”.

Niespójne i budzące zdziwienie są za to argumenty prokuratora – jakoby „rażące i bezpodstawne” były twierdzenia Sądu odwoławczego, że świadek E. C.

mogła widzieć w dniu 12 listopada 1998 r. inną niż pokrzywdzona dziewczynę. Zdaniem prokuratora należy powiązać to twierdzenie z wyjaśnieniami oskarżonego: „to było chyba w roku 1992” oraz z faktem, że świadek K. C. była wówczas „w wieku niemowlęcym”. Twierdzenia te budzą zdumienie, bowiem skarżący nie tylko podaje jakiegokolwiek kontekstu, w jakim oskarżony wskazuje, co miało miejsce w roku 1992, ale też całkowicie niezrozumiale łączy kwestię spójności zeznań świadka E. C. z wiekiem świadka K. C. w 1992 roku. Takie twierdzenia są niezasadne i tym samym nie mogą prowadzić do chociażby uprawdopodobnienia jakiegokolwiek naruszenia prawa przez Sąd odwoławczy (zarzut X i XII).

W tym miejscu należy jedynie zauważyć, że w zarzucie XIV pkt 15. skarżący prawdopodobnie przez omyłkę wymienił obok świadka anonimowego [...] również świadka E. C., z zeznań których miało wynikać „że w okresie przed świętami Bożego Narodzenia w 1998 i na początku stycznia 1999 r. oskarżony był widziany w porze nocnej z jakimiś pakunkami lub workami. Szedł w kierunku W.”. Analiza wskazanych przez prokuratora kart, na których miały znajdować się zeznania E. C. potwierdza, że faktycznie znajdują się tam zeznania tego świadka (k. 6 akt RTD nr [...], k. 14627 i k. 14745), jednakże nie ma w nich ani słowa o tych okolicznościach, o których mowa w zarzucie XIV pkt 15.). Nadto, należy zauważyć, że k. 14745 znajduje się nie w tomie 81, a w tomie 82. Zdaniem Sądu Najwyższego tego rodzaju błędy nie powinny znaleźć się w nadzwyczajnym środku zaskarżenia i to sporządzonym przez prokuratora Prokuratury Krajowej.

Ponadto raz jeszcze należy przypomnieć, że do zadań Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym nie należy przeprowadzanie badania pod kątem kompletności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poddanie go ponownemu wartościowaniu. Sąd Najwyższy, stanowiący „sąd prawa”, nie zaś „sąd faktu”, nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i - na podstawie takiej własnej oceny - kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2025 r., IV KK 77/25).

Zarzut XIII

**dot. przesłuchania św. E. C. i św. K. C. w Sądzie Apelacyjnym po
pozbawieniu ich statusu świadków incognito**

W zarzucie XIII skarżący wskazał na szereg przepisów postępowania, tj.: art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., art. 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 16 § 1 i 2 k.p.k. art. 97 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 148a § 1 k.p.k., art. 171 § 7 k.p.k., art. 184 § 1 i § 8 k.p.k., art. 357 § 5 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 k.p.k. i art. 192 k.p.k., które jego zdaniem zostały naruszone wskutek „rażącego naruszenia zasady swobody wypowiedzi świadków incognito nr [...] i nr [...] stanowiącej formę nacisku psychicznego na wolę świadków w zakresie procesu motywacyjnego”. Miało to nastąpić ze względu na fakt, że SSO del. do Sądu Apelacyjnego X.9 Y.9, będący sprawozdawcą w sprawie, w trakcie czynności sądowych przeprowadzanych w dniu 21 czerwca 2024 r. w trybie art. 97 k.p.k. przedstawił świadkom incognito (E. C. i K. C.) „stanowczą ocenę treści ich zeznań pod z góry założoną tezę składu Sądu związaną z przyszłym rozstrzygnięciem w przedmiocie braku pewności przesądzenia o sprawstwie oskarżonego”.

Ponadto skarżący uznał, że SSO del. X.9 Y.9 rażąco naruszył prawo poprzez zasugerowanie, że dane dotyczące miejsca zamieszkania i pracy świadków nie będą chronione, co – według prokuratora – „stanowiło formę negatywnego nacisku psychicznego na świadków”. Do rażącego naruszenia zasady lojalności procesowej miało dojść także ze względu na przeprowadzenie przesłuchania świadków K. C. i E. C. w obecności przedstawicieli mediów, „która to obecność w istocie stanowiła czynnik zewnętrzny wpływający krępująco na zeznania świadków, co w oczywisty sposób wywołało formę nacisku psychicznego na swobodę wolę świadków” na rozprawach w dniach 18 września 2024 r., 2 października 2024 r. i 17 października 2024 r. Prokurator wskazał również, że przewodniczący składu Sądu odwoławczego na rozprawie w dniu 17 października 2024 r. stwierdził konieczność przyspieszenia przesłuchania świadka, który był zmęczony, choć powinien zarządzić przerwę. To miało stanowić naruszenie prawa świadka do „swobodnego wypowiedzenia się” i „stosowania bezpośredniej przemocy fizycznej wobec przesłuchanej osoby polegającej na zadawaniu mu bólu psychicznego”.

Zarzut okazał się całkowicie bezzasadny.

Odnosząc się do jego treści należy w pierwszej kolejności wskazać na następujące okoliczności. Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2024 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie, II AKa 392/23, zlecił sędziemu X.9 Y.9 jako członkowi składu orzekającego w sprawie, wykonanie ze świadkami anonimowymi nr [...] i nr [...], w miejscu i w sposób uniemożliwiający ujawnienie okoliczności, o których mowa w art. 184 § 1 k.p.k., czynności sprawdzających mających na celu ustalenie okoliczności niezbędnych dla prawidłowego wyrokowania w sprawie (t. 80, k. 14492).

Jak wynika z notatki urzędowej z dnia 21 czerwca 2024 r. z *przebiegu czynności wykonanych na podstawie art. 97 k.p.k. ze świadkami incognito nr [...] i nr [...]* (t. 81, k. 14508-14510), członek składu orzekającego SSO del. X.9 Y.9 spotkał się ze wskazanymi świadkami anonimowymi. Przy czynności uczestniczył prokurator P. K.. Świadków zapytano, czy: „w przypadku, gdyby ze względów proceduralnych za konieczne dla możliwości dowodowego wykorzystania ich zeznań w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uznał przesłuchanie ich w sposób jawny, co jednak i tak nie mogłoby dawać jeszcze pewności co do przesądzenia o sprawstwie oskarżonego, a więc w sposób wymagający ujawnienia nie tylko ich danych osobowych, ale również wszystkich innych okoliczności objętych treścią utajnionych – w związku z aktualnym ich statusem procesowym jako świadków anonimowych – fragmentów ich zeznań, wyrażają na to swoją zgodę, czy nie”. Zarówno świadek anonimowy nr [...], jak i nr [...], oświadczyli, że „wyraża w takim przypadku zgodę na przesłuchanie mnie w niniejszej sprawie w sposób jawny”.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 27 czerwca 2024 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie (t. 81, k. 14524-14528) postanowił wznowić przewód odwoławczy „celem rozważenia kwestii uzupełnienia postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem I instancji poprzez przeprowadzenie dodatkowych czynności w postaci przesłuchania w trybie jawnym posiadających dotychczas w niniejszej sprawie status świadków incognito – świadków anonimowych o nr [...] i nr [...]”. Następnie prokurator P. K. wniósł o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków incognito nr [...] i nr [...] w sposób jawny, przy czym wniósł, aby „na czas przesłuchania tych świadków została wyłączona jawność rozprawy oraz wydane

zostało zarządzenie o wydaleniu na ten czas oskarżonego z sali rozpraw, gdyż jego obecność mogłaby wpływać krępująco na zeznania tych osób”.

Na tej samej rozprawie Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowił na podstawie art. 184 § 8 k.p.k. *per analogiam* uchylić postanowienia prokuratora w sprawie zachowania w tajemnicy danych osobowych i innych okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadków anonimowych nr [...] i nr [...], na podstawie art. 167 k.p.k. dopuścić dowody z zeznań świadków dotychczas posiadających status świadków anonimowych o nr [...] oraz nr [...] w drodze jawnego ich przesłuchania na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto zwrócić się do organów, które nadały klauzulę tajności protokołom świadków anonimowych o uchylenie klauzuli tajności. Sąd w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wskazał, że uzyskano od świadków zgodę na jawne złożenie zeznań.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 18 września 2024 r. (t. 81, k. 14693-14702) Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpoznawał wniosek wskazanych świadków o ich przesłuchanie z wyłączeniem jawności rozprawy. Wezwani świadkowie (E. C. i K. C.) uzasadniając swój wniosek wskazali, że nie chcą, aby opinia publiczna знаła treść złożonych przez nie zeznań, a „obecność mediów na sali rozpraw wpływałaby na nie krępująco”. Prokurator wniósł o wyłączenie jawności rozprawy na czas przesłuchania świadków, bowiem przemawia za tym ważny interes prywatny, a ponadto mogą zostać ujawnione okoliczności, które z uwagi na ważny interes państwa powinny zostać zachowane w tajemnicy. Sąd na podstawie art. 360 § 1 k.p.k. *a contrario* postanowił nie wyłączać jawności rozprawy na czas przesłuchania świadków K. C. i E. C., albowiem w sprawie nie zachodzą okoliczności, do których odwoływał się prokurator. Jednocześnie Przewodniczący zarządził:

1. na podstawie art. 357 § 5 k.p.k. przesłuchanie świadków pod nieobecność przedstawicieli środków masowego przekazu, gdyż ich obecność mogłaby wpływać krępująco na zeznania świadków;

2. na podstawie art. 390 § 2 k.p.k. opuszczenie sali rozpraw przez oskarżonego na czas przesłuchania świadków, gdyż należy się obawiać, że obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na ich zeznania.

Po wniesieniu przez obrońcę oskarżonego odwołania od tego zarządzenia, Sąd postanowił utrzymać je w mocy. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Na sali rozpraw pozostali przedstawiciele środków masowego przekazu jako publiczność.

Składanie zeznań przez świadka K. C. kontynuowano na rozprawie w dniu 2 października 2024 r. (t. 81, k. 14724-14727), a na rozprawie w dniu 17 października 2024 r. (t. 81, k. 14739-14748) zeznawała zarówno K. C., jak i E. C.. Na obu terminach rozprawy stawili się jako publiczność, przedstawiciele środków masowego przekazu, „którym przypomniano o treści postanowienia wydanego na rozprawie w dniu 18 września 2024 r.” Na terminie rozprawy w dniu 17 października 2024 r. na czas udzielenia odpowiedzi przez świadka E. C. na pytanie o kwestie dotyczące jej rodziny Przewodniczący zarządził opuszczeni sali przez publiczność. Po dwóch godzinach przesłuchania św. E. C. Sąd zarządził półgodzinną przerwę na wypoczynek. Po kolejnych 38 minutach przesłuchania św. E. C. wskazała, że „ja jestem po 24 godzinach pracy w ochronie, jestem zmęczona”. Przesłuchanie tego świadka kontynuowano i zakończono je 16 minut później.

Szczegółowe przytoczenie okoliczności faktycznych było konieczne, by wykazać, że zarzut prokuratora był w całości oczywiście bezzasadny. Po pierwsze, całkowicie oderwane od kontekstu i stanowiące nieuprawnioną insynuację jest twierdzenie, że informacja udzielona świadkom przez SSO del. X.9 Y.9 stanowiła „stanowczą ocenę treści ich zeznań pod z góry założoną tezę składu Sądu związaną z przyszłym rozstrzygnięciem”. Sformułowanie, że przesłuchanie w sposób jawny „nie mogłoby dawać jeszcze pewności co do przesądzenia o sprawstwie” oznaczało tylko tyle, że nawet jeśli świadek zgodzi się na jawne przesłuchanie i ujawnienie swoich danych, nie wiadomo jaki zapadnie w sprawie wyrok. Chodziło zatem o to, by świadkowie byli świadomi ryzyka, że utracą oni ochronę i anonimowość, a oskarżony i tak może zostać uniewinniony. Sędzia z całą pewnością nie wypowiedział się co do tego, jakie będzie rozstrzygnięcie w sprawie, a wręcz przeciwnie: wskazał jedynie, że nie wiadomo, czy sprawstwo oskarżonego zostanie przesądzone. Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, że taka informacja stanowiła formę oddziaływania psychicznego na świadków.

Poinformowanie świadków o konsekwencjach zgody na przesłuchanie w sposób jawny otwierało świadkom możliwość podjęcia decyzji z uwzględnieniem istotnych możliwych jej następstw. Na marginesie należy odnotować, że ten element zarzutu po raz kolejny stanowi manipulacyjny chwyt skarżącego, jakoby rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego było już przesądzone na etapie przeprowadzania jeszcze postępowania apelacyjnego.

Ten aspekt zarzutu, który dotyczy naruszenia przez SSO del. X.9 Y.9 obowiązku informacyjnego w trakcie czynności przeprowadzonych na podstawie art. 97 k.p.k. należy uznać za budzący najwyższe zdumienie. Skarżący stwierdził, że wówczas sędzia X.9 Y.9 „rażąco naruszył treść art. 148a § 1 k.p.k. określającego ochronę danych dotyczących miejsca zamieszkania i pracy świadka (...) sugerując, że te ich dane nie będą chronione”. To zaś miało stanowić formę „negatywnego nacisku psychicznego na świadków”. Kluczowe jest to, że w czynnościach tych uczestniczył autor kasacji, tj. prokurator P. K.. Całkowicie niezrozumiałe jest zatem, że obecnie uznaje on postępowanie w trakcie czynności przeprowadzonych w dniu 21 czerwca 2024 r. za przeprowadzone z rażącymi uchybieniami, natomiast w trakcie samych czynności nie zgłaszał jakichkolwiek nieprawidłowości proceduralnych.

Po drugie, po raz kolejny prokurator z wyraźnie złą wolą interpretuje sformułowanie dotyczące konieczności „ujawnienia innych okoliczności objętych treścią utajnionych”. Oczywiście jest, że zgoda na przesłuchanie świadka w sposób jawny oznacza, że to treść zeznań oraz tożsamość przestają być tajne. Ujawnienie „wszystkich innych okoliczności” oznacza ujawnienie faktów związanych z okolicznościami, co do których świadek zeznawał. Zniesienie anonimowości (art. 184 k.p.k.) sprawia zatem, że oskarżony pozna imię i nazwisko świadka. Nie daje mu to jednak prawa do wglądu w jego adres zamieszkania czy miejsce pracy. Te dane nadal podlegają ochronie na mocy art. 148a k.p.k. Obiektywnie nie można zatem informacji przekazanych przez SSO del. X.9 Y.9 rozumieć jako sugestii, że oskarżony będzie znał dane świadków co do miejsca zamieszkania i pracy świadków. Co więcej, z zarządzeń SSO del. X.9 Y.9 z 27 sierpnia i 5 września 2024 r., które znajdują się w aktach sprawy, wynika jednoznacznie, że dane w postaci adresu zamieszkania, numeru telefonu oraz miejsca pracy, jako

przeniesione do odrębnego załącznika, nie były dostępne dla oskarżonego ani jego obrońców (t. 81, k. 14639 i 14651), a zawiadomienia świadków o terminie przesłuchań przed Sądem odwoławczym przekazywano prawidłowo za pośrednictwem Policji (t. 81, k. 14641 i t. 82, k. 14719 i 14733). Świadkowie nie mieli zatem żadnych powodów by sądzić, że dane te były oskarżonemu znane. Tym samym twierdzenia o nacisku psychicznym wobec świadków okazały się niczym niepopartymi insynuacjami.

Podobnie całkowicie nieuprawnione jest stanowisko, jakoby wobec św. E. C. zastosowano środki nacisku, a wręcz naruszono art. 171 § 5 pkt 1 k.p.k. („wpływanie na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej”) ze względu na kontynuację przesłuchania, pomimo że zgłaszała, iż jest zmęczona. Z omawianego wyżej protokołu rozprawy z dnia 17 października 2024 r. wynika jednak, że po zgłoszeniu, iż św. E. C. jest zmęczona, jej przesłuchanie trwało już tylko 16 minut i wówczas zakończyło się. Należy również przypomnieć, że w trakcie przesłuchania trwającego w sumie niecałe trzy godziny zapewniono świadkowi półgodzinną przerwę. Twierdzenie, że sąd znęcał się nad świadkiem oraz sprawiał mu ból „fizyczny i psychiczny” w zasadzie nie powinno być rozpatrywane merytorycznie jako kolejna celowa dezinformacja prokuratora. Należy podkreślić, że prokurator P. K. będący w trakcie przesłuchania na sali rozpraw, nie sprzeciwiał się sposobowi przesłuchiwania świadka przez Sąd, a wydaje się, że powinien był zareagować, gdyby faktycznie Sąd sprawiał świadkowi ból fizyczny i psychiczny.

Jeśli zaś chodzi o udział przedstawicieli mediów na kolejnych terminach rozprawy, na których zarządzono przesłuchanie świadków pod nieobecność przedstawicieli środków masowego przekazu na podstawie art. 357 § 5 k.p.k., to po raz kolejny należy odnotować, że na tych terminach obecny wówczas prokurator P. K. i nie składał jakichkolwiek wniosków lub zastrzeżeń dotyczących tych kwestii. Przedstawicielom środków masowego przekazu przypomniano o treści postanowienia wydanego na podstawie art. 357 § 5 k.p.k. Należy przyjąć, że osoby te nie powinny przebywać na rozprawie jako przedstawiciele mediów. Rzecz jednak w tym, że skoro rozprawa nadal toczyła się jawnie i z udziałem publiczności, to Sąd odwoławczy mógł potraktować te osoby jako publiczność, jednocześnie

przypominając o zarządzeniu przesłuchania pod nieobecność przedstawicieli mediów. Skoro więc sąd zastosował jedynie zakaz rejestracji i obecności mediów w charakterze prasowym na podstawie art. 357 § 5 k.p.k., a nie wyłączył całkowicie jawności rozprawy, to dziennikarze korzystali wówczas z powszechnego prawa każdego obywatela do uczestnictwa w jawnym procesie. Także i w tym zakresie nie doszło do jakiegokolwiek naruszenia prawa, a tym bardziej naruszenia o charakterze rażącym, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego przez prokuratora wyroku.

Zarzut XI

dot. zeznań świadka anonimowego nr [...]

Omawiany zarzut kasacyjny związany jest z rażącym i mającym istotny wpływ na treść orzeczenia naruszeniem przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 97 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.k., art. 184 § 3 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k., w zw. z art. 458 k.p.k. polegającym na tym, że Sąd II instancji w sposób nienależyty rozpoznał i nieprawidłowo merytorycznie ocenił zarzuty apelacji obrony (zarzut nr 8) przez rażąco dowolną ocenę jako niewiarygodną tę część zeznań świadka anonimowego [...], z których wynikało, że dwukrotnie w okresie jesieni 1998 r. widział R. J. wraz z K.1 Z. na wysokości dawnego kina „W.” przy ul. [...] jak szli razem od strony W.1. w kierunku ul. [...] i rozmawiali oraz widział ich drugi raz, po upływie około tygodnia do 10 dni jak szli ul. [...] od strony ul. [...] w kierunku miejsca zamieszkania R. J.. Nadto w zarzucie skarżący podkreślił, że skoro Sąd II instancji jednocześnie miał „wybiórcze wątpliwości” co do oceny zeznań świadka, to zaniechanie wezwania tego świadka anonimowego celem jego przesłuchania w trybie art. art. 184 § 3 k.p.k. na rozprawie głównej przed Sądem II instancji, lub podjęcia czynności sprawdzających określonych w art. 97 k.p.k., jakie podjął w odniesieniu do świadków E. C. i K. C., stanowiło naruszenie wskazanych przepisów.

Zarzut ten powiązany jest z zarzutem XIV pkt 14) i 15) oraz pkt 51) w którym prokurator zarzuca rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art.

410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznej ocenie zarzutów apelacji obrony w wyniku wybiórczo ocenionych dowodów pod z góry założoną tezę (...), które przejawiało się w rażącym zaniechaniu obowiązku dokonania wszechstronnej oceny dowodów składających się na poszlaki i tworzących spójny oraz nierozzerwalny łańcuch poszlak w postaci między innymi zeznań świadka anonimowego [...].

Analizując tę część zarzutu XIV trudno w zasadzie odnieść się do niego, gdyż ani z jego treści, w której jedynie prokurator zauważył na kilku liniijkach, czego one dotyczyły, ani też z uzasadnienia nie wynika, na czym konkretnie miało polegać uchybienie Sądu odwoławczego rozpoznającego apelację. Podkreślić należy, że uzasadnienie w tej części jest dosłownym powtórzeniem zarzutu, a różni się jedynie tym, że zarzut posiada oznaczenia cyfrowe: „14)”, „15)” i „51)” a w uzasadnieniu te same treści mają oznaczenia literowe: „n.”, „o.” oraz „yy.”.

Sformułowanie zarzutu XIV pkt 14), 15) i 51), podobnie jak zarzutu XI, wskazuje na wyjątkowo małą staranność przy opracowywaniu kasacji.

W tym miejscu należy jedynie wskazać, że w zarzucie XI kasacji prokurator zarzuca Sądowi Apelacyjnemu nieprawidłowe rozpoznanie zarzutu 8 apelacji obrony, co zostało zresztą powtórzone w uzasadnieniu. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wskazuje jednak, że zarzut 8 obrony oparty na obrazie art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 184 § 1 - 3 k.p.k. poprzez odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania i ujawnienie zeznań świadka anonimowego [...] na rozprawie w dniu 21.02.2022 r., został uznany za bezzasadny (str. 55-56 uzasadnienia SA).

Apelacja obrońców pozwala natomiast przyjąć, że w kasacji prokuratorowi prawdopodobnie chodziło nie o zarzut 8, a o zarzut 13, w którym podniesiono odnośnie do oceny zeznań świadka [...] „rażące naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, wybiórczą i sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i wyciągnięcie niepopartych zgromadzonym materiałem dowodowym, a przez to błędnych wniosków w zakresie znajomości oskarżonego R. J. z K.1 Z. oraz ich spotkań”.

Pomijając te błędy w formułowaniu zarzutów związanych ze świadkiem anonimowym nr [...], to i tak merytorycznie zarzuty te nie mogły zostać uwzględnione, gdyż są one oczywiście bezzasadne.

Konieczne jest w tym miejscu ponowne przypomnienie, co również Sąd Najwyższy podkreślał w licznych orzeczeniach, że o obrazie art. 433 § 2 k.p.k. można zasadnie twierdzić jedynie wówczas, gdy sąd odwoławczy dokonując kontroli odwoławczej w zupełności pominie określony wniosek lub zarzut sformułowany w apelacji. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi, bowiem Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpoznał zarzut 13. apelacji obrońcy oskarżonego dotyczący obrazu przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Rozpoznanie tego zarzutu potwierdzają rozważania Sądu odwoławczego zawarte na str. 188-189 uzasadnienia. Co więcej, sam skarżący w treści zarzutu kasacyjnego dotyczącego obrazu art. 433 § 2 k.p.k. przyznał, że Sąd Apelacyjny dokonał „nienależytego rozpoznania i nieprawidłowej merytorycznej oceny zarzutu apelacji obrony”. Oznacza to, że zdaniem skarżącego Sąd odwoławczy odniósł się do zarzutu, choć – w jego przekonaniu – w sposób nieprawidłowy. W związku z powyższym zarzut obrazu art. 433 § 2 k.p.k. okazał się oczywiście bezzasadny.

Za bezzasadny należało uznać również zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., który może być trafny jedynie wtedy, gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji, a więc wtedy, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała braki (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2021 r., V KK 73/21). Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w Krakowie szczegółowo przedstawił racje, dla których uznał zarzut apelacyjny za zasadny przyjmując, że ocena zeznań świadka *incognito* nr [...] dokonana przez Sąd *meriti* była dowolna. Sąd odwoławczy podkreślił, że „świadek ten sam przyznał, że rozpoznania pokrzywdzonej K.1 Z., jako tej dziewczyny, z którą wczesną jesienią 1998 r. widzieć miał dwukrotnie oskarżonego we wskazanych przez siebie miejscach na terenie K., dokonał po niemal 20 latach od tamtych wydarzeń, na podstawie skojarzeń, które nasunąć mu się miały po przeczytaniu wówczas jednego z artykułów zamieszczonych w Internecie, do

którego dołączone było zdjęcie pokrzywdzonej jako ofiary zabójstwa, a więc to, że rozpoznania tego dokonał w istocie na podstawie tego zdjęcia, które zostało mu następnie okazane w trakcie jego przesłuchania w tym charakterze”. Oceniając wiarygodność zeznań tego świadka, Sąd odwoławczy miał również na uwadze, że „świadek ten nie był w istocie pewien tego drugiego spotkania, którego miał być świadkiem, a nadto nie pamiętał ani stroju tej dziewczyny, z którą miał widzieć wówczas oskarżonego, ani nie potrafił wskazać także żadnych charakterystycznych cech jej wyglądu”.

Sąd Apelacyjny przedstawił zatem własną ocenę materiału dowodowego, nie uchybiając przy tym zasadzie określonej w art. 7 k.p.k. Należy zauważyć, że sąd odwoławczy ma prawo odmiennie ocenić zebrane w sprawie dowody niż sąd pierwszej instancji i na tej podstawie dokonać ustaleń faktycznych oraz wydać orzeczenie reformatoryjne, jeśli rzetelnie wykaże, jakich to błędów i w odniesieniu do których to dowodów dopuścił się sąd orzekający w pierwszej instancji przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i dlaczego jego ustalenia faktyczne są nietrafne. Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie prawidłowo wyjaśnił, z jakiego powodu zeznania świadka incognito nr [...] nie powinny powadzić do przyjęcia, że osobę, z którą był widziany oskarżony R. J. jesienią 1997 r. była pokrzywdzona K.1 Z..

Skarżący prokurator w kasacji zarzucił również Sądowi II instancji, że skoro miał on „jednocześnie takie wybiórcze wątpliwości” to nie powinien był „zaniechać wezwania tego świadka anonimowego celem jego przesłuchania w trybie art. art. 184 § 3 k.p.k. na rozprawie głównej przed Sądem II instancji lub podjęcia czynności sprawdzających określonych w art. 97 k.p.k., jakie podjął w odniesieniu do świadków E. C. i K. C. (...) co również było kluczowym rażącym błędem, w świetle odmiennego orzekania i nie dążenia do bezpośredniego przeprowadzenia wskazanego dowodu przed Sądem *ad quem*”.

Odnosząc się do tej części zarzutu należy przypomnieć, że świadek anonimowy [...] został przesłuchany w charakterze świadka w dniu 10 listopada 2017 r. (t. 33, k. 5779-5786). Na rozprawie w dniu 21 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Krakowie ujawnił zeznania tego świadka „informując, że umożliwiono obrońcy zapoznanie się z treścią pisma, które wpłynęło do Kancelarii Tajnej, a którego treść

została zanonimizowana pod koniec grudnia 2021 r., zgodnie ze złożonym wnioskiem”. Podkreślić należy, że obrona na etapie postępowania przed Sądem I instancji nie wyrażała zgody na odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania świadka anonimowego [...], czemu dała wyraz w piśmie z 6 września 2021 r, z którego wynika, że „w związku z sygnalizowaną przez Sąd na rozprawie w dniu 30.08.2021 r. możliwością ujawnienia, w trybie art. 391 § 1 k.p.k., zeznań świadka anonimowego nr [...] z uwagi na przebywanie tego świadka za granicą, sprzeciwia się ujawnieniu zeznań tego świadka we wskazanym trybie na obecnym etapie postępowania” (t.64, k. 11161-11162). Ujawnienie tych zeznań bez podania podstawy prawnej oraz odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania świadka przed Sądem było przedmiotem zarzutu 8 apelacji obrońcy, a który, jak wskazano powyżej, został uznany za niezasadny. Sąd Apelacyjny przyjął, że mając na uwadze przyczynę nieobecności tego świadka na rozprawie, to nie ulega wątpliwości, iż podstawę ujawnienia zeznań świadka stanowił przepis art. 391 § 1 k.p.k.

W kontekście powyżej wskazanych okoliczności oraz treści zarzutu kasacji, wydaje się konieczne zauważenie, że prokurator na etapie postępowania przed Sądem I instancji nie sprzeciwiał się odstąpieniu od bezpośredniego przesłuchania świadka anonimowego nr [...], a w odpowiedzi na apelację podkreślił, że „ujawnienie na rozprawie 21 lutego 2022 r. zeznań świadka anonimowego nr [...] nie nastąpiło z naruszeniem ani art. 391 § 1 k.p.k. (...). Przepis ten niewątpliwie ma zastosowanie do świadka anonimowego, przy czym z uwagi na specyfikę tej instytucji niejednokrotnie nie będzie możliwe ujawnienie bliższych okoliczności, z uwagi, na zaistnienie których nie było możliwe przesłuchanie danej osoby na etapie postępowania sądowego. Na przykład informacja o wyjeździe świadka anonimowego za granicę, o chorobie świadka, a w określonych sytuacjach nawet o jego śmierci mogłaby prowadzić do ujawnienia tożsamości świadka...” (str. 19-20 odpowiedzi na apelację z dnia 29 marca 2024 r.). W trakcie rozprawy odwoławczej skarżący obecnie prokurator nie wnosił o przesłuchanie tego świadka w trybie art. 184 § 3 k.p.k. ani też o podjęcie czynności sprawdzających określonych w art. 97 k.p.k. Nie poinformował również Sądu Apelacyjnego o możliwości podjęcia takich czynności wobec świadka, chociaż jak się wydaje ma on kontakt z tym świadkiem,

skoro do kasacji jako załącznik przekazał do Sądu Najwyższego jawny odpis zeznań świadka anonimowego [...] ze sprawy o sygn. PK IV WZ Ds. [...]. Przesłuchanie miało miejsce w 2025 r., natomiast Sąd Apelacyjny w Krakowie wydał wyrok 31 października 2024 r. Taka postawa skarżącego wskazuje na instrumentalne traktowanie sprawy przesłuchania tego świadka wobec zmiany oceny jego wiarygodności przez Sąd odwoławczy.

Zarzut XII

dot. oceny zeznań 18 świadków

W zarzucie XII skarżący wskazał na rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. art. 410 k.p.k., art. 424 § k.p.k. art. 458 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznie ocenie zarzutu apelacji obrony i rażąco dowolnej ocenie zeznań grupy świadków w toku kontroli odwoławczej i w oparciu o zawarte w tym środku odwoławczym twierdzenia, w zakresie oparcia wyroku na podstawie wybiórczo dobranych fragmentów zeznań świadków: B. S., K. C., E. C., świadka anonimowego [...], Z. A., M. W., B. Z.; J. B., B. M., A. K., świadka anonimowego [...], E. G., J. M., M. H., M. D., L. K., W. B., T. M., i zaniechania związłego przedstawienia motywów nieuznania dowodów obciążających oskarżonego i w konsekwencji stanowiło podstawę wydania przez Sąd odwoławczy wyroku uniewinniającego.

Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu należy stwierdzić, że jego treść jak i uzasadnienie kasacji w tym zakresie, nie pozwalają w zasadzie odczytać intencji skarżącego, gdyż nie podaje on żadnych konkretów, prócz wymienienia nazwisk świadków, nie podaje okoliczności na jakie zeznawali świadkowie i którym i w jakim zakresie Sąd odwoławczy nie dał wiary oraz jak taka ocena miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W uzasadnieniu prokurator wskazuje, że nieprawidłowo zostały ocenione „zarzuty nr 3, 7, 8, 13 i in.”, jednakże w ogóle nie podaje czego te zarzuty dotyczyły i na czym miały polegać te nieprawidłowości, gdyż uzasadnienie, tak jakby się wydawało istotnego zarzutu, zawarte jest jedynie na dwóch stronach, z czego na jednej została skopiowana dosłowna treść zarzutu, znaczną część zawiera dwukrotne wymienianie nazwisk tych kilkunastu świadków a

pozostałe dwa zdania uzasadnienia (pkt 232 i 234) dotyczą ogólnych stwierdzeń, które można wykorzystać w innych zarzutach, w których kwestionuje się rozstrzygnięcie sądu odwoławczego.

Sąd Najwyższy mógłby oceniając zarzut XII kasacji poprzestać na powyższych stwierdzeniach, ale z uwagi na wagę sprawy wydaje się konieczne zauważenie, że zarzut ten jest oparty na nieprawdziwych twierdzeniach prokuratora co do tego, że „Sąd odwoławczy nie odniósł się wszechstronnie i nie dokonał oceny depozycji świadków”, których nazwiska zostały wymienione w kasacji.

Przed wszystkim zauważyć należy, że ocenie zeznań niektórych świadków poświęcane były również inne zarzuty i to przy ich omawianiu Sąd Najwyższy dokonał szerszych rozważań. Przypomnieć trzeba, że z oceną zeznań poszczególnych świadków związane były też zarzuty dotyczące:

1. św. B. S. - zarzut VIII;
2. św. K. C. – IX, X i XIII, XIV pkt. 51
3. św. E. C. - zarzuty IX, X i XIII, XIV pkt. 9, 15 i 51
4. świadka anonimowego [...] – zarzut XI, XIV pkt. 14, 15 i 51

Uważna lektura uzasadnienia wskazuje natomiast, że Sąd Apelacyjny dokonał rzeczowej oceny zeznań pozostałych świadków, która w niektórych fragmentach rzeczywiście odbiega od oceny dokonanej przez Sąd I instancji, jednakże w każdym przypadku Sąd odwoławczy podaje z jakiego powodu ta ocen jest odmienna. Skarżący w kasacji nie wykazał, aby Sąd Apelacyjny przeprowadzając w tym zakresie kontrolę odwoławczą naruszył jakikolwiek przepis procedury karnej, a jak wynika z powyższego, prokurator nie podjął nawet takiej próby.

W takiej sytuacji należy jedynie wskazać, że:

1. Sąd Apelacyjny uznał za dowolną ocenę zeznań świadka **Z. A.** dokonaną przez Sąd I instancji, a która doprowadziła Sąd do błędnych ustaleń, że - „Dwóch przesłuchanych świadków zeznało, że R. J. z K.1 Z. byli parą i że poznał ich nie kto inny jak Z. A. i z tego powodu miał olbrzymie wyrzuty” (str. 489 uzasadnienia SO). Dochodząc do takiego wniosku Sąd Apelacyjny miał

na uwadze przede wszystkim zeznania św. Z. A., w których zaprzeczał temu, żeby kiedykolwiek miał zapoznać oskarżonego z pokrzywdzoną K.1 Z., gdyż nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów, jak również zeznania św. **M. W.**, który jedynie nie wykluczył tego, że „Z. A. mówił mu, że oskarżony znał się z K.1 Z.” i św. **B. Z.**, z zeznań którego jedynie wynika, że „kiedyś od Z. A. usłyszał tylko tyle, że <sprawcą był jego uczeń, a ofiara znajoma i to była para>”. Prawidłowa ocena zeznań św. M. W. i B. Z. doprowadziła Sąd odwoławczy do słusznego wniosku, że nie znajduje racjonalnego uzasadnienia, które nakazywałoby odmówienie wiarygodności fragmentom zeznań Z. A., tak jak to uczynił Sąd I instancji (str. 189-190).

2. Za dowolną uznał również Sąd Apelacyjny ocenę dokonaną przez Sąd I instancji zeznań św. **J. B.**, zauważając, że wprowadzie Sąd meriti poświęcił zeznaniom tego świadka i pozyskanym przez niego materiałom z tzw. „dziennikarskiego śledztwa”, które w minionym czasie przeprowadził on wobec oskarżonego, kilkanaście stron pisemnego uzasadnienia (str. 400-412), to żadne konstruktywne wnioski, dla możliwości zrekonstruowania takich okoliczności niestety nie płyną. Sąd odwoławczy podkreślił, że jak wynika z tych wszystkich rozmów, które św. J. B. odbył z oskarżonym w ramach swojego „śledztwa”, „oskarżony — poza swoimi, mniej lub bardziej luźno osadzonymi w faktach, przemyśleniami i rozważaniami na temat niniejszej sprawy i własnych przeżyć duchowych, których w związku z nią miał doświadczyć, przekazał mu jedynie w istocie takie informacje, w których posiadanie bez żadnego problemu mógł wejść na podstawie lektury doniesień medialnych o niej albo na podstawie swoich kontaktów w związku z nią z organami ścigania” (str. 191).
3. Sąd Apelacyjny odniósł się również do zeznań **św. B. M.**, pod kierunkiem którego działały w niniejszej sprawie organy ścigania i z którym oskarżony R. J. na przestrzeni wielu lat miał kontakt i wielokrotnie z nim rozmawiał. W trakcie jednej z rozmów św. B. M. oświadczył oskarżonemu, że „może oszukać prokuraturę i innych, ale jego nie oszuka, bo on wie, że to on jest zabójcą K.1 Z. ” (tom LI, k. 8.652). Mając na uwadze to oświadczenie, Sąd

Apelacyjny doszedł do wniosku, że „trudno w istocie oprzeć się wrażeniu, że ten (św. B. M.), w szczególności po tym nim (...), mógł być - chcąc, nie chcąc - żywotnie zainteresowany tym, by całość wiedzy oskarżonego o tym zdarzeniu wzbogacić nadto o takie informacje, które zgodnie z lansowaną przez niego **koncepcją tzw. śladów na duszy** stanowić by miały <materialny wyraz> jego bezpośredniego związku z tą zbrodnią jako sprawcy” (str. 191 – 195).

4. Zeznania św. **A. K.**, Sąd Apelacyjny uznał za zupełnie bezwartościowe dla tej sprawy. Świadek ta nie знаła oskarżonego, natomiast korespondowała z nim po tym, jak go poznała poprzez anons prasowy w jednej z telegazet, nie zachowała ona jednak listów oskarżonego. Sąd I instancji uznał, że zeznania tego świadka stanowiły „bardzo istotny materiał dowodowy, a wręcz poszlakę dowodową odnośnie *modus operandi* oskarżonego co do kobiet, które oskarżony chociaż (pis. oryginalna) zwabić do mieszkania przy ul. [...] ”, a w konsekwencji miały „dekonspirować oskarżonego R. J. jako sprawcę przestępstwa popełnionego na K.1 Z., bo przede wszystkim ujawniają jego rzeczywiste zamiary wobec kobiet, która tylko ulegnie jego namowom i da się zwabić do jego mieszkania”, a poza tym „również zawierają kompensum wiedzy na temat osoby oskarżonego, jego osobowości, dwoistej natury, a także poziomu zagrożenia dla każdej potencjalnej kobiety, która by dała się namówić na przyście do niego do mieszkania” i tylko „mocny charakter A. K. i rozszyfrowanie oskarżonego uchroniło ją prawdopodobnie przed losem K.1 Z. ” (str. 529-532 uzasadnienia SO). Odnosząc się do zarzutu apelacji związanej z oceną zeznań tego świadka Sąd odwoławczy zauważając, że nie są przydatne w sprawie stwierdził, że „prawo karne jest rzeczywiście „prawem czynu”, a nie „prawem sprawcy”, w związku z czym w procesie karnym skazywać można jedynie za czyny, a nie za osobowość, choćby ta ostatnia była nie wiadomo jak złożona i skomplikowana i odbiegająca od powszechnie akceptowalnej i zrozumiałej, ale żeby mogło to nastąpić, to najpierw trzeba oskarżonemu udowodnić fakty mające wskazywać na jego sprawstwo” (str. 195).

5. Zeznania **świadka anonimowego** [...] dotyczą eteru, który według ustaleń Sądu Okręgowego miał zostać skradziony przez oskarżonego R. J. z Zakładu Fizjologii Zwierząt Instytutu Zoologii Uniwersytetu [...] i jak Sąd ten stwierdził że „Jakkolwiek nie udało się ustalić mechanizmu podania pokrzywdzonej K.1 Z. ogólnoustrojowej mieszaniny eter- KCl, to jednak mając na uwadze wcześniejsze zainteresowania R. J., związane z poznawaniem miejsc nakłuć tętnic i żył ludzkich w prosektorium Szpitala [...], wysoce prawdopodobne jest, że powyższą truciznę oskarżony mógł podać pokrzywdzonej w drodze wlewki dożylniej”. Oceniając negatywnie jako zupełnie dowolne te ustalenia, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę przede wszystkim, że są one oparte jedynie na przypuszczeniach Sądu, a nadto zauważył, że „w sprawie brak jest w istocie również dowodów pozwalających na pewne ustalenie, że w czasie, gdy miał się dopuścić zarzucanej mu zbrodni, oskarżony znajdował się w ogóle w posiadaniu takiej substancji jak eter”. Skoro więc prokurator chciał podważyć te ustalenia Sądu odwoławczego, to winien był wykazać, że zostały one poczynione z obrazą przepisów postępowania karnego. Jak wynika natomiast z kasacji, prokurator odwołując się w zarzucie XII do błędnej oceny zeznań świadków, w tym świadka anonimowego [...], ani jednego słowa nie poświęcił temu zagadnieniu. Zeznania tego świadka nie są też przedmiotem jakiegokolwiek innego zarzutu, a słowo eter pojawia się jedynie w zarzucie XIV w kontekście opinii biegłego J. B. z zakresu badań poligraficznych, co do której Sąd Apelacyjny wskazał, że nie może ona być wykorzystywana jako dowód. Sąd Apelacyjny natomiast przyjął, że w latach 90. ubiegłego wieku eter był w istocie środkiem powszechnie i łatwo dostępnym w związku z czym każdy, kto tylko tego chciał, mógł go sobie nabyć bez większego trudu w dowolnym sklepie chemicznym, co wynika nie tylko z wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego, ale także z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, *in concreto* świadka anonimowego nr [...], który to w postępowaniu przygotowawczym stwierdził ni mniej, ni więcej, że <były to czasy, kiedy każdy mógł sobie eter kupić, dopiero chyba w 1999 r. wprowadzono obostrzenia na te środki>, względnie, że: <były to czasy, kiedy

każdy mógł kupić eter w sklepach chemicznych>”, a na rozprawie w dniu 01.02.2021 r. świadek ten oświadczył, że zdecydowanie nie słyszał, by były zgłaszane zaginięcia lub ubytki środków do usypiania zwierząt i podkreślił to co wyżej już wskazano, że nic nie wie o prowadzonym rejestrze (odnośnie środków usypiających), gdyż każdy mógł sobie wówczas kupić eter w sklepie”. Zeznania tego świadka potwierdziła również św. E. G. (str. 139-141). Te okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że „brak było tym samym jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że w czasie, gdy pracował jeszcze w zwierzętarni Zakładu Fizjologii Zwierząt Instytutu Zoologii Uniwersytetu [...] przy ul. [...] oskarżony kradł stamtąd eter (względnie jakieś inne jeszcze substancje) i że zabrał również stamtąd jedną parę nożyczek chirurgicznych, a jeśli natomiast nie było dowodów na to, że oskarżony kradł z Zakładu Fizjologii Zwierząt Instytutu Zoologii Uniwersytetu [...] eter, to nie było tym samym oczywiście żadnych podstaw nie tylko do przyjęcia, że czynił to w ramach przygotowań do popełnienia zbrodni zabójstwa I. J. za to, że wzgardziła ona jego uczuciem, ale również — a może nawet: tym bardziej — do ustalenia, że użył go wobec pokrzywdzonej K.1 Z. jako trucizny pod postacią „ogólnoustrojowej mieszaniny eter-KCl”.

Tym ocenom zeznań świadków i poczynionych na ich podstawie ustaleniom faktycznym Sądu Apelacyjnego, jak wskazano wyżej, prokurator nawet nie starał się zaprzeczyć, nie mówiąc już o próbie ich podważenia.

Jeżeli chodzi o zeznania pozostałych świadków wymienionych w zarzucie XII, a więc E. G., J. M., M. H., M. D., L. K., W. B. i T. M., to z uwagi na sposób sformułowania zarzutu i brak jego uzasadnienia, Sąd Najwyższy nie jest w stanie z nich wyinterpretować jaka była intencja skarżącego prokuratora, który zarzucił Sądowi Apelacyjnemu „błędną, dowolną i uchybiającą zasadom prawidłowego rozumowania i wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę tych dowodów, co w konsekwencji miało istotny wpływ na treść orzeczenia, albowiem spowodowało zaabsorbowanie (przyjęcie, przeniknięcie) uchybień i sugerowanych tez obrony”.

Uważna lektura uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wskazuje na całkowicie inne podejście do zeznań wskazanych świadków niż to próbuje sugerować skarżący. Sąd ten wyraźnie wskazał, że „na podstawie przeprowadzonych w niniejszej sprawie i prawidłowo ocenionych dowodów, z którym to zadaniem, w zakresie, w jakim dowody te dotyczyły tych właśnie wszystkich okoliczności, Sąd *meriti* poradził sobie zasadniczo bez żadnych zastrzeżeń, z całą pewnością można było przyjąć i ustalić w szczególności (jako tzw. fakty poboczne), że:”, następnie posiłkując się cytatami z uzasadnienia Sądu I instancji wymienił wszystkie ustalone przez ten Sąd, na podstawie wskazanych dowodów, w tym zeznań świadków, fakty, które nie zostały w żaden sposób zakwestionowane. W tym Sąd Apelacyjny odwołał się do zeznań, którym dał również wiarę:

6. św. **E. G.** - kierownika zwierzętarni Zakładu Fizjologii Zwierząt, której podlegał oskarżony, w których zeznała nie tylko na okoliczności związane z dostępnością eteru, podobnie jak świadek anonimowy [...], ale również wskazała, że: pracownicy zakładu nie byli zadowoleni z pracy oskarżonego, zauważyli po pewnym czasie, że zaczął on źle traktować zwierzęta laboratoryjne znajdujące się pod jego opieką. Polegało to m.in. na nie pojeniu myszy, które wystawione na oddziaływanie słońca zdychały z braku wody, duszeniu oburącz świnki morskiej poprzez przyciskanie jej do ściany, zabijaniu doświadczalnych królików uderzeniem w kark. Nadto ostrzegała ona I. J. przed przyjmowaniem kwiatów od oskarżonego (str. 140, 170-171);
7. lekarzy psychiatrów **J. M.**, który leczył R. J. przez 20 lat i **M. H.**, która zastępowała lekarza prowadzącego pod jego nieobecność, którzy zeznali głównie na okoliczności związane z rodzajem przepisywanych mu leków oraz zalecanymi i zmienianymi dawkami (str. 164, 175 i 178). Wskazać trzeba, że od uznania za wiarygodne zeznania tych świadków, należy oddzielić, jako całkowicie odrębną sprawę, uznanie przez Sąd Apelacyjny za całkowicie dowolne, bo oparte na domysłach i domniemaniach, ustalenia Sądu I instancji, że oskarżony gromadził przepisywane mu leki, aby podać je następnie pokrzywdzonej, w zwłokach której znaleziono faktycznie substancje chemiczne takie jak chlorek potasu i chlorek boru;

8. lekarza psychiatry **M. D.**, która zajmowała się K.1 Z. przed jej śmiercią i przed jej gabinetem w dniu 12 listopada 1998 r. **św. B. S.** była umówiona na spotkanie, na które córka nie przyszła. Z informacji uzyskanych od tego świadka wynika również, że po rozpoznaniu u pokrzywdzonej zespołu depresyjno-maniakalnego, wśród innych leków zapisała jej „F.”. Te uznane za w pełni wiarygodne zeznania były między innymi powodem stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny, że dowolne i oparte na przypuszczeniach są ustalenia Sądu I instancji, iż R. J. gromadził przepisywany mu lek „F.”, aby podać go pokrzywdzonej, skoro pokrzywdzonej również przepisano taki lek (str. 166 i 183);
9. Sąd Apelacyjny również uznał za prawidłową ocenę zeznań **św. L. K.**, **św. W. B.** i **św. T. M.**, dokonaną przez Sąd I instancji. R. J. z uwagi na otrzymany zakaz wstępu na siłownię związany z agresywnym zachowaniem, kierował w okresie 1993/1994 roku groźby wobec właściciela siłowni **św. L. K.** i jego rodziny oraz groził on również pozbawieniem życia **W. B.** i jego rodzinie, przy użyciu przedmiotu przypominającego pistolet koloru czarnego, które to groźby wzbudzały u pokrzywdzonych obawę, że zostaną spełnione. Oskarżony także pisał szkalując listy do miejsc pracy **św. L. K.** i jego żony oraz **św. W. B.** i **św. T. M.**, którzy występowali w sprawie jako świadkowie (str. 178-179).

Zdaniem Sądu Najwyższego te wszystkie powyżej wskazane okoliczności powodują, że również zarzut XII kasacji jest oczywiście bezzasadny.

Zarzut XIV

dot. braku wszechstronnej oceny zeznań świadków i opinii

Omawiany zarzut kasacyjny związany jest z rażącym i mającym istotny wpływ na treść orzeczenia naruszeniem przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegającym na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznej ocenie zarzutów apelacji obrony w wyniku wybiórczo ocenionych dowodów pod z góry założoną tezę (...),

które przejawiało się w rażącym zaniechaniem obowiązku dokonania wszechstronnej oceny dowodów składających się na poszlaki i tworzących spójny oraz nierozzerwalny łańcuch poszlak, które w kasacji zostały wymienione w 59 punktach.

Oceniając ten zarzut Sąd Najwyższy stwierdza, że podobnie jak w zarzucie XII kasacji, skarżący prokurator nie wskazał w istocie na czym miało polegać rażące naruszenie prawa przez Sąd Apelacyjny. Odnoszenie się do obrazu podanych przepisów polegającej „na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznej ocenie zarzutów apelacji obrony” jest o tyle niemożliwe, że skarżący nie wymienia, w tym miejscu kasacji, ani jednego zarzutu apelacji obrony, którego rozpoznanie było nierzetelne, nieprawidłowe i naruszało prawo, a co pozwalałoby Sądowi Najwyższemu skontrolować, czy rzeczywiście Sąd Apelacyjny w Krakowie „oceniał dowody pod z góry założoną tezę i wyłącznie na korzyść oskarżonego”. Ten bardzo obszerny zarzut sformułowany na 30 stronach ogranicza się jedynie, w części dotyczącej świadków, do wskazania konkretnego świadka, miejsca, w którym znajdują się w aktach sprawy jego zeznania oraz krótkiej informacji, co z zeznań tych wynikało. Brak jest natomiast jakiegokolwiek odniesienia do oceny zeznań tych świadków dokonanej przez Sąd Apelacyjny, ustaleń dokonanych na podstawie tych zeznań przez Sąd I instancji, a które Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe czy też dowolne i wskazania, czy były one w ogóle przedmiotem któregoś z zarzutów apelacji obrony. Zarzut zawiera, prócz wymienienia w 59 punktach dowodów w formule jak wyżej wskazano, jedynie bardzo ogólne stwierdzenia zamieszczone na połowie strony na początku i na końcu zarzutu (str. 27 i 58). Uzasadnienie tego zarzutu stanowi natomiast jedynie dosłowne jego powtórzenie; zarzut oraz jego uzasadnienie różnią się natomiast jedynie kilkoma słowami oraz tym, że zarzut ma oznaczenia cyfrowe, a jego uzasadnienie literowe. Takie konstruowanie zarzutu kasacyjnego jest całkowicie niedopuszczalne. Odnosząc się do tego zarzutu Sąd Najwyższy mógłby poprzestać na tych stwierdzeniach, jednak wydaje się celowe z uwagi na wagę sprawy wskazanie, że oparty on jest na nieprawdziwych twierdzeniach związanych z „rażącym zaniechaniem obowiązku dokonania wszechstronnej oceny dowodów składających się na poszlaki i tworzących spójny oraz nierozzerwalny łańcuch poszlak”. Podobnie

jak przy zarzucie XII, Sąd Najwyższy wykaże, że Sąd odwoławczy dokonał prawidłowej i rzeczowej kontroli odwoławczej w zakresie oceny zeznań wskazanych w zarzucie świadków, która w niektórych fragmentach rzeczywiście odbiega od dokonanej przez Sąd I instancji lub też uznaje za w pełni prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego dokonane na podstawie wskazanych dowodów, w tym zeznań świadków oraz odniesie się do istotnych dla rozstrzygnięcia opinii biegłych, o ile będzie to możliwe.

Sąd Apelacyjny odwołał się do okoliczności oraz zeznań, którym dał również wiarę, podobnie jak Sąd I instancji:

1. wychowawcy R. J. w kasie II i III Zespołu Szkół [...] w K. św. **J. Z.**, który między innymi wskazał, że oskarżony „nie miał kolegów, stawiał się znacznie wyżej nazywając ich >motłochem<. Wychowawca postrzegał go jako ucznia o bardzo trudnym charakterze, skomplikowanej osobowości i zachowaniu nienaturalnym. Opinie oskarżonego na temat ludzi, kobiet, dzieci były bardzo negatywne i budzące niepokój” (pkt. 1. zarzutu, str. 168-169 i 176 uzasadnienia SA);
2. szkolnego kolegi św. **L. L.**, co do którego Sąd Apelacyjny wskazał, że to dzięki jego donosowi R. J. został uwikłany w rolę „faktycznie podejrzanego”. Równocześnie Sąd ten uznał za w pełni wiarygodne ustalenie Sądu I instancji, że „Wiele lat przed zabójstwem K.1 Z., R. J. interesował się zagadnieniami medycyny sądowej, przebiegiem sekcji zwłok oraz uczestniczył w sekcjach zwłok dokonywanych na zwierzętach. W szczególności już około 1987 r. R. J. był zainteresowany medycyną sądową. W tym czasie pożyczył od L. L. dwie książki z zakresu medycyny sądowej”. Zauważyć należy, że jest to ten sam fragment uzasadnienia, do którego odwołuje się prokurator w kasacji, a co do którego nie wiadomo, czy zdaniem skarżącego został pominięty przez Sąd odwoławczy, czy też źle oceniony (pkt. 4. zarzutu, str. 169 i 193 uzasadnienia SA);
3. co do kierownika zwierzętarni Zakładu Fizjologii Zwierząt św. **E. G.**, której podlegał oskarżony, Sąd Najwyższy oceniając zarzut XII kasacji wskazał, że Sąd Apelacyjny uznał za w pełni wiarygodne zeznania tego świadka i nie ma

w tym miejscu konieczności ponownego przytaczania tych fragmentów uzasadnienia, na których się oparł, a które są przedmiotem zarzutu XIV (pkt. 6. i 7. zarzutu, str. 170-171 uzasadnienia SA). Nadto należy zauważyć, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostało przyjęte, iż „Agresywne zachowania R. J. wobec zwierząt były paralelne do jego zachowań wobec pracowników Instytutu Zoologii Uniwersytetu [...], wobec których demonstrował swoją siłę” (pkt. 5. zarzutu, str. 170 uzasadnienia SA);

4. dodatkowo należy zauważyć, że wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest odniesienia do oceny zeznań św. **L. L.**, św. **S. Z.**, św. **J. K.**, św. **G. B.** i św. **Z. D.** w zakresie okoliczności, o których mowa w pkt. 6. zarzutu XIV, a dotyczących niewłaściwego traktowania przez R. J. zwierząt, to należy zauważyć, że to nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego wyroku, gdyż Sąd Apelacyjny jednoznacznie przyjął za Sądem I instancji, że oskarżony „agresywnie zachowywał się wobec zwierząt”, był „widziany jak w jednym czasie zakopywał w ziemi martwe i żywe żaby laboratoryjne. Oskarżony potrafił dokonać oskórowania królika” oraz „oskarżony nie krył, że zwierzęta zginęły lub padły za jego sprawą jak np. króliki doświadczalne, które zabił ręką poprzez uderzenie w kark i przerwanie rdzenia kręgowego i kręgosłupa, co oskarżony skomentował, że >miały pecha, po prostu wykitowały<, czy szczury, które zabijał ręką, a jego ręka - jak sam stwierdził - nie była słaba”. Wskazać natomiast należy, że tych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał właśnie na podstawie wyżej wymienionych świadków (str. 25-27 uzasadnienia SO) oraz okoliczności te jednoznacznie wynikają również z zeznań św. E. G. i św. **J. S.**, którym Sąd odwoławczy dał wiarę. W takiej sytuacji nie ma również znaczenia brak odniesienia w uzasadnieniu do zeznań św. **S. Z.**, skoro zeznawał on na te same okoliczności, co prof. J. S., a dotyczące zabicia królika ręką (pkt. 8. zarzutu, str. 169-170 uzasadnienia SA);
5. Sąd Apelacyjny uznał również za udowodnione, że „Oskarżony R. J. od wielu lat szukał żony. Początkowo jego kandydatka miała być kobietą o długich włosach, w kolorze blond, wykształcona, dziewczica, o wzroście do 170 cm, o

wydatnej budowie ciała, która powinna chodzić w bieliźnie damskiej z koronkami, a po tym jak odrzuciła go I. J. jego preferencje seksualne przekształciły się w nienawiść do kobiet posiadających blond lub rude włosy. Do siebie oskarżony podchodził narcystycznie”. Odwołując się do tych okoliczności, prokurator przytacza dosłownie ten sam fragment, a który jest dosłownym cytatem z uzasadnienia Sądu I instancji. Skarżący w kasacji wskazuje na zeznania św. **J. Z.**, św. **E. C.** i św. **anonimowego nr [...]**, których nazwiska nie są w tym zakresie powołane przez Sąd Apelacyjny, jednakże należy wskazać, że Sąd I instancji dokonuje tych ustaleń właśnie w oparciu o zeznania wymienionych w kasacji świadków (str. 47, 54-55 uzasadnienia SO). Nadto istotne są ustalenia, a nie wskazanie dowodów, na podstawie których zostały one ustalone, szczególnie w sytuacji, gdy nie są kwestionowane przez żadną ze stron. Skarżący nie kwestionuje, jak się wydaje, tych ustaleń, a jedynie prawdopodobnie zarzuca ich pominięcie przez Sąd odwoławczy lub też nie przyjęcie ich za podstawę ustaleń, brak jest bowiem jednoznacznego stanowiska prokuratora w tej sprawie (pkt. 9. zarzutu, str. 175 uzasadnienia SA);

6. w uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny przywołał bardzo obszerne fragmenty ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, którym w całości dał wiarę, a które dotyczyły znajomości oskarżonego R. J. z I. J.. Część z nich jest obecnie przedmiotem zarzutu XIV pkt. 10. Z tych ustaleń wynikają okoliczności poznania się i początkowych ich kontaktów, tego, że gdy I. J. uświadomiła sobie, iż oskarżony jest bardziej emocjonalnie nie zrównoważony, poza przyjętymi normami, to starała się od niego odizolować. Zostało również opisane zdarzenie na klatce schodowej, wystawania oskarżonego pod bramą domu I. J. oraz podjęcia przez nią decyzji o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych po śmierci babci. Ustalenia te wynikały z zeznań św. **I. J.**, jej koleżanki, której opowiadała o zdarzeniach z oskarżonym - św. **E. K.** oraz św. **A. O.**, która zamieszkała w mieszkaniu babci po wyjeździe św. **I. J.** w 1992 r. do USA, a następnie kupiła to mieszkanie. Dokonując takich ustaleń, a w szczególności tych, o których mowa w zarzucie, że oskarżony prześladował I. J., Sąd Apelacyjny nie

odwołał się w tym zakresie jedynie do zeznań św. **P. S.**, a do których odwołał się Sąd I instancji oraz prokurator w kasacji, co nie może mieć znaczenia w sprawie wobec przyjętych powyższych ustaleń za wiarygodne (pkt. 10. zarzutu, str. 170-172 uzasadnienia SA, str. 30-33 uzasadnienia SO);

7. za prawidłowe zostały także uznane przez Sąd odwoławczy ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, z których wynika, że „Zdarzały się sytuacje, że R. J. bez powodu, w miejscu publicznym z zaskoczenia i bez jakiegokolwiek słownej sygnalizacji przejawiał akty agresji wobec przypadkowo napotkanych kobiet.”. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, że ustalenia te zostały poczynione w oparciu o zeznania **świadka anonimowego nr F.**, a co wynika z zarzutu kasacji, w którym również przytoczony został ten sam fragment wypowiedzi, a który został zaczerpnięty z uzasadnienia Sądu I instancji, który tą okoliczność ustalił właśnie na podstawie zeznań świadka anonimowego F. (str. 56-57 i 60 uzasadnienia SO). Brak wskazania przez Sąd Apelacyjny źródła wypowiedzi, tak jak w innych wypadkach, nie może mieć znaczenia w sprawie (pkt. 11. zarzutu, str. 179 uzasadnienia SA);
8. podobna sytuacja dotyczy ustaleń, które są przedmiotem zarzutu z pkt. 12., w którym prokurator wskazał, że „W okresie nieobecności matki M. J. w mieszkaniu, gdy R. J. był sam, nasilały się u niego dziwne zachowania typu wydzierania się, kopania, uderzania rękami w meble i bicia się po ciele różnym przedmiotami” oraz zarzutu z pkt. 52., iż „oskarżony R. J. po przeszukaniu w jego miejscu zamieszkania w dniu 21 marca 2000 roku, krzyczał on przez otwarte okno m.in.: <Policja ch(...)a mi zrobiła, nic u mnie nie znaleźli>, <nie mają żadnych moich śladów linii papilarnych, (...), Policja zrobiła 6 kardynalnych błędów>, a także wołał, że <zabójcy Papały nie złapali do tej pory i jego też nie złapią>”. Powołując się na te wskazane w pkt. 12. prawidłowe ustalenia, Sąd Apelacyjny nie wskazał, że są one poczynione na podstawie zeznań św. **M. S.**, a na co zwraca uwagę skarżący cytując również ten sam fragment wypowiedzi zaczerpnięty z uzasadnienia Sądu I instancji. Sąd odwoławczy nie odnosi się do okoliczności wskazanych w pkt 52. zarzutu, ustalonych również na podstawie zeznań sąsiadki

oskarżonego św. M. S., jednakże nie może mieć to znaczenia w sprawie, gdyż Sąd ten nie uznał za błędną ocenę zeznań tego świadka w tym zakresie, a przede wszystkim, prokurator nie wskazał, czy brak powołania tych ustaleń mógł mieć jakikolwiek wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nadto, czyniąc ustalenia dotyczące zachowania oskarżonego po dokonanych w jego mieszkaniu przeszukaniach w dnia 21 marca 2000 r., Sąd Okręgowy nie odnosi się również bezpośrednio do zeznań M. S. (pkt. 12. i 52. zarzutu, str. 180 uzasadnienia SA, str. 57 i 61 oraz 315 uzasadnienia SO);

9. w pkt. 39. skarżący wskazuje na opinię biegłego prof. dr hab. n. med. Z. L. z zakresu seksuologii z dnia 15 lipca 2012 r. z zakresu analizy profilu nieustalonego sprawcy zabójstwa pokrzywdzonej oraz korespondujących z nią zeznaniami świadków: **J. Z., Z. A. i świadka anonimowego nr [...]**, z których wynikało, że oskarżony już wiele lat przed zabójstwem pokrzywdzonej potwierdzał innym osobom, że jest impotentem, co wpisuje się w profil sprawcy zabójstwa K.1 Z.. Zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny w pełni uznał za prawidłowe ustalenia Sądu I instancji dokonane w oparciu o zeznania tych świadków, iż „Sam oskarżony deklarował później innym osobom, że jest impotentem.” (pkt 39. zarzutu, str. 175 uzasadnienia SA);
10. za wiarygodne zostały również uznane przez Sąd odwoławczy ustalenia, a które zdaniem skarżącego miały wynikać z wpisu do dokumentacji lekarskiej oraz zeznań **świadków: anonimowego [...], A. N., M. K. i M. F.**, że R. J. przedmiotowo traktował kobiety, dopuszczał się ataków na nie, pisał obelżywe listy o kobietach, wypowiadał się obelżywie o kobietach z którymi próbował nawiązać relacje, prezentował agresywne zachowania w stosunku do leczących go kobiet (psychiatry, pielęgniarki) oraz pomagających mu kobiet (pracownic MOPS) zastraszając te osoby. Sąd odwoławczy wskazał również, że „M. J. tolerując zachowania syna jednocześnie była ofiarą jego agresji, gdy nie zgadzała się z jego zdaniem” (pkt. 44. i 53. zarzutu, str. 180-181 uzasadnienia SA);
11. w kasacji skarżący odwołał się także do zeznań św. **E. B.**, z depozycji którego wynikało, że „oskarżony przed zabójstwem pokrzywdzonej pracując

w Szpitalu [...] w K. interesował się i wypytywał prosektorów” o wskazane w zarzucie okoliczności. Zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny również w tej części uznał ustalenia Sądu I instancji za poprawne, przytaczając za nim tą część uzasadnienia, z której wynikało, że „w okresie pracy w charakterze placowego R. J. często zaglądał do prosektorium, gdyż interesowały go wyłącznie zwłoki ludzkie. Rozpytywał on prosektorów E. B. i E. P. o szereg okoliczności związanych z przeprowadzaniem sekcji zwłok ludzkich, pobieraniem organów, sposobów spuszczenia krwi ze zwłok ludzkich, a także metod pobierania organów do badań. R. J. interesowało również to jak rozcina się ludzkie zwłoki, w których miejscach nacina się ludzką skórę i kości. R. J. wypytywał prosektorów, na których mówił <J.> o narzędzia, którymi posługiwali się przy nacinaniu ciała, a także o te, których używali do preparacji czaszki.” oraz, że „E. B. raz pokazał R. J. jak ubierał zwłoki w prosektorium” (pkt 49. zarzutu, str. 37-38 uzasadnienia SO, str. 172 i 173 uzasadnienia SA);

12. zauważyć należy, że o ile Sąd Apelacyjny potwierdził ustalenia Sądu I instancji, że „K. Z. zrezygnowała ze studiów religioznawstwa i przestała chodzić na zajęcia”, co miało zdaniem skarżącego wynikać z zeznań **św. M. B., św. A. B. i św. A. G.**, to odmówił dania wiary zeznaniom **świadka anonimowego [...]** oraz św. E. C. i św. K. C., których zeznania, zdaniem prokuratora, miały „korespondować z okolicznościami związanymi z widzeniem R. J. z K.1 Z. w okresie wczesnej i późnej jesieni 1998 roku”. Analiza zarzutów kasacyjnych dotyczących tych trzech ostatnich świadków została przedstawiona przy omawianiu zarzutów dotyczących bezpośrednio tych świadków (pkt 51. zarzutu, str. 183 uzasadnienia SA);
13. w kasacji prokurator zauważył, że z zeznań **świadka anonimowego [...]** oraz **św. J. B.** wynika, że „oskarżony sam wykonywał remont mieszkania przy ul. [...] na przestrzeni lat 1997 i 1998, obejmujący swoim zakresem wyposażenie łazienki w płytki ceramiczne wyprodukowane w 1997 r., a także montaż lustra, dwóch kinkietów i rury przebiegającej wzdłuż osi wanny. Wykonywał także remont swojego pokoju”. Wprawdzie Sąd Apelacyjny

dokonując kontroli odwoławczej nie odwołał się do zeznań tych świadków, ani też nie wskazał jaki był zakres prac remontowych, jednakże uznał za w pełni udowodnione, że „Po wyprowadzeniu się J.1 J. z mieszkania przy ul. [...] R. J. gromadził materiały budowlane, narzędzia i przybory do prac remontowych, a także przedmioty służące do wyposażenia mieszkania, w postaci cegieł, gipsu, tapet, kleju do tapet, farb, lakierów, wałka malarskiego, wiertarki, wiertła, ochronnych rękawic, płytek ceramicznych, piasku, piecyka łazienkowego, rury odprowadzającej spaliny z piecyka do przewodu spalinowego itp. Przedmioty te oskarżony przechowywał w mniejszym pokoju mieszkania przy ul. [...]. Pieniądze na remont mieszkania przesyłała matka M. J., natomiast prace remontowe w mieszkaniu R. J. wykonywał sam.”. Te wskazane braki nie mogły mieć znaczenia w sprawie, prokurator nie wskazał też na ewentualny wpływ na treść orzeczenia. Zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny przedstawił negatywną ocenę wiarygodności św. J. B., co zostało wskazane przy ocenie zarzutu XII kasacji, a co nie miało wpływu na przeprowadzenie prawidłowej kontroli zaskarżonego wyroku w tym zakresie (pkt. 54. zarzutu, str. 177 uzasadnienia SA).

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swojego wyroku wskazał także, jakim okolicznościom, czy też zeznaniom nie daje wiary, co zostanie poniżej podane. W tym miejscu Sąd Najwyższy ustosunkuje się również do poszczególnych punktów zarzutu XIV kasacji i okoliczności w nich podniesionych, a które pozostały poza rozważaniami Sądu Apelacyjnego, i tak:

14. w pkt. 13. zarzutu prokurator wskazuje, że z zeznań świadków: **J. K.**, **J. S.** i **Z. D.** wynika, że „w latach 1994-1998 w Instytucie Zoologii [...] przekazywana była informacja, iż oskarżony prawdopodobnie zabił kobietę”. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego wskazuje, że Sąd nie odniósł się do tej okoliczności, co nie ma jakiegokolwiek znaczenia w sprawie, zresztą skarżący prokurator nawet nie starał się tego wykazać. Odnosząc się do tego punktu zarzutu należy jedynie zauważyć, że z uzasadnienia Sądu Okręgowego, z którego pochodzi ten cytat, jednoznacznie wynika, że ta informacja była przykazywana „pocztą

pantoflową” (str. 314) oraz że nie tylko J. K., ale również E. G. „w 2012 r. mówili wprost o tym, że po Instytucie krążyła pogłoska, że R. jest podejrzany o zabójstwo studentki” (str. 347-348). Wydaje się jednak, że ta sprawa jest zbyt poważna, aby Sąd Apelacyjny miał odnosić się do plotek i pogłosek krążących po Instytucie (pkt 13. zarzutu, str. 314 i 347-348 uzasadnienia SO). W ten sam sposób należy traktować twierdzenia skarżącego, że z **zeznań świadka anonimowego F.** wynika, że „już na samym początku ujawnienia zdarzenia oskórowania pokrzywdzonej i pierwszej publikacji o ujawnieniu wyłowionej z W. skóry, uzyskano informację, że sprawcą oskórowania mógł być oskarżony”. Wprawdzie Sąd odwoławczy nie odniósł się do zeznań tego świadka anonimowego, jednakże miał na uwadze to, że „począwszy od momentu, w którym niedługo po ujawnieniu w W. fragmentów zwłok pokrzywdzonej K.1 Z. i ustaleniu jej tożsamości organy ścigania na podstawie tzw. uprzejmego donosu dawnego przyjaciela oskarżonego L. L. powzięły informację o tym, że sprawcą jej śmierci może być właśnie oskarżony R. J., w zasadzie wszystkie podjęte w niej przez te organy czynności dowodowo-procesowe (i operacyjno-rozpoznawcze) ukierunkowane były tylko i wyłącznie na osobę oskarżonego” (pkt. 43. zarzutu, str. 84 uzasadnienia SA). Podkreślić należy, że skarżący prócz przytaczania wyżej wskazanych treści wymienionych świadków nie wyjaśnia w ogóle znaczenia tych okoliczności, które miały miejsce blisko 20 lat wcześniej, dla rozstrzygnięcia tej sprawy;

15. zarzuty związane z oceną zeznań **świadka anonimowego nr [...]** były podnoszone nie tylko w zarzucie XIV pkt. 14., 15. i 51., ale też w zarzutach XI i XII kasacji i szersze ich omówienie znajduje się w części uzasadnienia dotyczącej zarzutu XI kasacji, natomiast odnośnie do oceny zeznań św. **E. C.**, której dotyczy również zarzut XIV pkt 15. i 51. oraz św. **K. C.**, m. in. której dotyczy także zarzut XIV pkt 51., Sąd Najwyższy wypowiedział się przy ustosunkowywaniu się do zarzutów IX i X kasacji, które dotyczyły tych dwóch świadków. Wydaje się jedynie konieczne zauważyć, że prokurator w pkt 15. zarzutu pomylił św. E. C. z jej córką K. C., która twierdziła, że widziała R. J. wychodzącego z „ciężkimi workami” (pkt. 14., 15., 51. zarzutu);

16. tak jak zostało wyżej podniesione (pkt. 10. zarzutu), Sąd Apelacyjny w żaden sposób nie odnosił się do zeznań św. **P. S.**, natomiast w kasacji prokurator kilkakrotnie wskazał na jego zeznania, z których miało wynikać, że „oskarżony wykazał swoją wiedzę dotyczącą przebiegu zabójstwa i sposobu postępowania sprawcy z ciałem ofiary i wrzuceniem niektórych szczątków do W.”, „w czasie rozmowy z funkcjonariuszami Policji oskarżony wskazywał na wiele okoliczności na temat zabójstwa pokrzywdzonej przedstawiając sposób działania sprawcy jej zabójstwa oraz sposób postępowania z jej ciałem podając, że sprawca zabił, poczekał, aż spłynie krew, a następnie oskórował i rozkawałkował zwłoki, które potem wrzucił do W., przy czym wykluczał, aby pokrzywdzona została utopiona” oraz „że oskarżony przed zatrzymaniem twierdził, że sprawca zabójstwa pokrzywdzonej nie przyzna się do winy, bo byłby głupi”. Z powyższego wynika, że oskarżony te informacje miał przekazywać nie tylko temu świadkowi, ale również innym policjantom. Sąd Okręgowy wskazał, że również św. B. M. „Podał też, że w spotkaniach z R. J. oprócz niego mógł być R. K., M. N., P. S. i J. M. ”. Sąd Apelacyjny w swoim uzasadnieniu wielokrotnie odnosi się do zeznań św. B. M., który zeznawał na te same okoliczności, co św. P. S. i ocenił je bardzo krytycznie, aby w podsumowaniu stwierdzić, że nie można, przyjąć i ustalić, aby „oskarżony znał takie szczegóły z życia pokrzywdzonej K.1 Z. i z przebiegu zarzucanej mu zbrodni, których nie mógł znać nikt inny, jak tylko jej sprawca”. Tej oceny zeznań i ustaleń Sądu odwoławczego prokurator również nie starał się podważyć (pkt. 18., 46. i 48. zarzutu, str. 327 uzasadnienia SO, str. 187 uzasadnienia SA).
17. w pkt 20. tego zarzutu skarżący przytacza treść rozmów prowadzonych w ramach „dziennikarskiego śledztwa” przez św. **J. B.** z oskarżonym R. J. oraz wnioski z **opinii** Instytutu Ekspertyz Sądowych z dnia 11 maja 2015 r. Nr Pf- [...] z **zakresu fonoskopii**, która dotyczyła tych rozmów. Ocena zeznań tego świadka dokonana przez Sąd Apelacyjny została przedstawiona przy omawianiu zarzutu XII kasacji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że uznana za dowolną ocena zeznań tego świadka dokonana przez Sąd I instancji musiała mieć wpływ na ocenę wypowiedzi oskarżonego w trakcie ich

rozmów, które podlegały ocenie biegłego z zakresu fonoskopii. Z uwagi na to, że prokurator w kasacji nie zakwestionował oceny zeznań św. J. B. przedstawionej przez Sąd odwoławczy, na co wskazuje konstrukcja zarzutu XII, co zostało powyżej wskazane, natomiast w zarzucie XIV pkt 20. zostały przytoczone jedynie fragmenty opinii bez słowa komentarza, uznać należy, że ta część zarzutu jest również oczywiście bezzasadna;

18. z zeznań **świadka anonimowego [...]**, co zostało wskazane przez prokuratora w kolejnym punkcie zarzutu miało wynikać, że „R. J. leżał krzyżem przed ołtarzem w kościele [...] i było to po zabójstwie studentki, o którym było głośno w mediach”. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku nie odniósł się do tej okoliczności, co przy braku wykazania w kasacji wpływu tego na treść zaskarżonego wyroku, nie ma znaczenia w sprawie. Należy jedynie zauważyć, że Sąd Okręgowy odnosząc się do zeznań świadka anonimowego [...] pomija tę okoliczność, natomiast oceniając zeznania św. J. Z. wskazuje, że „później już po 1990 roku matka świadka zwróciła uwagę, że R.J. chodzi na tą samą godzinę co ona, że siedzi w pierwszej ławce, a nawet leży krzyżem przed ołtarzem. Świadek czasami chodził też z mamą do tego kościoła i sam to zaobserwował”, a co zostało pominięte w kasacji (pkt 40. zarzutu, str. 339 i 564 uzasadnienia SO);
19. Sąd Apelacyjny natomiast stwierdził, że nie może przyjąć i ustalić (jako tzw. faktów pobocznych) m. in. tego, co zdaniem prokuratora wynikało z zeznań **św. Z. A. i św. P. S.**, że „Podczas kontaktów z R. J. K.1 Z. mówiła mu o swoich doświadczeniach związanych ze studiami na kierunku psychologii i religioznawstwa, opowiadała mu również o znanym na całym świecie członku swojej rodziny - himalaiście, a także o swoich zainteresowaniach tj. ulubionych filmach, muzyce itp.” (pkt 47. zarzutu, str. 184, 186 uzasadnienia S.A). Podkreślić należy, że Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnił powody, dla których nie dał wiary poszczególnym dowodom czy też poszlakom, a skarżący, tak jak to wielokrotnie już podkreślano w tym uzasadnieniu, nie starał się nawet podważyć zasadności przyjętych przez Sąd Apelacyjny ocen i ustaleń.

Odnosząc się do tego ostatniego stwierdzenia wydaje się konieczne zauważenie skąd prokurator czerpał inspirację, aby w ten sposób skonstruować zarzuty podniesione w pkt. XIV kasacji. Porównanie bowiem kasacji z uzasadnieniem Sąd Okręgowego wskazuje, że zarzut XIV w punktach 1-2, 4-18, 20-22, 32-39 i 41-55 jest dosłownym powtórzeniem, a w niektórych wypadkach skróconą lub rozbudowaną wersją dokonanego przez Sąd I instancji „podsumowania zebranych w sprawie dowodów”, w którym Sąd wskazuje na konkretne okoliczności wymienione na str. 804-820. Prokurator w większości przypadków jedynie je przepisał oraz dodał nazwiska do numerów kart wskazanych w uzasadnieniu. Tak bezrefleksyjne przepisanie uzasadnienia wyroku Sądu I instancji prawdopodobnie spowodowało, że skarżący zapomniał, bo Sąd Najwyższy nawet nie bierze tego pod uwagę, iż nastąpiło to celowo lub też z powodu braku kompetencji, odnieść się do uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie rozpoznanych zarzutów apelacyjnych. Powyżej Sąd Najwyższy przeanalizował okoliczności wynikające z zeznań świadków, które zostały podane w kasacji wskazując na te, którym co należy podkreślić, Sąd Apelacyjny dał wiarę i nie wiadomo z jakiego powodu stały się one przedmiotem zarzutów kasacji prokuratora, skoro ustalenia są tożsame z ustaleniami Sądu I instancji, a które nie zostały zakwestionowane przez prokuratora w apelacji. Co do natomiast odmiennej oceny ustaleń, dokonanych na podstawie zeznań świadków, którym Sąd odwoławczy odmówił wiary, tak jak wyżej wskazano, prokurator nie tylko jej nie podważył skutecznie, ale nawet nie starał się tego dokonać.

Konstrukcja tego zarzutu, podobnie jak zarzutu XII wskazuje, że skarżący opiera kasację na stwierdzeniach, które nie polegają na prawdzie w tym, że Sąd „nie odniósł się do wszystkich wskazanych powyżej istotnych dowodów”. Zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy nie jest od tego, aby dokonywać selekcji zarzutów i odrzucać te, które podają okoliczności niekwestionowane przez prokuratora od tych, w których Sąd odwoławczy odmiennie ocenił zeznania świadków, a przez to odmiennie ustalił stan faktyczny. W takiej też sytuacji, mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że nie jest możliwe odniesienie się do wszystkich opinii biegłych, które zostały wymienione w zarzucie XIV kasacji, skoro w zasadzie nie wiadomo o co chodzi w tych zarzutach i na czym miały polegać uchybienia Sądu

odwoławczego i które przepisy procedury karnej zostały naruszone w trakcie kontroli odwoławczej. Treść tych zarzutów opisanych w pkt. XIV została tak skonstruowana, że skarżący w kolejnych punktach jedynie wymienia przez kogo i kiedy została wydana opinia, gdzie znajduje się ona w aktach sprawy i ewentualnie na którym terminie rozprawy biegli opiniowali oraz skrótowe przytoczenie jej wniosków, co każdorazowo zaczyna się słowami „z której wynika, że...” czy też „z których dowodów wynika...”. W kasacji nie wskazano, czy te konkretne opinie były w ogóle przedmiotem apelacji, a przez to kontroli odwoławczej Sądu Apelacyjnego, a jeżeli tak, to czy zostały one uznane za wiarygodne, pełne, niesprzeczne i czy mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych dokonywanych przez Sąd Okręgowy, czy też należało je odmiennie ocenić. Prokurator nie wykazał też, czy w przypadku odmiennej oceny lub braku oceny jakiejś opinii, mogło to mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy orzekając w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów na niekorzyść oskarżonego, nie może domyślać się, poprzez art. 118 k.p.k., co autor kasacji miał na myśl i jakie były jego intencje przytaczając jedynie urywek treści opinii, nie stawiając konkretnego zarzutu w tym zakresie przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego.

W takiej sytuacji Sąd Najwyższy, ponownie mając na uwadze nie treść zarzutów kasacji, a wagę sprawy, odniesie się jedynie do najistotniejszej opinii, której ocena Sądu Apelacyjnego odbiegała od oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy i co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, doprowadzając między innymi z tego powodu, do uniewinnienia R. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sądu Najwyższego przedstawi więc rozważania dotyczące opinii **z zakresu badań poligraficznych** wydanej przez biegłego J. B..

Zarzut XIV pkt. 36-37 i XVI pkt. 6-7

dot. opinii **z zakresu badań poligraficznych** – biegły J. B.

W zarzucie XIV pkt 36-37 skarżący podniósł, że Sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., poprzez zaniechanie obowiązku dokonania

wszechstronnej oceny dowodu z opinii biegłego J. B., „z której wynika, że na podstawie pierwszego z przeprowadzonych badań poligraficznych i zarejestrowanych reakcji, przeprowadzonego za zgodą oskarżonego ustalono, że zachodzą podstawy do przyjęcia” szeregu okoliczności, w tym w szczególności odnoszących się do kwestii sprawstwa zarzucanego oskarżonemu przestępstwa, które zostały wymienione w kasacji.

Z kolei w zarzucie XVI pkt 6-7 skarżący uznał, że Sąd odwoławczy naruszył rażąco art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 357 § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 71 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. i art. 194 k.p.k. i 195 k.p.k. w zw. z art. 199a k.p.k. poprzez nienależyte rozpoznanie i nieprawidłową merytoryczną ocenę zarzutów apelacji obrony (zarzut 11A i 11B) i uznanie, że opinia poligraficzna sporządzona przez biegłego J. B. nie może stanowić w sprawie dowodu o charakterze procesowym. Tymczasem zdaniem prokuratora opinia ta stanowiła pełnowartościowy dowód, bowiem nie było wymogu, by wskazane badanie przeprowadzić dopiero po pierwszym przesłuchaniu podejrzanego.

W kontekście powyższego należy odnotować, że Sąd odwoławczy faktycznie stwierdził, iż dowód z zakresu badań poligraficznych nie mógł być wykorzystany do wykazania szeregu okoliczności mających składać się na poszlaki w procesie. Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońców R. J. dotyczących tego zagadnienia, Sąd Apelacyjny w sposób wyczerpujący i przekonujący przedstawił swoje stanowisko, co do ich zasadności (str. 88-108 uzasadnienia SA).

Przypomnieć należy, że badanie poligraficzne w trybie opisanym w art. 192a k.p.k. może być wykonane w fazie *in rem*, zaś w fazie *in personam* – jedynie na podstawie art. 199a k.p.k. Osoba, wobec której przeprowadza się badanie zgodnie z art. 199a k.p.k., musi być pouczona o konsekwencjach wyrażenia zgody na tę czynność i wyłączenia stosowania art. 199 k.p.k. Skoro zaś brak było tego pouczenia, to „Sąd meriti nie mógł w istocie wykorzystać [opinii – dop. SN] przy rekonstruowaniu istotnych dla jej rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, ale również – a może nawet przede wszystkim – przy ocenie wiarygodności przeprowadzonych w niej dowodów”.

Odnosząc się do tej kwestii należy wskazać na następujące okoliczności. W sprawie w latach 2011-2019 przebadano za pomocą badań wariograficznych 50 osób (k. 11551, t. 66). W dniu 2 października 2017 r. prokurator P. K. „na podstawie art. 192a § 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 194 k.p.k., art. 195 k.p.k., art. 199a k.p.k.” postanowił powołać mgra J. B. w charakterze biegłego z zakresu psychofizjologicznych badań poligraficznych „w celu ustalenia, czy w systemie nerwowym R. J. występują ślady pamięciowe wskazujące na jego wiedzę o sprawcach zabójstwa K.1 Z. ” oraz innych wskazanych tam okoliczności (t. XXXI, k. 5402). Prokurator P. K. postanowieniem z dnia 4 października 2017 r. nakazał zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie R. J. do [...] Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie jako osobę podejrzaną (zał. 48, t. I, k. 14). Tego samego dnia, tj. 4 października 2017 r. prokurator P. K. wydał postanowienie o przedstawieniu R. J. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. (zał. 48, t. I, k. 18). Postanowienie to nie zostało ogłoszone i nie zostało podpisane przez R. J.. Zgodnie z protokołem zatrzymania, R. J. zatrzymano w dniu 4 października 2017 r. o godz. 14.41 na chodniku przed wejściem na klatkę schodową budynku przy ul. [...] (zał. 48, t. 1, k. 27). W oświadczeniu z dnia 4 października 2017 r. R. J. wyraził zgodę „z własnej i nieprzymuszonej woli na poddanie się psychofizjologicznym badaniom poligraficznym/wariograficznym, po uprzednim zapoznaniu mnie z pytaniami testowymi i pouczeniu o przysługujących mi prawach” (zał. 21, t. VIII, k. 1110). Badanie poligraficzne wykonano tego samego dnia (zob. sprawozdanie z badań, zał. 21, t. VIII, k. 1087).

Następnego dnia, tj. 5 października 2017 r., prokurator P. K. postanowił zmienić postanowienie z 4 października 2017 r. i przedstawić podejrzanemu szeroko opisany w postanowieniu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. To drugie postanowienie zostało podpisane przez R. J. w dniu 5 października 2017 r. wraz z adnotacją, że wraz z uzasadnieniem zostało mu ogłoszone ustnie (zał. 48, t. 1, k. 53). Tego samego dnia odbyło się przesłuchanie R. J.. Wskazał w nim m.in., że „sam się podjąłem badania z własnej woli na wariografie”. Jednocześnie w dniu 5 października 2017 r. prokurator P. K. „na podstawie art. 192a § 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 194 k.p.k., art. 195 k.p.k., art.

199a k.p.k.” postanowił powołać mgra J. B. w charakterze biegłego z zakresu psychofizjologicznych badań poligraficznych „w celu ustalenia, czy w systemie nerwowym R. J. występują ślady pamięciowe wskazujące na jego wiedzę o konkretnych okolicznościach dotyczących postępowania wobec K.1 Z. ” (zał. 21, t. VII, k. 996). Tego dnia R. J. podpisał oświadczenie, że wyraża zgodę „z własnej i nieprzymuszonej woli na poddanie się psychofizjologicznym badaniom poligraficznym/wariograficznym, po uprzednim zapoznaniu mnie z pytaniami testowymi i pouczeniu o przysługujących mi prawach” (zał. 21, t. VIII, k. 1160). Badanie przeprowadzono tego samego dnia.

W dniu 6 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie wyznaczył podejrzanemu R. J. obrońcę z urzędu. We wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania R. J. z dnia 6 października 2017 r. prokurator P. K. wskazał m.in., że „W ramach niniejszego śledztwa przeprowadzono szereg badań przez biegłego ad hoc z zakresu psychofizjologicznych badań wariograficznych J. B.. Badania objęły w szczególności: (...) 16. Podejrzanego R. J. (badania z 4 i 5 października 2017 r.) – zał. 48, t. 1, k. 144).

Z powyżej przedstawionej chronologii czynności procesowych jednoznacznie wynika, że ma rację Sąd odwoławczy twierdząc, że dowodu z opinii poligraficznej nie można wykorzystać. Słusznie bowiem zauważył Sąd, że „poddanie wówczas oskarżonego takim badaniom - bez względu przy tym na to, jakiej by podstawy prawnej zarządzenia przeprowadzenia z jego udziałem tych badań nie wskazał w swoim postanowieniu prokurator - mogło nastąpić wyłącznie w trybie przewidzianym w art. 192a § 2 k.p.k., zatem w trybie tzw. badań przesiewowych, których wyniki (skądinąd bez względu na to, jakie by one nie były i czy oskarżony był, czy nie był przed ich przeprowadzeniem pouczany o czymkolwiek) w żadnym razie i pod żadnym warunkiem nie mogą stanowić w niniejszej sprawie żadnego dowodu”.

Nie budzi wątpliwości, że fazy *in rem* dotyczy wyraźnie i wyłącznie art. 192a k.p.k., ale w takim przypadku badania poligraficzne mogą służyć tylko ograniczeniu kręgu osób podejrzanych. Z kolei przepis art. 199a k.p.k. dotyczy postępowania karnego w fazie, w której toczy się ono przeciwko konkretnej osobie, a więc po przedstawieniu zarzutów, ze stadium postępowania sądowego włącznie; przepis

ten może stanowić podstawę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który stosuje środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby, a więc w czasie badania stosuje wariograf/poligraf (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2015 r., I KZP 25/14). W obu przypadkach konieczna jest zgoda osoby badanej, przy czym oskarżony, który wyraża zgodę na poddanie się badaniom wariograficznym w trybie art. 199a k.p.k., powinien mieć świadomość – i zostać o tym wyraźnie pouczone – że złożone przez niego w trakcie badania oświadczenia dotyczące zarzutu będą mogły stanowić dowód.

W przedmiotowej sprawie nie wiadomo w istocie, w jakim trybie przeprowadzono poszczególne badania. W przypadku obu badań prokurator w postanowieniach o powołaniu biegłego za podstawę przyjmuje „**art. 192a § 2 k.p.k.**, art. 193 § 1 k.p.k., art. 194 k.p.k., art. 195 k.p.k., **art. 199a k.p.k.**”. Tymczasem jednocześnie badanie nie może być przeprowadzone na podstawie art. 192a k.p.k. (faza *in rem*) oraz art. 199a k.p.k. (faza *in personam*).

Sąd Okręgowy stwierdzając, że te opinie wariograficzne posiadają pełną wartość dowodową przyjął, iż zostały one wykonane w oparciu o wydane przez prokuratora postanowienie na podstawie art. 199a k.p.k., również prokurator obecnie wskazuje, że są to opinie wydane właśnie w tym trybie. Zarówno Sąd I instancji jak i prokurator w kasacji odnosząc się do zarzutów obrony, co do podstawy prawnej opinii podkreślają, że „był to najbardziej optymalny moment do wykonania badań, bowiem z jednej strony R. J. nie był już świadkiem, a podejrzanym, z drugiej zaś wykonanie badań wariograficznych przed jego pierwszym przesłuchaniem i zapoznaniem go z treścią zarzutów miało na celu wytrącenie przyszłego argumentu ze strony obrony i samego oskarżonego, jakoby jego reakcje w czasie badań były wynikiem <wdrukowania> tych elementów zdarzenia, o których mowa chociażby w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów” (str. 674, 677 uzasadnienia SO).

Należy natomiast zwrócić uwagę, że *de facto* w sprawie postępowanie weszło w fazę *in personam* w dniu 5 października 2017 r. Postanowienie z dnia 4 października 2017 r. o przedstawieniu zarzutu nie zostało bowiem oskarżonemu ogłoszone (a przynajmniej nie ma na tę okoliczność dowodu). Dla przyjęcia, że

nastąpiło przekształcenie się postępowania z fazy *in rem* w fazę *in personam* nie jest, poza wypadkami wskazanymi w art. 313 § 1 in fine k.p.k., wystarczające sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, lecz niezbędne jest również jego ogłoszenie podejrzanemu i jego przesłuchanie (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2022 r., IV KK 394/22). Oznacza to, że celem badania z 4 października 2017 r. mogło być co najwyżej ograniczenie kręgu osób podejrzanych (art. 192a § 2 k.p.k.), nie zaś dostarczenie dowodów na przypisanie oskarżonemu przestępstwa. Podobnie należy ocenić zgodę na badanie z dnia 5 października 2017 r., skoro było przeprowadzone przed godziną 12.14, kiedy przesłuchano biegłego na okoliczność zakończonych czynności (zał. 21, t. VI, k. 964), a przesłuchanie podejrzanego miało miejsce o godzinie 18.12 (zał. 48, t. 1, k. 55).

Analiza treści kasacji, szczególnie w zakresie zarzutu XVI pkt. 6 i 7 wskazuje, że skarżący stara się nie zauważać przyjęcia przez Sąd Apelacyjny jako podstawy badań art. 192a § 2 k.p.k. i całej bardzo obszernej argumentacji wspierającej tę tezę, czego dowodem może być zarówno brak postawienia zarzutu opartego na tym przepisie jak i brak jakiegokolwiek uzasadnienia w tym zakresie. W obu tych punktach prokurator jedynie odwołuje się do treści art. 71 § 1 k.p.k. podkreślając, że postępowanie przygotowawcze przekształcone zostało w fazę *ad personam* i przeprowadzone badanie podejrzanego przez biegłego J. B. odbyło się w trybie art. 199a k.p.k.

Należy jednak odnotować, co pomija całkowicie prokurator stawiając zarzuty, że nawet jeśliby przyjąć, że badanie odbyło się na podstawie art. 199a k.p.k., to taka forma zgody, jaką podpisał oskarżony, nie może być uznana za wystarczającą. Z akt sprawy musi jednoznacznie wynikać, że osoba poddająca się badaniu zdaje sobie sprawę i bierze na siebie ryzyko, że złożone wobec biegłego oświadczenia dotyczące zarzucanego czynu mogą stanowić dowód w sprawie. Podejrzany musi zostać w prawidłowy sposób pouczony o wyłączeniu stosowania w odniesieniu do niego przepisu art. 199 k.p.k. Sąd odwoławczy trafnie odczytał istotną wagę takiego pouczenia. Wyrażenie zgody koreluje, co nie ulega wątpliwości, z prawem podejrzanego do milczenia oraz z prawem do odmowy składania wyjaśnień. A jeśli tak, to oświadczenie zawierające zgodę musi potwierdzać świadomość

potencjalnych negatywnych konsekwencji po stronie podejrzanego. W przedmiotowej sprawie, jak zasadnie dostrzegł to Sąd Apelacyjny w Krakowie, z akt sprawy nie można wnioskować, że oskarżony rzeczywiście zdawał sobie sprawę z ryzyka, jakie ponosi poddając się badaniu poligraficznemu. O braku takiego pouczenia w trybie art. 199a k.p.k. świadczy m.in. odtworzone na rozprawie odwoławczej, na wniosek prokuratora, nagranie z przebiegu tych czynności z udziałem oskarżonego.

Rezultaty tych badań nie mogły być zatem wykorzystane jako dowód przeciwko oskarżonemu – przede wszystkim dlatego, że skoro przeprowadzono je w fazie *in rem*, to ich podstawą mógł być jedynie przepis art. 192a § 2 k.p.k. Tym samym jedynym celem badania mogło być ograniczenie kręgu osób podejrzanych. Celem badania nie mogło być natomiast dowodzenie sprawstwa tego, kto był badany. Z kolei nawet procedowanie w trybie art. 199a k.p.k. nie pozwoliłoby na wykorzystanie dowodów poligraficznych, skoro nie odebrano od oskarżonego odpowiedniego oświadczenia dotyczącego wszystkich istotnych konsekwencji wyrażenia zgody na badanie.

Mając powyższe na uwadze, trzeba stwierdzić, że zarzuty skarżącego są oczywiście bezzasadne. Należy przy tym zauważyć, że zarzuty te - XIV pkt. 36-37 i XVI pkt. 6-7 nie zostały przez prokuratora w ogóle uzasadnione; w uzasadnieniu kasacji zostały jedynie słowo w słowo przepisane odpowiednie fragmenty samych zarzutów. Dodatkowo wypada wskazać, że w zarzucie XIV pkt. 36 i 37 wyłącznie przytoczono wnioski wynikające z treści opinii biegłego J. B. bez jakiegokolwiek odniesienia się do orzeczenia Sądu Apelacyjnego, natomiast w zarzucie XVI pkt. 6 i 7 przytoczono treść zarzutów 11.A i 11.B apelacji obrony oraz wskazano na kilkunastu liniijkach, identycznie brzmiących w obu punktach, kto zgodnie z art. 71 § 1 k.p.k. jest uważany za osobę podejrzaną oraz zacytowano fragment uzasadnienia Sądu I instancji wskazujący na optymalny czas dla oskarżonego na przeprowadzenie badań.

Wydaje się również konieczne podkreślenie słusznego stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny odnośnie do możliwości wykorzystywania jako dowodu opinii wariograficznej biegłego J. B., co ma olbrzymie znaczenie przy ocenie kontroli odwoławczej dokonywanej przez Sąd odwoławczy w tej sprawie. Ma

rację Sąd, że opinii tej nie można wykorzystać „w żadnym jej zakresie i w żaden sposób, zatem nie tylko przy rekonstruowaniu istotnych dla jej rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, ale również przy ocenie wiarygodności przeprowadzonych w niej dowodów, w szczególności zaś przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego przeczącemu konsekwentnie od samego początku sprawstwu odnośnie do zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, to w konsekwencji całe to rozumowanie Sądu *meriti*, w ramach którego odwoływał się on do wniosków tej opinii (a tym samym do oświadczeń złożonych przez oskarżonego w trakcie przeprowadzonych z nim badań, na podstawie których opinia to została wydana) uważając je za w pełni miarodajne, uznać należało za pozbawione dowodowo miarodajnych podstaw”.

Z tych wszystkich powodów, Sąd odwoławczy uznał „za zupełnie bezwartościowy dla finalnej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego dokonanej przez Sąd *meriti* (...) cały ten fragment rozważań Sądu *meriti*, w ramach którego Sąd ten, po stwierdzeniu, że: <Analizując reakcje organizmu oskarżonego R. J. na zadane mu podczas badań pytania można stwierdzić, iż stanowią one swoisty *przewodnik* po poszczególnych etapach zbrodni zabójstwa K.1 Z. jakiej oskarżony R. J. się dopuścił. Ujawniono bowiem reakcje na takie fazy zbrodni i zachowań oskarżonego R. J. jak: a) przygotowanie zbrodni zabójstwa K.1 Z., b) zabójstwo, rozkawałkowanie zwłok K.1 Z. i cel rozkawałkowania, c) pozbycie się zwłok K.1 Z. i inne zachowania oskarżonego R. J. po dokonaniu zbrodni>, przedstawił obszerną [bo zawartą na kolejnych kilkudziesięciu stronach *vide*: str. 677-690 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku], w zasadzie jednak powielającą niemal w całości tę, którą zaprezentował w akcie oskarżenia prokurator, analizę poszczególnych wyników uzyskanych przez oskarżonego w ramach poszczególnych testów wykonanych z jego udziałem przez eksperta J. B. w trakcie jego badań na wariografie odnosząc je do takich, czy innych okoliczności niniejszej sprawy (w szczególności wynikających z zabezpieczonych w niej dowodów rzeczowych, zwłaszcza w trakcie przeszukania mieszkania oskarżonego położonego w K. przy ul. [...]), względnie do takich czy innych wniosków wynikających z takich lub innych zasięgniętych w niniejszej sprawie opinii biegłych i specjalistycznych instytutów (w szczególności z zakresu kryminalistyki, medycyny

sądowej, psychologii, seksuologii, badań fizykochemicznych, badań DNA, badań botanicznych czy entomologicznych)” (str. 108 uzasadnienia SA).

Zarzut XV

W zarzucie XV kasacji prokurator zarzuca zaskarżonemu wyrokowi rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. art. 7 k.p.k., w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznej ocenie zarzutu apelacji obrony przez ogólnikowe odniesienie się do podniesionego zarzutu i na tej podstawie oparcie wyroku przez Sąd *ad quem*, z pominięciem dokonania wszechstronnej oceny poszczególnych dowodów obciążających składających się na łańcuch zamkniętych poszlak (...), co ostatecznie miało istotny wpływ na treść wydanego przez Sąd *ad quem* wyroku uniewinniającego.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy nie może odnieść się do tego zarzutu, gdyż nie wskazano w nim, o który zarzut apelacji chodzi, z jego treści również nie można tego wywnioskować, a analiza uzasadnienia nie jest w tym zakresie także pomocna. W zarzucie i uzasadnieniu kasacji pozostawiono wolne miejsce wskazując, że chodzi o „(zarzut oznaczony w apelacji jako „ ”)”, a treść zarzutu w znacznej części obejmuje dwukrotne powtórzenie tych samych ogólnych stwierdzeń – od słowa „a niekiedy” do „węzłowych dowodów”, nie odnosząc się w najmniejszym stopniu do treści zarzutu apelacji, co pozwoliłoby odkodować intencje skarżącego. Uzasadniając natomiast ten zarzut zauważono, że „Aby nie powielać przywołanej argumentacji w tym zakresie w uzasadnieniu zarzutu nr XIV kasacji, jedynie na poparcie tez niniejszego zarzutu odwołuję się do argumentów w nim wskazanych” oraz, że „Aktualne pozostają argumenty przedstawione w uzasadnieniu zarzutów kasacyjnych nr XI, XII i XII, w związku z czym, aby nie powielać motywacji jedynie powołuje się na ich treść w argumentacji obejmującej podnoszącej niniejszy zarzut kasacyjny”. Wskazać należy, że zarzut XI kasacji dotyczy nieprawidłowej oceny, dokonanej przez Sąd odwoławczy, zeznań świadka anonimowego [...], zarzut XII zeznań tego świadka anonimowego i innych 17 świadków, natomiast w zarzucie XIV na 30 stronach w 59 podpunktach

prokurator kwestionuje ocenę zeznań znacznej liczby świadków oraz opinii biegłych.

W tym miejscu Sąd Najwyższy jedynie zauważa, że do zarzutów XI, XII i XIV odniósł się odrębnie, natomiast zarzut XV pozostawia bez dalszego komentarza.

Zarzut XVI

dot. oceny odniesienia się do zarzutów apelacyjnych i uzasadnienia

Zarzut XVI, w którym prokurator zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 357 § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 71 § 1 k.p.k., art. 193 k.p.k. i art. 194 k.p.k. i 195 k.p.k. w zw. z art. 199a k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., polega na nienależytym rozpoznaniu i nieprawidłowej merytorycznej ocenie zarzutów apelacji obrony. Zdaniem skarżącego, skoro Sąd odwoławczy podważył przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów i przyjęte na jej podstawie ustalenia faktyczne, to jego obowiązkiem było przeprowadzenie w uzasadnieniu swojego odmiennego co do istoty wyroku, pełnej oceny wszystkich dowodów zebranych w toku postępowania zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. W kasacji podniesiono, że z niespełnieniem tych wymogów mamy do czynienia w niniejszej sprawie w zakresie całościowej oceny materiału dowodowego w sprawie.

Odnosząc się jedynie ogólnie do tego zarzutu należy zauważyć, że tak jak w przypadku zarzutu XIV, uzasadnianie kasacji w tym punkcie jest niemalże dosłownym powtórzeniem zarzutu XVI różniącym się jedynie kilkoma zmianami stylistycznymi poszczególnych zdań oraz zamianą numeracji cyfrowej na literową. Nadto tak sformułowany zarzut, podobnie jak większość postawionych w kasacji, podnosi obrazę znacznej liczby przepisów postępowania karnego, jednakże nie wskazuje na czym miało polegać ich naruszenie ani też w żaden sposób nie przypisuje, z wyjątkiem jedynie kilku zarzutów sformułowanych w podpunktach, konkretnych przepisów, które miały być obrażone, do konkretnego uchybienia.

Oceniając zarzuty sformułowane w poszczególnych podpunktach Sąd Najwyższy stwierdza:

W punkcie 2. zarzutu XVI skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu „pozorności przeprowadzenia kontroli instancyjnej, niespełniającej kryterium rzetelnego procesu odwoławczego” w odniesieniu do zarzutu 4) apelacji obrońców. Zarzut ten w apelacji był oparty na rażącym naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. „poprzez zaniechanie samodzielnego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w jego przeważającej części”. Prokurator na poparcie swoich twierdzeń, że Sąd I instancji samodzielnie sporządził pisemne uzasadnienie zauważył, że sąd „sporządzał go przez kilka miesięcy, a przepisy procedury karnej, w szczególności art. 424 k.p.k. nie nakazują Sądowi używania wyrazów, zdań i zwrotów frazeologicznych innych niż te, które używały strony postępowania karnego”.

Z tym zarzutem powiązany jest zarzut z pkt. 8., w którym prokurator odnosi się do zarzutu 12A) apelacji, w którym obrońcy zarzucili Sądowi I instancji „rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez zamieszczenie obszernego referatu (na blisko 130 s.; zob. s. 127-255 uzasadnienia) opinii złożonych przez prokuratora z postępowania o sygn. akt PK IV WZ Ds.[...], toczącego się w [...] Wydziale Zamiejscowym Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej poprzez przepisanie do treści uzasadnienia wyroku fragmentów treści tych opinii (ewentualnie treści wniosków dowodowych składanych przez prokuratora) bez przeprowadzenia jakiejkolwiek własnej ich analizy i bez wyciągnięcia z nich jakichkolwiek samodzielnych wniosków”. Zauważyć należy, że skarżący w pkt. 8. zarzutu XVI za wyjątkiem przytoczenia stosunkowo obszernej treści zarzutu apelacyjnego, na wykazanie zasadności zarzutu kasacyjnego jedynie stwierdził, że „Sąd I instancji miał uprawnienie i prawo podzielić poglądy oskarżyciela publicznego i biegłych i z punktu widzenia semantyki związanej z system budowania wypowiedzi, używany w procesie komunikacji, a także form znaku do treści w ujęciu synchronicznym i diachronicznym, podobieństwa twierdzeń, założeń czy wnioskowania, nie miały znaczenia dla oceny tych merytorycznej oceny tych dowodów, stanowiących w istocie poszlaki składające się na nierozzerwalny łańcuch poszlak świadczących o sprawstwie oskarżonego w trzech płaszczyznach krzyżowo łączących szczątki K.1 Z. z miejscem zamieszkania oskarżonego oraz pomieszczeniem jego piwnicy” (str. 66

kasacji - pisownia oryginalna). Zdaniem Sądu Najwyższego, to jak się wydaje uzasadnienie tego zarzutu, bo innego niema w kasacji w części „uzasadnienie”, jest co najmniej delikatnie określając, mało zrozumiałe i przejrzyste.

Analiza tych dwóch zarzutów kasacyjnych po raz kolejny wskazuje, że skarżący odnosi się jedynie do orzeczenia Sądu I instancji twierdząc, że jest ono prawidłowe i na kanwie tego orzeczenia ocenia zarzuty apelacyjne jako niezasadne. Skarżący natomiast całkowicie nie zauważa tego, że zarzuty apelacyjne zostały rozpoznane przez Sąd Apelacyjny i to do rozstrzygnięcia tego Sądu winien kierować swoje zastrzeżenia wykazując rażące naruszenie prawa przy przeprowadzanej kontroli odwoławczej i to takie, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do tych dwóch zarzutów należy jedynie stwierdzić, że Sąd Apelacyjny uznał je za zasadne, a sporządzone uzasadnienie, nie tylko w części dotyczącej tych zarzutów, ale w istocie całe, pozwala uznać, że przy kontroli odwoławczej zarzutów 4) i 12A) apelacji obrońców, nie doszło do naruszenia jakiegokolwiek przepisu regulującego tę część postępowania.

Swoje rozważania na ten temat Sąd Apelacyjny zamieścił głównie na str. 70-75 uzasadnienia i należy w pełni się z nimi zgodzić. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, na co zwracał również wielokrotnie Sąd Najwyższy oceniając zarzuty kasacyjne, jest bowiem w bardzo znacznej części bezrefleksyjnym przytoczeniem treści wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, ale przede wszystkim obszernych fragmentów opinii biegłych sądowych oraz przedkładanych przez prokuratora wniosków dowodowych. O ile ta okoliczność sama w sobie mogłaby wskazywać na nieprawidłowy warsztat pracy sędziego przy sporządzaniu uzasadnienia, to już brak oceny tych dowodów i wyciągnięcia z nich prawidłowych wniosków, a nie dowolnych, świadczy o rażącym naruszeniu prawa.

Słusznie zauważa Sąd odwoławczy, że nie do zaakceptowania jest natomiast „taka praktyka, która polega na przepisaniu przez sąd *meriti* w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie tylko słowo w słowo obszernych fragmentów aktu oskarżenia (...), ale również - bez zmiany choćby miejsca pogrubienia tekstu - obszernych, przedstawionych tam również opisów <ustaleń faktów> poczynionych przez prokuratora dla potrzeb uzasadnienia zawartego w a/o zarzutu”.

Uzasadniając zasadność zarzutów apelacyjnych związanych z uzasadnieniem Sądu I instancji, Sąd odwoławczy zauważył również, że „w dokumencie takim bez pogłębionej i krytycznej refleksji przytacza się takie <ustalenia faktyczne> sprawy <zrekonstruowane> przez prokuratora w akcie oskarżenia, które zdają się bazować wyłącznie na jego przypuszczeniach i domysłach jako nieznajdujące najmniejszego nawet punktu oparcia w żadnym z przeprowadzonych w sprawie dowodów”.

Wykazując, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 424 § 1 i 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny nie tylko zauważył, iż w obecnym stanie prawnym (...) ustawodawca wyraził wprost zakaz uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z tego tylko powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., ale również, że z zarzutem tym sprzężone są „konkretne uchybienia sądu *meriti* przeciwko obowiązującym przepisom ustawy procesowej regulującym przebieg postępowania przed Sądem I instancji, które <odzwierciedlone> w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazują w istocie na takie ułomności i wady procedowania oraz rozumowania sądu *meriti*, w świetle których niewątpliwym jest, iż nie mogły one nie mieć wpływu na jego treść”. Te „uchybienia proceduralne, w tym związane z oceną materiału dowodowego, pozostające niejako na przedpolu, nie mogą istotnie pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego, że przy wydawaniu zaskarżonego wyroku w całokształcie doprowadziły w konsekwencji Sąd I instancji do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w ten sposób, że nie powziął on nierozstrzygalnych wątpliwości w tej sprawie, które musiałby w istocie powziąć, gdyby rzeczowo i sumiennie ocenił materiał dowodowy” (pkt. 2. i 8. zarzutu, str. 70-75 uzasadnienie SA);

Z powyżej wskazanymi okolicznościami niewątpliwie ma związek zarzut z pkt. 1. Wprawdzie w punkcie 1. tego zarzutu prokurator nie wskazał, o który zarzut apelacji chodzi pozostawiając, nie pierwszy zresztą raz, wolne miejsce w cudzysłowie (por. zarzut XV), to odniesienie się do str. 57-58 uzasadnienia Sądu odwoławczego oraz przytoczenie części treści zarzutu 3) apelacji obrońców pozwala przyjąć, że to właśnie o ten zarzut chodzi. Oceniając ten zarzut należy zauważyć, że jest on bardzo ogólnie sformułowany, co nie pozwala Sądowi Najwyższemu odnieść się do niego szczegółowo. Prokurator nie wskazuje bowiem dowodów, których „ocena dokonana przez Sąd odwoławczy opiera się na daleko

idących domniemaniach faktycznych na korzyść oskarżonego R. J., nie zawierając wszechstronnej analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i dowodów zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 7 k.p.k., a niekiedy wręcz wykazuje brak jakiejkolwiek analizy dotyczącej zgromadzonego materiału dowodowego i braków jego ich omówienia przez Sąd II Instancji oraz nie zawierania prawidłowego uzasadniania wniosków wynikających ze zgromadzonych dowodów”. Taki sposób konstruowania zarzutów jest całkowicie nieprawidłowy, gdyż w istocie sprowadza się do konieczności analizowania każdego dowodu przeprowadzonego przez Sąd I instancji w kontekście stawianych zarzutów apelacyjnych i ich oceny przez Sąd Apelacyjny. Jest to całkowicie nieuzasadnione, szczególnie w sytuacji, gdy Sąd Najwyższy już wielokrotnie w tym uzasadnieniu wykazał, że wbrew twierdzeniom skarżącego, uzasadnienie Sądu odwoławczego zawierało analizę i ocenę poszczególnych dowodów.

Tak jak to wskazano powyżej, ta analiza materiału dowodowego zasadnie doprowadziła Sąd Apelacyjny w wielu wypadkach do stwierdzenia, że uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie pozostawia wątpliwości co to tego, że w swoim rozumowaniu Sąd ten dopuścił się całego szeregu uchybień i błędów dowolności wnioskowania, szczególnie na płaszczyźnie oceny wagi i znaczenia dla istotnych ustaleń, dowodów oskarżenia o charakterze rzeczowym i opinii biegłych, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd odwoławczy, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem art. 5 § 2 k.p.k. Wydaje się konieczne zauważenie, że całe uzasadnienie skarżonego kasacją wyroku pozwala stwierdzić, że jest ono odpowiedzią na tak mało precyzyjnie sformułowany zarzut.

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego również wskazuje, że Sąd ten miał na uwadze, że ten proces miał charakter poszlakowy oraz jak należy rozumieć poszlakę oraz na czym polega łańcuch poszlak. Podkreślił Sąd, że „w procesie poszlakowym, niczego nie powinno i nie można się domyślać, w szczególności w drodze przyjmowania niekorzystanych dla oskarżonego domniemań, tylko każda okoliczność, która stanowić ma kolejny element łańcucha poszlak mających prowadzić do stwierdzenia (ustalenia) faktu głównego musi być stanowczo ustalona za pomocą wiarygodnych dowodów”. Nadto zauważył, że „łańcuch wiążących się

ze sobą poszlak, które mają prowadzić do jednoznacznego rozstrzygnięcia o sprawstwie oskarżonego, można uznać za zamknięty wyłącznie wtedy, gdy każda z poszlak będących ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i jednocześnie wykluczone zostały jakiekolwiek inne wersje zdarzenia będącego przedmiotem osądu, a więc - innymi słowy to ujmując - w tym, że ustalenie w procesie poszlakowym faktu głównego jest możliwe jedynie wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na niebudzące żadnych wątpliwości stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa, w konsekwencji czego poszlaki (czyli tzw. fakty uboczne) należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli wtedy, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu wersja zdarzeń”.

Sąd Apelacyjny wykazał, które dowody zostały ocenione przez Sąd I instancji prawidłowo i mogły one zostać przyjęte jako tzw. fakty poboczne, a których dowolność oceny spowodowała rozerwanie łańcucha poszlak. Dotyczyło to głównie oceny zeznań K. C., E. C. i świadka anonimowego [...], jak również opinii poligraficznej biegłego J. B., co do której stwierdzenie niedopuszczalności uznania jej za dowód spowodowało, iż nie mogła ona stanowić odniesienia do oceny innych dowodów.

W zarzucie z pkt. 3. prokurator podnosi „iluzyjność przeprowadzonej kontroli instancyjnej” w zakresie zarzutu 5) apelacji obrońców, w którym obrona zarzuciła wyrokowi Sądu I instancji rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 199a k.p.k. „poprzez zupełnie dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz wskazań wiedzy ocenę wyjaśnień oskarżonego R. J. i wyciągnięcie z nich zupełnie oderwanych od nich i z nich nie wynikających wniosków, które pozwoliły sądowi okręgowemu w sposób nieuprawniony zakwestionować wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w tej sprawie”. Podobnie jak inne zarzuty kasacyjne, także ten jest oczywiście bezzasadny i to nie tylko z uwagi na brak uzasadnienia, ale głównie z uwagi na to, że brak wskazania w nim, który konkretnie przepis postępowania został naruszony i na czym miało polegać to uchybienie. Ma to o tyle znaczenie, że w zarzucie obrona podnosiła m.in. zarzut obrazy art. 6 k.p.k.

i art. 74 § 1 k.p.k., które nie są w ogóle uwzględnione w części wstępnej zarzutu XVI, gdzie prokurator zbiorczo wymienił przepisy, które miały zostać naruszone przez Sąd Apelacyjny rozpoznający zarzuty, które są podniesione w punkcie XVI kasacji.

Treść tego zarzutu ponownie pozwala przyjąć, tak jak to jest w przypadku innych zarzutów, że skarżący w ogóle nie zauważył, że ten zarzut apelacyjny został rozpoznany i jego obowiązkiem było odniesienie się do poczynionych ocen i ustaleń Sądu Apelacyjnego, a nie wykazywanie zasadności rozstrzygnięcia Sądu I instancji uznając jego oceny za prawidłowe. To bowiem Sąd Okręgowy wskazał, że „wyjaśnienia oskarżonego były niewiarygodne w zakresie w jakim zaprzeczył znajomości K.1 Z. i nie przyznawania się do popełnienia zarzucanego czynu zabronionego” (w oryginale zawarte są błędy językowe, których Sąd Najwyższy nie powielił).

Sąd Apelacyjny, uznając zarzut apelacji za zasadny podkreślił, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zupełnie bezrefleksyjnie zreferował wyjaśnienia oskarżonego oraz „nie chcąc narażać się na zarzut rażącej obrazę przepisu art. 199a k.k. uzyskanej w wyniku tych badań przez prokuratora opinii biegłego z zakresu badań poligraficznych J. B. Sąd *meriti* nie mógł w istocie wykorzystać w żadnym zakresie, a więc nie tylko przy rekonstruowaniu istotnych dla jej rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, ale również - a może nawet przede wszystkim - przy ocenie wiarygodności przeprowadzonych w niej dowodów, w szczególności zaś przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego przeczącemu konsekwentnie od samego początku sprawstwu zarzucanego mu czynu”.

Punkty 4. i 5. zarzutu XVI kasacji związane są z opinią biegłej R. W., która to opinia była przedmiotem zarzutów sformułowanych w pkt. 9A) i 9B) apelacji obrońców. Sąd Apelacyjny uznał za zasadny zarzut 9A), w którym zarzucono rażące naruszenie art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., natomiast zarzut 9B) wskazujący na rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. został uznany za częściowo zasadny.

Odnosząc się do zarzutu 5. kasacji należy jedynie odnotować, że treść tego zarzutu wskazuje, że chodzi o zarzut 9B) apelacji, natomiast skarżący bez głębszej refleksji powielił błąd Sądu Apelacyjnego ze str. 59 uzasadnienia, gdzie

przytoczono treść zarzutu 9B) uznając go za częściowo zasadny, a wskazano na zarzut 9A) apelacji, co oczywiście nie ma znaczenia przy ocenie jego zasadności. Te dwa zarzuty kasacyjne, które jak się wydaje dotyczą jednej z najbardziej istotnych kwestii w tej sprawie, zostały sformułowane na zaledwie jednej stronie i wynika z nich, że prokurator jest zdania, że „nie zachodziła konieczność powołania innego biegłego w tym zakresie”, gdyż „opinia opracowana przez biegłą R. W. była pełna, jasna i nie zachodziła sprzeczności w samej opinii, lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie”. Zdaniem skarżącego biegła ta „dokładnie i precyzyjnie wskazała, jakie cechy morfologiczne dwóch włosów zabezpieczonych na stole wanny prowadziły do zidentyfikowania ich z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością (w zakresie cech morfologicznych i występujących substancji na włosach), że powyższe dowodowe dwa włosy mogły pochodzić z górnej części prawego uda ofiary K.1 Z. ”. Te okoliczności doprowadziły prokuratora do stwierdzenia, że „sąd I instancji, swobodnie i słusznie wprowadził logiczne i prawidłowe wnioski, że pokrzywdzona K.1 Z. była przetrzymywana w mieszkaniu na ul. [...] w K.” (pisownia oryginalna).

Analiza tych dwóch zarzutów pozwala przyjąć, że skarżący wskazuje na nieprawidłowości przy kontroli odwoławczej, co należy wnioskować z ogólnych twierdzeń zamieszczonych na wstępie zarzutu XVI, jednie dwóch włosów, pomimo tego, że opinia biegłej R. W. dotyczyła badań kilkudziesięciu włosów oraz, że w zarzucie tym starano się jedynie wykazać prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji z całkowitym pominięciem twierdzeń zawartych w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego. Nie jest to więc w istocie zarzut kasacyjny, a jedynie odpowiedź na zarzuty apelacji obrońców.

Po raz kolejny Sąd Najwyższy mógłby stwierdzić, że nie ma konieczności szerszego uzasadnienia swojego stanowiska, jednakże uznaje za zasadne krótkie wykazanie oczywistej bezzasadności tego zarzutu. Przede wszystkim należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny na kilkudziesięciu stronach oceniał opinię biegłej R. W. i nie ograniczył się jedynie do dwóch włosów, jak uczynił to prokurator. Nadto wykazał, że nie było podstaw do powoływania innego biegłego w sprawie, a materiał dowodowy sprawy wskazuje, że na etapie postępowania odwoławczego nie został dopuszczony dowód z kolejnej opinii, co czyni treści zarzutów

kasacyjnych całkowicie niezrozumiałymi. Sąd odwoławczy nie zakwestionował samej opinii, a jedynie wykazał, że błędem Sądu I instancji było przydanie „wnioskowi końcowemu, takiego znaczenia, które pozwalać by mogło na pewne - to jest w stopniu wymaganym dla udowodnienia jakiejś okoliczności w procesie karnym - przyjęcie, że ujawnione w trakcie przeszukania mieszkania oskarżonego w październiku 2017 r. w stalowym stelażu wanny w łazience dwa dowodowe włosy oznaczone następnie dla potrzeb ich badań jako <D.> i <D.> wykazują w takim stopniu i zakresie cechy morfologiczne charakterystyczne dla włosów pobranych jako materiał porównawczy z okolic kończyny prawej dolnej pokrzywdzonej K.1 Z., że - jak ujęła to *expressis verbis* w swojej opinii biegła R. W. - <Można z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością przyjąć, że (...) pochodzą z okolic kończyny dolnej (uda) pokrzywdzonej K.1 Z. >”. Sąd Apelacyjny doszedł do takiego wniosku po przeanalizowaniu opinii biegłych z zakresy biologii i genetyki R. P. i A. M.. W kasacji całkowicie natomiast opinie tych biegłych zostały pominięte, mimo że Sąd I instancji podkreślił, że opinię biegłej R. W. należy „czytać łącznie z opiniami pisemną i ustną” tych biegłych, które zresztą Sąd Okręgowy uznał za „jasne, rzeczowe i pełne”. Sąd II instancji analizując te opinie łącznie doszedł do prawidłowego wniosku, że „W pewnym sensie badanie morfologii włosa jest podobne do badania DNA mitochondrialnego włosów, gdyż w obu przypadkach nie można indywidualnie zidentyfikować osoby, natomiast można wykluczyć w niektórych przypadkach ze stu procentową pewnością, że mają one różne źródła, np. że włosy pochodzą od osób różnych ras. Natomiast ze względu na brak unikalności mitochondrialnego DNA, nie można mówić w tej sytuacji o identyfikacji indywidualnej. Zarówno badania morfologiczne, jak i DNA mitochondrialne nie są to badania indywidualizujące, tak jak jest to możliwe dla DNA jądrowego, niestety DNA jądrowe nie występuje w trzonie włosa, stąd bada się tylko i wyłącznie DNA mitochondrialne, które tam występuje”. Sąd zauważył również odnosząc się do opinii R. W. ocenianej w kontekście opinii biegłych R. P. i A. M., że „Jeżeli biegły stwierdza zgodność cech włosa dowodowego i włosów porównawczych, to nie miał najmniejszych podstaw do wykluczenia i musiał w takiej sytuacji napisać o ich zgodności, pochodzenia od jednej i tej samej osoby - można w konsekwencji jedynie z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością stwierdzić, że nie da się

wykluczyć tego, że włosy te mogą pochodzić od pokrzywdzonej K.1 Z., co - innymi słowy to ujmując - oznacza, że może być tak, że równie dobrze mogą one pochodzić od pokrzywdzonej, jak i tak, że równie dobrze mogą jednak pochodzić od kogoś innego, albowiem - co wypada raz jeszcze w tym miejscu wyraźnie podkreślić - na podstawie badań morfologicznych budowy włosa (a w istocie tak samo na podstawie badań DNA mitochondrialnego), choćby nawet przeprowadzonych przy użyciu nowoczesnej metody skaningowego mikroskopu elektronowego (SEM), nie da się indywidualnie zidentyfikować danej osoby”.

Z uwagi na to, że w kasacji, tak jak wskazano powyżej, całkowicie pominięte zostały opinie R. P. i A. M. i nie zawiera ona również jakiegokolwiek odniesienia się to tych ustaleń Sądu Apelacyjnego, to należy więc stwierdzić, że skarżący w żaden sposób nie wykazał, aby przy ocenie tych zarzutów apelacyjnych doszło do rażącej obrazę przepisów prawa i to mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku (pkt. 4. i 5. zarzutu, str. 654-655 uzasadnienia SO, str. 122-155 uzasadnienia SA, opinia biegłej sądowej dr hab. inż. R. W. z zakresu badań morfologicznych włosów z dnia 19.10.2018r., zał. 40 t. I/15 k. 2835-2896, opinia z zakresu biologii i genetyki sądowej R. P. i A. M. z dnia 16.05.2022 r., t. LXXI k. 12690-12698).

Zarzuty XVI - pkt. 6. i pkt. 7. dotyczące opinii poligraficznej biegłego J. B. zostały omówione w części uzasadnienia Sądu Najwyższego odnoszącej się do zarzutów XIV - pkt. 36. i pkt 37. kasacji.

W zarzutach z pkt. 9. i 10. prokurator zarzuca Sądowi odwoławczemu nieprawidłowe rozpoznanie zarzutów 12B) i 12C) apelacji obrońców. Wbrew tym twierdzeniom skarżącego, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego wskazuje, że zarzut związany z błędną oceną opinii biegłych dotyczącą ujawnienia śladów w postaci włókien (zarzut 12B) i 12C) apelacji) podobnie jak zarzut dotyczący śladów związków chemicznych, które to ślady zostały zabezpieczone zarówno w mieszkaniu oskarżonego jak i na zwłokach pokrzywdzonej, zostały prawidłowo rozpoznane. Decydując o zasadności zarzutu apelacyjnego Sąd miał na uwadze nie tylko opinie biegłych ale też zeznania świadków i podkreślił, że zestawienie tych dowodów ze sobą „sprawia, że stopień nasilenia występowania w niniejszej sprawie takich poszlak, które mogą istotnie wskazywać na to, że do pozbawienia życia pokrzywdzonej mogło rzeczywiście dojść w mieszkaniu oskarżonego i że sprawcą

tego czynu mógł być rzeczywiście oskarżony R. J. wyraźnie wzrasta, o tyle problem w tym, że nie wzrasta jednak bynajmniej do takiego poziomu, który uznać by można - w każdym razie zdaniem Sądu Apelacyjnego w składzie orzekającym w niniejszej sprawie - za wystarczający dla nabrania pełnego, zatem wolnego od jakichkolwiek wątpliwości, przekonania co do tego, że żadna inna wersja przebiegu wydarzeń w grę racjonalnie wchodzić nie może". Nie ma racji również prokurator, że dowody wymienione przez niego na str. 68 kasacji doprowadziłyby Sąd do odmiennego wniosku, gdyż w rzeczywistości potwierdzają one to co nie jest kwestionowane przez Sąd odwoławczy, że ślady w postaci włókien zabezpieczono zarówno na ciele pokrzywdzonej jak i w mieszkaniu oskarżonego. Z dowodów tych nie wynika jednak jednoznacznie, aby te dwie grupy dowodów można w taki sposób połączyć, aby dojść do wniosku co do miejsca i osoby sprawcy zabójstwa. Prokurator na potwierdzenie nieprawidłowości przeprowadzonej kontroli odwoławczej w zarzucie z pkt. 10. odwołuje się, do jego zdaniem, prawidłowej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Pomijając fakt, że przedmiotem oceny Sądu Najwyższego jest kasacja skierowana przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego a nie badanie prawidłowości ocen dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, to należy wskazać, że uzasadnienie Sądu Okręgowego, w zakresie w jakim powołuje go skarżący (str. 74 kasacji), prócz wskazania sposobu i miejsca zabezpieczenia śladów w postaci włókien w mieszkaniu oskarżonego i na ciele pokrzywdzonej oraz wyników badań tych włókien nie przeprowadza jakiegokolwiek analizy ani też oceny tych dowodów, wynikających również z opinii biegłych, których treści wniosków bezrefleksyjnie przytacza. Zauważyć natomiast należy, że prokurator w kasacji nie odwołał się ani jednym słowem do poczynionych w tym zakresie ustaleń przez Sąd odwoławczy, który odnosząc się do opinii Biura P. przyjął, „że znakomitą część poddanego w ich ramach badaniu materiału dowodowego stanowią rzeczywiście włókna pochodzenia naturalnego, w tym, w szczególności, włókna koloru niebieskiego lub niebiesko-szarego” oraz, iż zgodnie z wiedzą powszechną „stanowiły w tamtym czasie najbardziej rozpowszechniony typ włókien, w związku z czym można je było odnaleźć m.in. na ubraniach, różnych powierzchniach zewnętrznych, w bieliźnie osobistej, we włosach skóry głowy, na siedzeniach samochodowych”. Sąd Apelacyjny wykazał, że w takiej sytuacji wnioski Sądu Okręgowego co do

powiązania śladów znalezionych na ciele K.1 Z. z mieszkaniem oskarżonego są całkowicie dowolne, a nie zostało to podważone zarzutami kasacji, które całkowicie to pomijają.

Podkreślić należy, że co do zarzutu z pkt. 9. w zakresie związków chemicznych prokurator nie podjął również próby podważenia ustaleń Sądu Apelacyjnego wskazując jedynie na ustalenia Sądu I instancji, których prawidłowość ma potwierdzać opinia z zakresu badań poligraficznych biegłego J. B.. Opinia ta zdaniem skarżącego łączy miejsce zamieszkania oskarżonego i jego piwnicę ze szczątkami zwłok pokrzywdzonej. Ponownie należy stwierdzić, że prokurator pomija ustalenie Sądu Apelacyjnego, że opinie poligraficzne nie mogą stanowić dowodu w sprawie, a czego skarżącemu nie udało się podważyć (pkt. 9. i 10. zarzutu, str. 156-157 uzasadnienia SA, opinia Biura [...] „P.” sp. o.o.).

Odnosnie do zarzutu 12B) apelacji obrońców w zakresie mikrośladów ujawnionych na płytce PCV w mieszkaniu oskarżonego o podobnym składzie chemicznym co zegarek marki C., który miała przy sobie pokrzywdzona w dniu zaginięcia, to należy natomiast stwierdzić, że faktycznie Sąd Apelacyjny oceniając ten zarzut odniósł się tylko do jednego mikrośladu w postaci stali chromowo niklowej. Przyjmując, że tego rodzaju stal stosowana jest szeroko m.in. w przemyśle chemicznym, petrochemicznym i spożywczym oraz znajduje się w szeregu przedmiotach codziennego użytku w domu uznał, iż niczego nadzwyczajnego nie można upatrywać w tym, że tego rodzaju mikroślady ujawniono w mieszkaniu oskarżonego. Analiza treści tego zarzutu apelacyjnego wskazuje, że tylko tego zagadnienia dotyczył ten zarzut. Nie ulega jednak wątpliwości, na co słusznie zwraca uwagę prokurator, że Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu, opierając się o opinie biegłych przyjął, że „Przeprowadzone badanie obudowy zegarka wykazało, że na jego kopercie stwierdzono obecność złota i palladu” oraz że „Wskazany skład chemiczny dowodowego naręcznego zegarka jest wysoce specyficzny i zgodny ze składem chemicznym metali szlachetnych występujących na płytce PCV w przedpokoju mieszkania oskarżonego”. Prokurator nie wykazał jednak, czy gdyby Sąd Apelacyjny rozpoznając ten zarzut odniósł się nie tylko do śladu stali chromowo niklowej, ale również do śladu złota i palladu, to miałyby to wpływ nie tylko na odmienną ocenę zarzutu 12B) apelacji obrońców, ale

przede wszystkim czy ta jedna poszlaka w sytuacji wykazania przez Sąd Apelacyjny rozerwania łańcucha poszlak z bardzo wielu powodów, miałaby wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zwrócić trzeba również uwagę, że opinia wariograficzna biegłego J. B. nie mogłaby służyć do wykazania powiązania śladów złota i palladu znalezionych na ciele pokrzywdzonej z mieszkaniem oskarżonego wobec stwierdzenia niedopuszczalności dowodowego jej wykorzystania (pkt. 9. zarzutu, str. 128-129 uzasadnienia SO, str. 115, 157-158 uzasadnienia SA, opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych z 1 kwietnia 2019 r. – k. 2172-2220 załącznika 40 tom III/13 i sprawozdania: Międzynarodowego Centrum [...] z 31 lipca 2019 r. – str. 1, 2, 6, 103, 111-112 załącznika 40 tom XIX/2 oraz z dnia 2 sierpnia 2019 r. – str. 1-3, 48-49 załącznika 40 tom XIX/3).

Wbrew twierdzeniom skarżącego prokuratora, Sąd Apelacyjny w sposób zgodny z przepisami obowiązującymi przy kontroli odwoławczej, rozpoznał zarzuty apelacji podniesione przez obronę w pkt. 12D), 12E), 12 E) i 12G). obrońcy w tych zarzutach przede wszystkim wskazywali na „bezrefleksyjne zreferowanie” treści wniosków dowodowych prokuratora i fragmentów opinii dotyczących:

1. piór bażanta – zarzut 12D) apelacji, zarzut z pkt. 11. kasacji;
2. drobin styropianu – zarzut 12E) apelacji, zarzut z pkt. 12. kasacji;
3. żużlu wielkopieczowego – zarzut 12F) apelacji, zarzut z pkt. 13. kasacji;
4. badań fragmentów ciał larw i wylinek różnego rodzaju chrząszczy – zarzut 12G) apelacji, zarzut z pkt. 14. kasacji.

Analiza uzasadnienia wyroku wskazuje, że Sąd Apelacyjny przed odniesieniem się merytorycznym do tych czterech zarzutów związanych z oceną opinii, przyznając rację obronie, jednoznacznie stwierdził, iż są one zasadne, gdyż „wskutek równie bezrefleksyjnego zreferowania jedynie ich treści i uchylenia się w konsekwencji od poddania sformułowanych w nich wniosków krytycznej ocenie z perspektywy tego wszystkiego, co wynika z wiedzy powszechnie dostępnej i zasad doświadczenia życiowego” Sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. (str. 158-159 uzasadnienia SA).

W tym kontekście wydaje się konieczne zauważenie, że w trakcie trwającego postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym, Prokurator uzyskał w odrębnym postępowaniu przygotowawczym o sygn. PK IV WzDs [...] prowadzonym w sprawie pomocnictwa do zabójstwa K.1 Z., znaczną liczbę opinii z zakresu różnych dziedzin, które zostały wskazane w uzasadnieniu Sądu I instancji od str. 184 do 237. Były to m.in. opinie, co do oceny których została wniesiona apelacja obrońców, a obecnie są przedmiotem kasacji prokuratora:

1. pkt. XIV - opinia biegłego dr. M. K. z dnia 25 listopada 2019 r., z zakresu ornitologii (t. LXVIII k. 12116 - k. 12134 t. LXIX);
2. pkt. XV - opinia Akademickiego Centrum w K. z dnia 21 marca 2022 r. raport nr [...] dotycząca drobin styropianu (raport [...] t. LXIX k. 12139 – 12150);
3. pkt. XIII - opinia Instytutu [...] z dnia 15 września 2021 r. (t. LXVIII k. 12053-12057);
4. pkt. XVIII - trzy opinie dr hab. S. K. z Wydziału Biologii Uniwersytetu [...] z dnia 6.12.2019 r., z dnia 21.04.2022 r. i 25.04.2022 r. – dot. larw owadów nekrofilnych
 1. opinia z dnia 6.12.2019 r. — k. 12587 — 12628 t. LXXI
 2. opinia z dnia 21.04.2022 r. - k. 12629 - 12631 t. LXXI
 3. opinia z dnia 25.04.2022 r. — k. 12632 — 12637 t. LXXI

Porównanie uzasadnienia wyroku Sądu I instancji z treścią oddzielnie składanego do każdej opinii „wniosku dowodowego prokuratora” pozwala stwierdzać, że Sąd ten zamiast skupić się na treści tych opinii i wnioskach z nich wypływających oraz ich ocenie i wpływie na ustalenia faktyczne, po prostu całkowicie bezrefleksyjnie przytacza dosłowną treść wniosków prokuratora. Brak jest również w innych częściach uzasadnienia takiej oceny (str. 204-212, 213-234).

Odnosząc się bardziej szczegółowo do powyżej wskazanych czterech zarzutów, Sąd Najwyższy stwierdza:

O zasadności zarzutu z pkt. 11. zdaniem skarżącego świadczy to, że Sąd II instancji oceniając zarzut 12D) apelacji obrońców „rażąco pominął w swojej ocenie dowody bezpośrednio wskazujące, że pióro bażanta ujawnione i zabezpieczone na szczątkach zwłok K.1 Z. pochodzi od jednego gatunku ptaka - bażanta

zwyczajnego - *Phasianus colchicus*, ale i tej samej płci (męskiej), jakie ujawniono i zabezpieczono podczas przeszukania mieszkania przy ul. [...] zajmowanym przez oskarżonego”. Prokurator podnosząc ten zarzut, prócz tego sformułowania w zasadzie ogranicza się do wskazania sposobu znalezienia i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych w mieszkaniu oskarżonego, tj. w pokoju oraz łazience. Jak wynika natomiast z uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku, Sąd uznając za zasadny zarzut 12D) podnoszący „bezrefleksyjne zreferowanie treści wniosków dowodowych prokuratora i opinii dotyczącej piór bażanta zwyczajnego” wskazał, że „gdy idzie o opinię biegłego ornitologa M. K. dotyczącą piór bażanta zwyczajnego (*Phasianus colchicus*) płci męskiej — z jej treści wynika, że pióro bażanta, które ujawniono i zabezpieczono w dniu 7 stycznia 1999 r. w wewnętrznej powłoce tułowia pokrzywdzonej K.1 Z. nie nadawało się w istocie do badań genetycznych z uwagi na <znikomą ilość lub brak materiału genetycznego>, a jednocześnie niemożliwe było także ustalenie jego koloru, w związku z czym w wyniku jego badań udało się jedynie potwierdzić, że pochodzi od tego samego gatunku ptaka bażanta zwyczajnego (*Phasianus colchicus*), płci męskiej, którego ornitologiczne ślady kryminalistyczne ujawniono i zabezpieczono podczas przeszukania pomieszczenia dużego pokoju i pomieszczenia łazienki”. Powyższe pozwala stwierdzić, że Sąd Apelacyjny analizując treść opinii biegłego ornitologa dr. M. K. z dnia 25 listopada 2019 r. nie pominął tego, że badaniu podlegało zarówno pióro ujawnione przy zwłokach pokrzywdzonej jak i ornitologiczne ślady kryminalistyczne zabezpieczone w mieszkaniu oskarżonego, które pochodziły od jednego gatunku ptaka - bażanta zwyczajnego (*Phasianus colchicus*) i to tej samej płci – męskiej. Wydaje się celowe zauważenie, że Sąd I instancji nie przeprowadził żadnej analizy opinii z zakresu ornitologii i nie wyciągnął też niej żadnych wniosków. Prokurator nie wykazał, aby Sąd odwoławczy oceniając zarzut apelacji naruszył jakikolwiek przepis procedury karnej (pkt 11. zarzutu, str. 207-211 uzasadnienia SO, str. 159 uzasadnienia SA, t. LXVIII k.12116 – 12134 t. LXIX opinia).

Oczywiście bezzasadny jest zarzut kasacji z pkt. 12., przede wszystkim dlatego, że skarżący opiera się na twierdzeniach, które ani nie wynikają z uzasadnień wyroków Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego, ani też z opinii Akademickiego Centrum [...] w K. z dnia 21 marca 2022 r. raport nr [...]. Sąd

Apelacyjny uznał zarzut 12E) apelacji, oparty o przepis art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez bezrefleksyjne zreferowanie fragmentów treści opinii dotyczących drobiny styropianu w postaci kulki polistyrenowej w kolorze białym i niepoddanie tej opinii jakiejkolwiek analizie oraz niewyciągnięciu z opinii jakichkolwiek wniosków, za zasadny. Sąd I instancji faktycznie, poza przytoczeniem skrótowo treści tej opinii nie przedstawił jakichkolwiek wniosków z niej wynikających mających znaczenie dla ustaleń faktycznych. Podkreślić jednak należy, że Sąd Apelacyjny, odnosząc się do tej opinii wskazał, że z przeprowadzonych badań fizykochemicznych dotyczących drobin styropianu w postaci kulki polistyrenowej w kolorze białym (oznaczonej jako materialny ślad kryminalistyczny nr [...] biały), zabezpieczonej z powierzchni spod wersalki dużego pokoju z mieszkania przy ul. [...] oraz fragmentów styropianu jakie zabezpieczono w dniu 30 maja 2019 r. z wewnętrznych powierzchni tkanek miękkich szczątków zwłok K.1 Z. (oznaczonych jako [...] i [...]) były tylko podobne. Twierdzenie obecnie w kasacji oskarżyciela publicznego, że „zachodzi zgodność” pomiędzy tymi trzema próbkami styropianu jest nie tylko niezgodna z opinią, ale też zaprzecza prokurator swojemu wnioskowi z dnia 28 marca 2022 r. o przeprowadzenie dowodu z tej opinii „na okoliczność wykazania i ustalenia”, że drobina styropianu nr [...] biały zabezpieczona w mieszkaniu oskarżonego „pod względem morfologii i składu chemicznego jest podobna do fragmentów styropianu jakie zabezpieczono w dniu 30 maja 2019 r.”.

Nic nie wnoszący do tej sprawy jest natomiast fragment kasacji odnoszący się do zakresu wskazanego wniosku dowodowego, który nie obejmował śladu kryminalistycznego nr [...]. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Apelacyjny w ogóle nie oceniał tego śladu kryminalistycznego, gdyż biegli wskazali, że ta próbka z różnych powodów nie mogła być całościowo zanalizowana. Biegli wskazali faktycznie, że „Badania SEM/EDS potwierdzają, że badane elementy ze śladu [...] charakteryzują się odmienną morfologią i składem chemicznym od próbek [...] biały, [...] i [...]., jednakże twierdzenie prokuratora, że Sąd Apelacyjny nie dostrzegając kluczowych kwestii dokonał oceny zarzutu apelacji w kontekście tego stwierdzenia dotyczącego czterech próbek, a nie wskazanych trzech, jest nadużyciem. Sąd Apelacyjny słusznie więc wskazał, że ten dowód nie może być przydatny do poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy

(pkt. 12. zarzutu, str. 211 uzasadnienia SO, str. 160 uzasadnienia SA, tom 69 str. 12137-12138 wnioszek prokuratora i tom 69 str. 12139-12150 opinia).

Sąd Apelacyjny oceniając zarzut 12F) apelacji, którego dotyczy zarzut z pkt. 13. podobnie jak w przypadku powyżej wskazanych zarzutów, przyjmując naruszenie przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. nie tyle zakwestionował treść samej opinii, której w istocie dał wiarę, ale wykazał, że jej wnioski nie mogły stanowić podstawy dla poczynienia istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, szczególnie takich, które pozwalałyby na powiązanie oskarżonego z zarzucaną mu zbrodnią. Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że w wewnętrznej powierzchni skóry tułowia K.1 Z. stwierdzono materialny ślad kryminalistyczny w postaci hematytu Fe^2O^3 , którego typ morfologii powierzchni, w połączeniu z składem chemicznym, wskazuje na występowanie żużla wielkopieczowego. W posadzce piwnicy użytkowanej przez oskarżonego R. J. także ujawniono hematyt Fe^2O^3 , co wskazywało na występowanie żużla wielkopieczowego. Sąd odwoławczy zauważył, że żużel wielkopieczowy jest powszechnie spotykany i wykorzystywany do produkcji materiałów takich jak m.in. cement i beton, z których została zrobiona posadzka w piwnicy, co nie pozwalało uznać tej okoliczności na niekorzyść oskarżonego. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie wskazuje, co było powodem ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zabezpieczonym śladem na ciele pokrzywdzonej i w piwnicy oskarżonego. Z zarzutu kasacji wynika natomiast, że prokurator nie zauważył wykazania przez Sąd odwoławczy naruszenia art. 7 k.p.k. w tym zakresie przez Sąd I instancji, a jedynie podtrzymuje wersję, że „właśnie w tej piwnicy oskarżony przetrzymywał szczątki pokrzywdzonej, co potwierdzają reakcje oskarżonego uzyskane podczas badań poligraficznych”. Odniesienie się do opinii poligraficznej kolejny raz potwierdza, że prokurator nie zauważył również, że ta opinia została całkowicie zdyskredytowana przez Sąd Apelacyjny, który także uznał, że opinia nie tylko nie może stanowić dowodu w sprawie, ale również nie może ona stanowić jakiegokolwiek podstawy do czynienia ocen i ustaleń w sprawie. Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnień prawnych związanych z tą opinią przy omawianiu zarzutu XIV pkt. 35. i 35. kasacji, gdzie omówił również zarzut XVI pkt. 6. i 7. (pkt. 13. zarzutu, str. 204-207 uzasadnienia SO, str. 160 – 161 uzasadnienia SA, tom 68 str. 12049 wnioszek prokuratora i tom 68 str. 12053-12057 opinia).

Zarzut XVI pkt. 14. kasacji związany jest z zarzutem 12G) apelacji obrońcy, który był czwartym zarzutem, w którym podniesiono „bezrefleksyjne zreferowanie treści wniosków dowodowych prokuratora i opinii”, która w tym zarzucie dotyczyła fragmentów ciał larw i wylinek różnego rodzaju chrząszczy. Przypomnieć należy, że Sąd Apelacyjny uznając zasadność tego zarzutu wykazał, że Sąd Okręgowy uchylając się od oceny opinii, dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k., „skoro ustalił takie, niekorzystne dla oskarżonego fakty, które w opiniach tych nie znajdują bynajmniej wystarczająco miarodajnych podstaw”. Oceniając natomiast ten punkt zarzutu XVI kasacji Sąd Najwyższy stwierdza, że jest on oczywiście bezzasadny, gdyż nie tylko dlatego, iż podobnie jak Sąd I instancji bezrefleksyjnie przytacza fragment opinii biegłych nie wyciągając z nich żadnych wiarygodnych wniosków, ale również dlatego, że opiera się na nieprawdziwych okolicznościach. Skarżący wskazuje bowiem, że Sąd odwoławczy rozpoznając ten zarzut pominął dokonanie oceny opinii wydanych przez dr S. K. z Wydziału Biologii Uniwersytetu [...] z zakresu entomologii sądowej i opinii wydanej przez Wydziałową Pracownię Technik Biologii Molekularnej Wydziału Biologii Uniwersytetu [...] z zakresu badań genetycznych z dnia 6 kwietnia 2022 roku. Uważna lektura uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wskazuje natomiast, że opinie wydane przez biegłą z zakres badań genetycznych M. D. i biegłego z zakresu entomologii S. K. były przedmiotem analizy i oceny tego Sądu. Przytoczone fragmenty tych opinii wskazują, iż prokurator jedynie odwołuje się do wniosków biegłych w ograniczonym zakresie pomijając te korzystne dla oskarżonego. Sąd odwoławczy m.in. podniósł, że „jakkolwiek w poddanych badaniom śladach (tj. larwach owadów i ciałach owadów) znajdował się ślad DNA człowieka, to jednak <jest on silnie pofragmentowany i występuje w małych ilościach>, w związku z czym nie można było stwierdzić, czy należy on do oskarżonego, czy to pokrzywdzonej K.1 Z., jak również nie można było stwierdzić, czy stanowił on mieszaninę DNA od więcej niż jednej osoby, a nadto, że badania te <były spekulatywne i nie mogły być poparte analizą statystyczną ze względu na fragmentaryczność danych> (opinia biegłej M. D.) oraz, że jakkolwiek w szczątkach pokrzywdzonej K.1 Z. został znaleziony chrząszcz naścierwek rudonogi, to występowanie owada tego gatunku nic zostało stwierdzone w śladach dowodowych zabezpieczonych w mieszkaniu i piwnicy mieszkania oskarżonego (opinia biegłego

S. K.)”. Sąd w uzasadnieniu odnosząc się również do pokarmu zwierzęcego dla tego rodzaju owadów wskazał, że „materiał do badań pobrany został z tego mieszkania oraz z odzieży, w której został zatrzymany oskarżony, dopiero w październiku 2017 r., a więc niemal po 19-stu latach od zbrodni, co rodzić musi pytanie o to, w jaki sposób znajdujące się tam larwy miałyby świadczyć o tym, że niemal 19 lat wcześniej przetrzymywane tam było ciało pokrzywdzonej K.1 Z., zwłaszcza, że ich obecność w tamtym miejscu daje się w pełni tłumaczyć np. przetrzymywaniem tam przez matkę futer jako takich rzeczy, które stanowią idealne wręcz źródło pokarmu dla takich owadów”. Po raz kolejny konieczne jest podkreślenie, że w kasacji brak jest jakiegokolwiek odniesienia do tych ustaleń Sądu odwoławczego, a przez to wykazania, że zostały one dokonane z rażącym naruszeniem prawa (pkt. 14. zarzutu, str. 156-159, 161-162 uzasadnienia SA, opinie dr S. K. z Wydziału Biologii Uniwersytetu [...] z zakresu entomologii sądowej z dnia 6 grudnia 2019 r., z dnia 21 kwietnia 2022 r. i z dnia 25 kwietnia 2022 r. – tom LXXI k. 12587-12628, k. 12629-12631, k. 12632-12637 i opinia M. D. z Wydziałowej Pracowni Technik Biologii Molekularnej Wydziału Biologii Uniwersytetu [...] z zakresu badań genetycznych z dnia 6 kwietnia 2022 roku – tom LXIX k. 21209-12217).

Ostatni z zarzutów podniesiony w pkt. 15 jest również oczywiście bezzasadny. Jest on związany z nienależytym rozpoznaniem zarzutu 12H) apelacji obrońców, który dotyczył łańcuszka i śladów, które zdaniem Sądu I instancji, miał on pozostawić na ciele pokrzywdzonej. Należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny rozpoznał ten zarzut poprzez między innymi odniesienie się do wniosków opinii Pracowni Ekspertyz Sądowo-Lekarskich Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu [...]. Trudno obecnie skontrolować prawidłowość toku rozumowania Sądu odwoławczego, skoro w kasacji w ogóle nie wskazano na czym miało polegać rażące napuszenie przez ten Sąd przepisów związanych z prowadzeniem kontroli odwoławczej. Treść tego zarzutu ograniczona jest do powielenia w całości zarzutu apelacyjnego i wskazania, że „Sąd II instancji rażąco pominął dokonanie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w tym jakiegokolwiek oceny dowodów w postaci:”, a następnie w czterech punktach przytoczenia fragmentów opinii wraz ze wskazaniem ich zamieszczenia w aktach sprawy, chociaż w

niektórych punktach błędnie. Zauważyć należy, że jedną z opinii jest ta, która została powyżej wymieniona, a która była przedmiotem oceny przy rozpoznawaniu apelacji. Odwoływanie się jeszcze do trzech innych opinii sprowadza się do tego, że skarżący domaga się w istocie od Sądu Najwyższego dokonywania oceny zasadności zarzutu apelacyjnego, co nie jest dopuszczalne.

Dodatkowo należy zauważyć, że opinia z zakresu fonoskopii Instytutu Ekspertyz Sądowych z dnia 11 maja 2015 r. (błędnie wskazano 2025 r.) potwierdziła jedynie, że oskarżony użył w rozmowie z dziennikarzem J. B. słów, że „myśli, iż najpierw ją być może uduszono”. Sąd Najwyższy rozpoznając zarzut XII kasacji zauważył, że Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjął, że wnioski wypływające z zeznań tego świadka przyjęte przez Sąd I instancji były całkowicie dowolne. Skarżący wiąże te słowa oskarżonego z wnioskiem wynikającym z opinii sądowo-lekarskiej wydanej przez Laboratorium Ekspertyz Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu [...] z 20 marca 2017 r., iż „wyniki sekcji zwłok nie mogą dowieść ani wykluczyć takiej przyczyny zgonu”. Wyciąganie jakichkolwiek wniosków, zresztą nie sformułowanych w ogóle przez prokuratora, w sytuacji, gdy biegli w wyżej wskazanej opinii z 7 czerwca 2022 r. stwierdzili, że „nie podejmują się wskazania w sposób jednoznaczny i kategoryczny jaka była dokładnie konkretna przyczyna zgonu K.1 Z., a jedynie w oparciu o ujawnione ślady przedstawiają potencjalne i prawdopodobne mechanizmy śmierci jakie można brać pod uwagę w niniejszej sprawie i dla których istnieją umotywowane merytorycznie przesłanki”. W takiej sytuacji nie wiadomo, dlaczego prokurator odwołuje się akurat do tego fragmentu rozmowy, a nie do innych, z których skarżący wyciąga dla oskarżonego równie negatywne wnioski.

W kasacji odwołano się także do opinii biegłego J. B. z zakresu badań poligraficznych, jednak z uwagi na uznanie, że nie może być ona wykorzystywana w sprawie jako dowód, a czego nie podważył skutecznie prokurator, Sąd Najwyższy nie będzie odnosił się do niej w kontekście tego zarzutu, a co uczynił rozpoznając zarzut XIV pkt. 36. i 37. (pkt. 15. zarzutu, str. 163 uzasadnienia SA, opinia z zakresu fonoskopii Instytutu Ekspertyz Sądowych z 11 maja 2015 r. – zał. 40 t. XIV/1, opinia Laboratorium Ekspertyz Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu [...] z 20 marca 2017 r. – zał. 40 t. I/4, opinia Pracowni Ekspertyz Sądowo-Lekarskich

Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu [...] z 7 czerwca 2022 r. – t. LXXII, k. 12768-12798).

Podsumowując powyższe rozważania konieczne jest ponowne przypomnienie, że o wadze uzasadnienia poszczególnych zarzutów kasacyjnych winien przesądzać poszlakowy charakter procesu w sprawie. Poza dowodami pośrednimi oskarżycielowi publicznemu nie udało się uzyskać bezpośredniego dowodu potwierdzającego sprawstwo oskarżonego w sprawie.

W procesie opartym na dowodach poszlakowych trafność dokonanych ustaleń występuje dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia. O zgodności ustaleń z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia nie świadczy więc sama wielość poszlak, ale logiczne powiązanie całokształtu tych poszlak wykluczające realnie inne wersje danego zdarzenia (m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 maja 2013 r., sygn. akt II AKa 130/13).

W procesie poszlakowym, na co zwrócono już uwagę powyżej, łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiekolwiek inne rozważania. Oznacza to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego. W takiej sprawie szczególnego znaczenia nabiera konieczność rozważenia całokształtu materiału dowodowego i dokonanie ustaleń także co do faktów, które same przez się nie świadczą jednoznacznie o winie oskarżonego, lecz mogą mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95).

Oznacza to, że w procesie o charakterze poszlakowym pominięcie bądź nierozważenie przez sąd okoliczności mogących podawać w wątpliwość chociażby tylko jedną z poszlak, stanowiącą ogniwo łańcucha, uniemożliwia podjęcie prawidłowego rozstrzygnięcia o winie oskarżonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 r., V KK 74/08). O dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można więc mówić dopiero

wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie – stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego – możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., V KKN 283/01).

W przedmiotowej sprawie Sąd odwoławczy zastosował zasadnie art. 5 § 2 k.p.k., co nie zostało w kasacji wprost zakwestionowane konkretnym zarzutem. Stwierdził bowiem wyraźnie w treści uzasadnienia, że: „podzielając jako trafne te wszystkie zarzuty apelacji obrony oskarżonego, w ramach których krytykując rozumowanie Sądu meriti zmierzające do zrekonstruowania istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności faktycznych wywodziła ona, że na płaszczyźnie oceny wiarygodności przeprowadzonych w niej dowodów naruszało ono wskazania dyspozycji przepisu art. 7 k.p.k., zaś na płaszczyźnie budowania tych ustaleń wskazania dyrektywy dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k., w konsekwencji czego poczynione w jego wyniku przez Sąd meriti ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku w zakresie wskazującym na sprawstwo oskarżonego dotknięte są błędem, należało te wszystkie ustalenia - po uprzednim rozstrzygnięciu wszystkich, zachodzących w niniejszej sprawie wątpliwości zgodnie z dyrektywą in dubio pro reo na korzyść oskarżonego - zmienić poprzez przyjęcie, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, czego implikacją musiało być uniewinnienie go od jego popełnienia”.

Z treści art. 5 § 2 k.p.k., wynika zasada domniemania niewinności. Nieudowodnionych zarzutów nie można przypisywać oskarżonemu. Stąd też pojawiające się wątpliwości, jeżeli nie da się ich rozstrzygnąć, należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Przyjęcie takiego założenia aksjologicznego ma na celu maksymalne zabezpieczenie każdego oskarżonego przed pomyłką wymiaru sprawiedliwości poprzez rozstrzyganie powstałych wątpliwości właśnie na jego korzyść. Nie oznacza to bynajmniej stanowczego ustalenia, że oskarżony

zarzucanego czynu nie popełnił. Rzecz w tym, że warunkiem skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego, co w sytuacji braku jednoznaczności dowodów zgromadzonych w sprawie okazało się niemożliwe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]

Waldemar Plóciennik

Michał Laskowski

Barbara Skoczowska